

Express

BYDGOSKI

Poniedziałek
27.10.2025

Nr 250 (11137)
Rok XXXVI

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Pieniądze zniknęły z kont wielu bydgoszczan. Bank potwierdza, że to było przestępstwo **str. 3**



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Tata też może iść na emeryturę matczyną str. 2

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



9 771230 919011



Parkrun Bydgoszcz już po raz 500!



Wszystko rozpoczęło się 10 stycznia 2015 roku. Wtedy odbył się pierwszy Parkrun Bydgoszcz. Przez blisko 11 lat amatorzy aktywnego wypoczynku z miasta i okolic przebiegli, bądź przespacerowali setki tysięcy kilometrów. 25 października spotkali się po raz 500!

FOT. DARIUSZ BŁOCH

Kampus Akademii Muzycznej gotowy, ale **wciąż nie ma dróg dojazdowych str. 4**

Nowoczesne oświetlenie na kolejnych przejściach dla pieszych i drogach rowerowych **str. 5**

Trzy bydgoskie szkoły świętowały w miniony weekend wyjątkowe jubileusze **str. 6-7**

W Inowrocławiu rozbił się wojskowy dron. Wojewoda Michał Szybel uspokaja **str. 8**

REKLAMA

001140911

BIG ZDRAP

PONAD 47 000 000 zł NA WYGRANIE!

WYGRAJ 1 000 000 zł

Koralowa

WYGRAJ 200 000 zł

48 SZANS NA WYGRANIE!

CAŁY NAROD DRAPIE ZDRAPKI

WYGRAJ 234 000 zł

SZCZĘŚLIWA LICZBA 13

WYGRAJ 234 000 zł

RUBINOWA

WYGRAJ 214 000 zł

Podaruj radość WYGRYWANIA

DRAPIJ NAWET 1 000 000 zł

Zdrapki

LOTTO

Gdy grasz, wszystko gra!

Jutro w „Expressie” Strefa Biznesu

● Polski sport ma nowego giganta. Premie dwa razy wyższe i... tokeny dla medalistów ● L4 po nowemu, czyli rewolucyjne zmiany w firmach

Janusz Michalczyk



UPRZEJMIE DONOSZĘ...

Czy aktor może mieć poglądy na politykę i sprawy społeczne? Oczywiście, przecież jest obywatelem jak każdy inny. Czy powinien o nich mówić głośno i dobitnie? Co do tego pewności już nie ma, bo nasz świat stał się mocno spolaryzowany i któraś połowa widowni poczuje się obrażona. Nawet rola bohatera w oczach tej drugiej połowy, która akurat przyklaskuje wygłaszanym przez aktora opiniom, nie jest chyba warta narażania się na ataki i brutalną krytykę. Choć łatwiej to znosić, jeśli na co dzień nie spotyka się oponentów na ulicy.

Taka jest chyba sytuacja Katarzyny Smutniak, polskiej aktorki od lat robiącej karierę w zachodniej części naszego kontynentu, głównie we Włoszech. Właśnie przetacza się przez internet fala krytyki po tym, jak ujawniono, że Mel Gibson obsadził Polkę w roli Matki Boskiej w filmie, który ma być kontynuacją głośnej „Pasji”. Do Gibsona popłynęły z Polski głosy sprzeciwu, bo niektórzy przypomnieli sobie, że Smutniak popierała kilka lat temu marsze protestacyjne po zastrzeleniu u nas przepisów antyaborcyjnych. Jak widać, taka Maryja to dla radykałów obraza boska. Od razu przypomniała mi się afera z Dorotą Segdą, która po zagranii św. Faustyny narażała się części widowni teatralnej, gdy rozneglizowana paradowała po scenie.

Można skwitować, że pewni ludzie mają kłopot z oddzieleniem aktora jako człowieka od postaci, w jaką się wciela, lecz nie wyjaśnia to całkowicie sytuacji składania donosu. W tym samym czasie, gdy zaczęły płynąć apele do Gibsona, toczyła się zupełnie inna rozgrywka. Jakub Wiech, młody dziennikarz zajmujący się szeroko rozumianą energetyką, został zaproszony do udziału w prestiżowym programie stypendialnym Departamentu Stanu USA. Jednak gdy już wylądował w Ameryce, powiedziano mu, że zaproszenie zostało anulowane. Nieoficjalnie wiadomo, że w ślad za Wiechem powędrował do Waszyngtonu donos, iż zdarzyło mu się krytycznie wypowiadać o polityce gospodarczej Donalda Trumpa. Trzeba zaznaczyć, że Wiech jest ceniony za rzetelność i kulturę wypowiedzi, w dodatku daleko mu do liberalnych czy lewicowych poglądów. Czyżby w grę wchodziła zawiść kogoś z prawicowych kręgów? Chyba się zgodzimy, że donosicielstwo to brzydka skłonność, nawet gdy nie zawsze chodzi o osobistą korzyść.

POGODA W BYDGOSZCZY

Poniedziałek

7°C
4°C



Wiatr
płd.-zach.
22 km/h
Ciśnienie
995 hPa
Biomet
niekorzystny

Wtorek

9°C
6°C



Środa

11°C
6°C



Dziś imieniny obchodzą Iwona, Sabina, Józef

Tata też może iść na emeryturę... matczyną. Musi spełnić warunki

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

ZUS w naszym regionie we wrześniu wypłacił ponad 4,2 tys. świadczeń „Mama 4 plus”, czyli popularnych emerytur matczynych. Wniosek można składać cały czas.

Od 1 marca 2019 roku obowiązują rodzicielskie świadczenia uzupełniające, czyli tzw. emerytury matczyne lub emerytury dla mam 4 plus. Mogą się o nie ubiegać kobiety, które by wychować co najmniej czworo dzieci, nie mogły podjąć pracy zarobkowej lub z niej zrezygnowały. W związku z tym dziś nie mają prawa do emerytury, nawet na minimalnym poziomie. Świadczenie ma zapewnić im podstawowe środki do życia po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego. O matczyną emeryturę mogą ubiegać się kobiety po ukończeniu 60 lat oraz w wyjątkowych sytuacjach ojcowie po 65. roku życia. W przypadku ojców świadczenie przysługuje, gdy matka dzieci zmarła, porzuciła rodzinę lub długotrwale zaprzestała ich wychowywania - informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Jak dodaje, świadczenie należy się nie tylko w przypadku wychowywania własnych dzieci, ale także w razie wychowywania dzieci współmałżonka, dzieci przysposobionych



FOT. FREEPIK.COM

By móc się ubiegać o tzw. emeryturę matczyną, trzeba mieć co najmniej czworo dzieci

lub przyjętych na wychowanie w ramach rodziny zastępczej (z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej). Tzw. emerytura matczyzna przysługuje wyłącznie osobom mieszkającym w Polsce. Uzyskanie prawa do niej nie jest związane z wcześniejszym opłacaniem składek na ubezpieczenia społeczne.

Maksymalnie niecałe 1900 zł brutto

Maksymalna wysokość tzw. matczynej emerytury wynosi 1878,91 zł brutto miesięcznie. Taką kwotę otrzymują osoby, które nie pobierają żadnej emerytury ani renty i nie mają dochodu zapewniającego podstawowe środki do życia. Jeżeli osoba ubiegająca się o wsparcie ma już emeryturę lub rentę, ale niższą, świadczenie „Mama 4 plus” stanowi dopłatę do kwoty najniższej emerytury. Np. jeśli emerytura wynosi 1000 zł brutto, świadczenie uzupełniające wyniesie 878,91 zł brutto. Co ważne, świadczenie jest co roku

waloryzowane, co oznacza, że jego wysokość rośnie wraz ze wzrostem najniższej emerytury.

Krystyna Michałek dodaje, że osoba, która pobiera emeryturę matczyną ma obowiązek zawiadomić ZUS o wszelkich zmianach, które mają wpływ na prawo do tego świadczenia i jego wysokość, np. o podjęciu zatrudnienia, osiąganiu dodatkowych dochodów, czy też prawie do innego świadczenia.

Trzeba złożyć wniosek

Emerytura matczyzna przyznawana jest na wniosek przez prezesa ZUS lub prezesa KRUS. Do wniosku (w ZUS formularz ERSU) należy dołączyć m.in. ● oświadczenie o sytuacji osobistej, rodzinnej, majątkowej i materialnej (w ZUS druk ERU), ● zaświadczenia potwierdzające osiągane dochody oraz ● inne dokumenty, które mogą mieć wpływ na przyznanie prawa do świadczenia.

Zanim prezes ZUS lub prezes KRUS podejmie decyzję o przy-

znaniu świadczenia ustali, czy spełniony jest warunek nieposiadania dochodu zapewniającego niezbędne środki utrzymania. Przy ocenie prawa do świadczenia brane są pod uwagę tylko źródła dochodu osoby, która się o nie ubiega.

Najczęściej wnioski składają 60-latkowie

W całym kraju tzw. matczyną emeryturę z ZUS-u otrzymuje ok. 60 tys. osób. W województwie kujawsko-pomorskim we wrześniu Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił ponad 4,2 tys. świadczeń „Mama 4 plus”. W oddziale ZUS w Bydgoszczy wypłacono 2155 świadczeń, a w toruńskim - 2083.

Najczęściej o to świadczenie ubiegają się osoby między 60. a 69. rokiem życia. Wśród wnioskujących jest też kilkanaście mam w wieku 90-99 lat.

Przypomnijmy, że 1 stycznia 2022 roku weszły w życie ułatwienia dla osób starających się o tzw. emeryturę matczyną. Nie muszą już dołączać do wniosku krajowych aktów urodzenia dziecka. ZUS sam pozyska taki dokument. Natomiast w przypadku zagranicznego dokumentu potwierdzającego urodzenie dziecka, jeżeli akt urodzenia nie jest sporządzony w rejestrze stanu cywilnego, nadal trzeba go dołączać do wniosku o emeryturę „Mama 4 plus”.

©@

KALENDARIUM BYDGOSKIE

27 października
Giacomo Job - pierwszy bydgoski faszysta

1872: z inicjatywy Teofila Magdzińskiego powstało Towarzystwo Przemysłowe w Bydgoszczy skupiające rzemieślników, robotników i drobnych przemysłowców założone „celem podnoszenia moralności, oświaty i dobrobytu polskich mieszkańców miasta”.

1894: uroczyste odsłonięcie nad Kanałem Bydgoskim, pomiędzy II a III służą, po-

mnika Franza Baltazara Schoenberga von Breckenhoffa, inicjatora budowy Kanału, pierwszego zarządcy pruskiej Bydgoszczy. W 1919 pomnik wywieziono do Piły. **1929:** w siódmą rocznicę „marszu na Rzym”, po którym Benito Mussolini przejął władzę, mieszkający w Bydgoszczy Włosi postanowili zorganizować kolejny oddział partii faszystowskiej w Polsce. W jednym z bydgoskich mieszkań powołano komitet założycielski, którego przewodniczącym

został Giacomo Job, zastępcą Salvatore Smiraglia, a członkami Santolo Onofrietti, Cosmo Loreto, Vincenzo Bruschiano i Salvatore Onofrietti.

1999: w pożarze zarządzanego przez Administrację Domów Miejskich w Bydgoszczy baraku przy ul. Bażyńskiego, do którego doszło nad ranem, dach nad głową straciło 41 osób z 13 rodzin, w większości byłych pracowników. Po kilku dniach udało się poszkodowanych zakwaterować

w baraku socjalnym przy ul. Chodkiewicza 11.

2002: odbyły się pierwsze powszechne wybory prezydenta Bydgoszczy i wybory do Rady Miasta. Frekwencja wyniosła 28,5 proc. W I turze prezydenta nie wyłoniono, nikt nie uzyskał 50-proc. większości. Najwięcej głosów zdobyli Roman Jasiekiewicz (44 proc.) i Konstanty Dombrowicz (20 proc.). W wyborach do Rady Miasta wygrała koalicja SLD-UP, której wyborcy przyznali 16 z 31 mandatów. ©@KB

Pieniądze zniknęły z kont wielu bydgoszczan. Dziesiątki zgłoszeń klientów banku na policję

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Mieszkańcy Bydgoszczy zniknęli z kont ponad 2 tysiące zł, inni klienci mieli stracić od kilkuset do 10 tysięcy zł. Bank potwierdza, że doszło do transakcji o charakterze przestępczym.

Pierwszy sygnał o tym, że coś niepokojącego może dziać się z kontami klientów jednego z banków, nastąpił w sobotę, 25 października po godzinie 16.

- Z konta zniknęło mi 2,2 tys. złotych - mówi w rozmowie z naszą redakcją mieszkanka Bydgoszczy. - Okazało się, że transakcja bez mojej wiedzy była wykonana we Wrocławiu. Pojechałam na policję, najpierw na komisariat na Błoniu, gdzie przedstawiłam sprawę. Obok mnie w korytarzu siedział pan, który mówił, że jemu z konta zniknęło 10 tys. złotych, innej pani ponad 800 zł.

Kobieta twierdzi, że powiedziano jej, iż tylko na komisariat na Błoniu zgłosiło się w sobotę aż 26 osób! Wszyscy z podob-

nym problemem - chodziło o pieniądze znikające z konta. - Ostatecznie za radą policjanta pojechałam złożyć zawiadomienie na komisariat przy Wojska Polskiego.

Policja analizuje zgłoszenia

Jak się dowiedzieliśmy, wszystkie sytuacje dotyczą banku Santander. Policjanci najpierw nieoficjalnie przyznali w rozmowie z nami, że istotnie od soboty tylko w Bydgoszczy z podobnymi problemami zgłosiło się kilkadziesiąt osób. W niedzielę, przed godziną 15, Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy opublikowała już oficjalny komunikat w tej sprawie. Poinformowano w nim, że od soboty (25.10) policjanci w kujawsko-pomorskim garnizonie otrzymali ponad 50 zgłoszeń, od klientów jednego z banków, dotyczących nieuprawnionych wypłat z indywidualnych kont zgłaszających.

„Na terenie naszego województwa największą zawiadomień otrzymali policjanci na terenie Bydgoszczy (51), ale także



FOT. KRZYSZTOF KAPICA / ZDJĘCIE ILLUSTRACYJNE

Zaczęło się od Bydgoszczy, ale sprawa może mieć charakter ogólnopolski. Zgłoszenia były też w Wielkopolsce

Nakła (1), Żnina (2) oraz Aleksandrowa Kujawskiego (1).”

- Mając na uwadze ewentualne działania przestępcze policjanci przyjmujący zgłoszenia skontaktowali się z przedstawicielami banku - mówi mł. insp. Monika Chlebicz, rzeczniczka prasowa Komendanta Wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy. - Trwa analiza zgłoszeń.

Jak się okazuje, podobne zgłoszenia notują również policjanci spoza naszego regionu.

Komenda Wojewódzka Policji w Poznaniu około 15.30 poinformowała, że policjanci z tego miasta „przyjęli prawie 70 zgłoszeń o nieuprawnionych wypłatach pieniędzy z indywidualnych kont klientów jednego z banków”.

Policja apeluje: „Jeśli jesteś pokrzywdzonym w wyniku nieuprawnionych wypłat ze swojego konta, chcąc zgłosić zawiadomienie o przestępstwie zabierz ze sobą następu-

jące dokumenty: dowód osobisty, numer rachunku w banku, o ile to możliwe wydrukowana historia rachunku ze wskazaniem budzącej wątpliwość transakcji”.

Bank potwierdza: Działanie przestępcze

- W sobotę, w wyniku monitoringu, bank wykrył transakcje o charakterze przestępczym przy użyciu kartach płatniczych klientów wykonywane w bankomatach sieci współpracującej - mówi w rozmowie z nami Monika Nowakowska, dyrektor departamentu public relations w banku Santander.

Rzeczniczka zapewnia: - Niezwłocznie po wykryciu zdarzenia, wszystkie karty, które zostały lub potencjalnie mogły zostać dotknięte przestępczym działaniem, zostały zabezpieczone. W banku, we współpracy z operatorem urządzeń, trwa pogłębiona analiza źródła zdarzenia - podejrzewamy zamontowanie nakładek skanujących na bankomatach sieci współpracującej. Zespoły techniczne operatora

urzędów sprawdzają wytypowane bankomaty. Bank jest w kontakcie z organami ścigania, przygotowuje zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

Pieniądze już są bezpieczne

W komunikacie przysłanym do naszej redakcji przez dyrektora Monikę Nowakowską podkreślono: „Środki klientów są bezpieczne. Bank, po wykryciu transakcji oszukańczych, niezwłocznie wdrożył rozwiązania uniemożliwiające przestępcom dalsze działania. Środki klientów, które zostały w ten sposób skradzione, zostaną zwrócone w poniedziałek”.

- Jednocześnie prosimy klientów - jak zawsze - o zwracanie szczególnej uwagi na wygląd bankomatów i sprawdzanie, czy nie wzbudza on podejrzeń co do ewentualnej ingerencji osób trzecich - apeluje rzeczniczka banku. Klientów, którzy zauważą takie przypadki bank prosi o kontakt z infolinią pod numerem telefonu 1 9999. ©

REKLAMA

0011413744

SENIORKO, SENIORZE!

Renta Wdowia to średnio 350 zł miesięcznie!*

Renta Wdowia to realne wsparcie dla budżetów domowych milionów Seniorów i Seniorek. To możliwość łączenia renty rodzinnej z innym świadczeniem emerytalno-rentowym, np. emeryturą czy rentą z tytułu niezdolności do pracy. To wsparcie zarówno dla Wdów, jak i Wdowców.

Poproś wnuczka o pomoc



Dowiedz się więcej
w najbliższej placówce
ZUS lub zeskanuj kod

Na wypłaty Renty Wdowiej
przeznaczyliśmy już ponad
293,5 mln złotych.

*średnia wysokość świadczenia
Renta Wdowia / dane: ZUS

Bydgoszcz

Jerzy Rogiewicz odebrał nagrodę im. Poli Negri

Marta Mikołajska
marta.mikolajska@polskapress.pl

Wczoraj, w Miejskim Centrum Kultury w Bydgoszczy odbyło się spotkanie z Jerzym Rogiewiczem, laureatem tegorocznej Nagrody Filmowej Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Jerzy Rogiewicz to pochodzący z Bydgoszczy kompozytor, perkusista i wokalista. Twórca, m.in., muzyki do filmów „Krew Boga”, „Fucking Bornholm” i serialu „1670”. Artysta był bohaterem tegorocznej edycji Fonomo Music & Film Festival - odebrał Nagrodę Filmową Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego im. Poli Negri, dedykowaną twórcom zarówno młodym, jak i tym z uznanym już dorobkiem, w tym aktorom, reżyserom, twórcom muzyki filmowej i operatorom. Podczas spotkania Rogiewicz opowiedział o swojej pracy twórczej na styku dźwięku i obrazu. Była to okazja do poznania kulisy pracy kompozytora muzyki filmowej oraz bliższego przyjrzenia się dorobkowi artysty, który z powodzeniem łączy działalność filmową, koncertową i edukacyjną.

Idea Fonomo Music & Film Festival narodziła się w 2012 roku. Od początku zakłada ona interdyscyplinarne podejście do sztuki, łączącej film, muzykę i eksperyment. Jak podkreślają organizatorzy, wydanie to stanowi przestrzeń dla nieoczywistych połączeń obrazu i dźwięku, dokumentu i performance'u, koncertu i kina. Hasłem przewodnim tegorocznej edycji wydarzenia było: „Zobacz muzykę, posłuchaj film”. ©



Nagrodę Jerzemu Rogiewiczowi wręcza wicemarszałek województwa Zbigniew Ostrowski

KRÓTKO

WYCIECZKA

Damian Amon Rączka będzie oprowadzał po różnych cmentarzach

„Śladami istniejących i zapomnianych nekropolii Fordonu” to wycieczka po cmentarzach różnych wyznań, która realizowana jest w Bydgoszczy już od 11 lat. - 31 października 2025 o g. 18.00 spotykamy się na Rynku w Starym Fordonie, aby odwiedzić cmentarze katolickie, ewangelickie, żydowski i więzienny. Spacer będzie prowadził przez siedem nekropolii, a przewodnik opowie o zwyczajach po-

grzebowych i ludziach spoczywających w Fordonie. Trasa będzie wiodła od Rynku, ulicami Cechową, Styki, Samotną, Wyzwolenia, jest inwestycja na odcinku od ul. Baranowskiego do ul. Figowej. Powstaje tam pieszojezdnia z betonowej kostki oraz części chłonnej - informuje Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy. Wybudowane zostaną również zjazdy do posesji, dojścia do furtek, a pobocza utwardzone będą za pomocą geokraty, pozwalającej na parkowanie pojazdów. Koszt zadania

Kampus Akademii Muzycznej otwarty, ale dojazd utrudniony

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Studenci i pracownicy wprowadzili się już do nowego kampusu Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy. Trwają jeszcze prace projektowe nad drogami dojazdowymi.

Umowę na budowę dwóch ulic dojazdowych do kampusu oraz remediację gruntu podpisano w marcu 2025 r. Inwestycję o wartości 11,9 mln zł zrealizuje firma Strabag. Wykonawca na realizację zadania ma 12 miesięcy. Strabag wcześniej w przetargu składał odwołanie, zarzucając „określenie niemożliwego do dochowania terminu na wykonanie przedmiotu zamówienia, który wynosi maksymalnie 15 miesięcy licząc od zawarcia umowy, podczas gdy wykonanie wszystkich obowiązków wchodzących w zakres zamówienia wymaga co najmniej 21 miesięcy od dnia zawarcia umowy”.

Finalny efekt powinien być gotowy w marcu 2026 roku. Na razie na miejscu nie trwają prace budowlane. - Obecnie trwają prace projektowe. Przygotowywany jest również wniosek o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Remediacja zostanie przeprowadzona na początku robót budowlanych - mówi Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka ZDMiKP w Bydgoszczy. - Rozpoczęcie prac plano-



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Kampus powstał zgodnie z planem. Na drogi dojazdowe do niego trzeba jeszcze poczekać

wane jest na początku przyszłego roku. Prawdopodobnie będzie to luty - dodaje. Czy nadal zakończenie inwestycji planowane jest w marcu 2026 r.? - Termin na ten moment jest aktualny - mówi Katarzyna Muszyńska. Nowoprojektowany układ drogowy mają tworzyć nie-

Finalny efekt powinien być gotowy w marcu 2026 roku. Na razie na miejscu nie trwają jednak żadne prace budowlane

pełna 200-metrowa ulica prostopadła do Gdańskiej przebiegająca po północnej stronie boiska szkoły oraz ulica o łamanym przebiegu i łącznej długości ok. 500 m (ul. prof. J. Godziszewskiego), zapewniająca bezpośrednią obsługę terenu przylegającego do Akademii, a także połączenie z ul. Kamienną na wysokości budynku ENEA. Będą to ulice kategorii gminnej i klasy funkcjonalnej dojazdowej. Wzdłuż obu ulic planowane są zatoki do parkowania (prostokątne względem osi jezdni). Na Kamienną zaplanowano prawoskręt dla pojazdów wjeżdża-

jących na nową ulicę. Wyjazd na Kamienną możliwy ma być tylko w prawą stronę. Dodatkowo planowane jest m.in. przebudowanie krótkich odcinków istniejących chodników i dróg rowerowych wzdłuż Kamienną oraz nasadzenia pojedynczych szpalerów drzew wzdłuż obu projektowanych ulic.

Inwestycja miała być zrealizowana dużo wcześniej. Z powodu wykrycia zanieczyszczenia gruntu, pierwszy przetarg na budowę dróg dojazdowych do powstającego nowego kampusu Akademii Muzycznej w Bydgoszczy unieważniono w lipcu 2023 r. Było to pokłosie zlecenia wcześniej wykonanej opinii o stanie środowiska gruntowego.

- Na podstawie wyników przeprowadzonych analiz chemicznych stwierdzono między innymi:

- zawartość metali ciężkich w próbkach jest powyżej wartości dopuszczalnej dla gruntów grupy IV;
- zawartość wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych w próbce O2/1,5 m jest powyżej wartości dopuszczalnej dla gruntów grupy IV - informowali wówczas drogowcy.

Przetarg unieważniono, bo prace mogłyby doprowadzić do zanieczyszczenia metalami ciężkimi dalszych obszarów, ale i z uwagi na większą niż zakładano skalę inwestycji pod względem finansowym i technicznym. ©

Utwardzają drogi w Smukale i na Glinkach

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W ramach miejskiego programu utwardzania ulic gruntowych kolejne trasy zyskują solidne nawierzchnie. Roboty trwają m.in. na Agrestowej w Smukale oraz na Gniewkowskiej na Glinkach.

Prace na pierwszej z tras (obejmują ponad półkilometrowy odcinek) podzielono na kilka etapów. Obecnie realizowana jest inwestycja na odcinku od ul. Baranowskiego do ul. Figowej. Powstaje tam pieszojezdnia z betonowej kostki oraz części chłonnej - informuje Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Wybudowane zostaną również zjazdy do posesji, dojścia do furtek, a pobocza utwardzone będą za pomocą geokraty, pozwalającej na parkowanie pojazdów. Koszt zadania



FOT. ZDMiKP

Na ulicy Agrestowej w Smukale powstaje pieszojezdnia z betonowej kostki oraz części chłonnej

wynosi ponad 1,8 mln złotych. Prace powinny zakończyć się wiosną 2026 roku. Kolejny etap robót na Agrestowej rozpocznie się jeszcze w drugiej połowie października bieżącego roku.

Nową nawierzchnię zyskuje również na całej długości (około 600 metrów) ul. Gniewkowska na bydgoskich Glin-

kach. W ramach wartej ponad 1,6 mln złotych inwestycji wykonana zostanie nowa nawierzchnia drogi, chodniki po obu stronach ulicy, zjazdy, miejsca postojowe i dojścia do posesji.

Rozpoczął się już pierwszy etap tego zadania na odcinku od ul. Glinki. Gniewkowską zaprojektowano jako pieszojez-

dnia. Część dla pieszych zostanie wykonana z betonowej kostki, natomiast jezdnie z materiałów chłonnych. Takie rozwiązanie pozwala bowiem na odprowadzanie wody opadowej bezpośrednio do gruntu. Bydgoscy drogowcy zapewniają, że prace powinny zakończyć się jeszcze w 2026 roku.

Obie inwestycje realizowane są w ramach miejskiego programu utwardzania ulic gruntowych, którego budżet wynosi w bieżącym roku 32 mln złotych. Dzięki zrealizowanym w ostatnich latach zadaniom liczba mieszkańców Bydgoszczy zameldowanych przy drogach gruntowych zmniejszyła się o połowę. W 2025 roku nową nawierzchnię zyskały już między innymi ulice Akacjowa, Palisandrowa, Owocowa, Bortnowskiego, Gersona, Piaśnicka, Piastowa i Sławkowa. ©

Plac Solny prawie gotowy. Znów można tu parkować

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Na odnowionym placu Solnym do wykonania zostały drobne prace: wymalowanie pasów, ustawienie znaków. Światło dzienne ujrzała asfaltowa, brukowana nawierzchnia i kamienne kraężniki.

Na oryginalną nawierzchnię placu Solnego natknęto się przy okazji prac remontowych. Miasto zdecydowało, że warto ją odnowić i pokazać. Plac to aktualnie także część bydgoskiej strefy płatnego parkowania (strefa A).

- W ubiegłym roku zakończyła się rewitalizacja Rybiego Rynku. Dawny parking zmienił się w reprezentacyjny plac z eleganckimi ławkami, stylowymi latarniami i dodatkową zielenią, której wcześniej brakowało - przypominają bydgoscy drogowcy.

W tej chwili znów parkują tam samochody. - To strefa A, najdroższa. Zostało do wykonania trochę drobnych prac, np. ustawienie znaków - inżynier Piotr Mróz ze Straży Miejskiej w Bydgoszczy.

Centralną część placu wypełniła efektowna róża wiatru wykonana z kamiennej kostki. Wiosną zlecono też dodatkowe prace przy odnowie nabrzeża, przy którym cumują tramwaje wodne. Ułożono nową nawierzchnię z desek z drewna egzotycznego. Ustawiony został też nowy infokiosk, w którym można sprawdzić godziny kursowania linii turystycznych oraz zobaczyć, ile jest dostępnych biletów.

Trwa przetarg na zaprojektowanie i wykonanie repliki portowego żurawia, który stał w tym miejscu wiele lat temu.

Plac Solny znajduje się między Brdą a ulicą Grodzką - u wylotu ulicy Przy Zamczysku. Wschodnią pierzeję zamyka budynek PZU. Jest to przykład starej, nadrzecznej zabudowy administracyjno-przemysłowej pochodzącej z końca XVIII wieku. Początkowo zabudowania wykorzystywała rafineria cukru trzcinowego. Stronę zachodnią zamykają obiekty BRE Banku tzw. nowe spichrze. Plac leży na skraju dawnego wzgórza grodowego, na którym w połowie XIV wieku król Kazimierz Wielki zbudował zamek. ©

Nowoczesne oświetlenie to bezpieczniejsi piesi i rowerzyści

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Kolejne miejsca w Bydgoszczy zyskały nowe oświetlenie na przejściach dla pieszych oraz przejazdach rowerowych. Trwają następne inwestycje, które mają poprawić bezpieczeństwo.

Nowoczesne oświetlenie wybudowano dotychczas w ponad stu lokalizacjach w całej Bydgoszczy. We wrześniu - jak informował Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej - podobne inwestycje rozpoczęły się na ponad 40 przejściach dla pieszych i przejazdach rowerowych w wielu dzielnicach miasta.

Całe zadanie podzielono na cztery części, a punkty doświetlone zostaną, bądź już zostały w następujących miejscach:

● ul. Chocimska/Kościuszki
● ul. Nakiełska/Trentowskiego
● ul. Poznańska/Wierzbickiego
● ul. Poznańska/Świętej Trójcy
● ul. Poznańska (przy Kwadracie)



Przejścia dla pieszych doświetlono ostatnio między innymi na ulicy Inowrocławskiej

● ul. Poznańska/Chwytowo
● ul. Grudziądzka/Teskowej
● ul. Szubińska/Schulza
● ul. Filtrowa 27 (przy Żabce)
● ul. Morska 4a
● ul. Powstańców Wielkopolskich 63
● ul. Czerwonego Krzyża/Władysława IV
● ul. Chemiczna/Mokra
● ul. Szpitalna/Modrakowa
● ul. Konopnickiej/Ugory
● ul. Brzozowa/Konopnickiej
● ul. Brzozowa/Orzeszkowej
● ul. Piękna/Gołębia

● ul. Piękna/Orla
● ul. Piękna/Strzelecka
● ul. Piękna/Kossaka
● ul. Ujejskiego/Polna
● ul. Gdańska/Dwernickiego
● ul. Gdańska/Leśna
● ul. Skarżyńskiego 7
● ul. Swobodna/Piłsudskiego
● ul. Paderewskiego (przy filharmonii)
● ul. Romanowskiej (przy Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 2)
● ul. Fabryczna/Składowa
● ul. Bałtycka 59

FOT. URZĄD MIASTA BYDGOSZCZY

● ul. Głowackiego 51
● ul. Kasztelańska/Mączna
● ul. Akademicka/Pałubickiego
● ul. Przemysłowa 26
● ul. Wyzwolenia/Styki.

Nowoczesne oświetlenie na przejściach dla pieszych jest też montowane w ramach Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego. Niedawno - jak podaje portal bydgoszczinformuje.pl - zyskały je punkty na ulicy Inowrocławskiej (na odcinku od ul. Bielickiej do ul. Biedaszkowo). Dzięki Bydgoskiemu Budżetowi Obywatelskiemu doświetlono ponadto w okolicy przejścia na wysokości ul. Skorupki, Leszczyńskiego, sklepu Lidl, siedziby Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, Ciechocińskiej, sklepu Biedronka, przy rondzie Szwederoiaków oraz przy skrzyżowaniach ulicy Pięknej z Gołębią, Orlą, Strzelecką i Kossaka.

W 2025 roku w Bydgoszczy doświetlonych zostanie łącznie ponad 50 przejść dla pieszych oraz przejazdów rowerowych. W budżecie miasta na cel zabezpieczono ponad 3 miliony złotych. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY TOTALIZATOR SPORTOWY

0011416606

Totalizator Sportowy odważnie stawia na młodych sportowców

Totalizator Sportowy w ubiegłym roku przekazał do Ministerstwa Sportu i Turystyki, a także do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego łącznie ponad 1,5 mld zł. Dodatkowo podzielił się również swoim zyskiem, aby mocniej wesprzeć sportowców, także tych uprawiających niszowe dyscypliny - powiedział Radosław Kietliński, Doradca Zarządu Totalizatora Sportowego podczas Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie.

- Dokładnie 19 groszy z każdej złotówki, którą nasi gracze zostawiają w kolekturach czy w internetowym LOTTO na gry liczbowe, trafia na kulturę i sport. To są ogromne kwoty. W zeszłym roku było to ponad 1,5 mld zł, z czego 1,23 mld zł przeznaczono na sport, a 330 mln zł na kulturę - podkreślił Radosław Kietliński.

Dziedzictwo i misja Totalizatora Sportowego
Totalizator Sportowy od 1994 roku przekazał do Ministerstwa Sportu i Turystyki

łącznie ponad 18 mld zł, natomiast do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego - 3,9 mld zł, licząc od 2003 roku.

- Totalizator Sportowy został powołany 70 lat temu, by po II wojnie światowej odbudowywać infrastrukturę sportową w Polsce. Dziś większość obiektów już istnieje. Dlatego skupiamy się na wsparciu celowym - wspieramy drużyny, całe dyscypliny, ligi, ale również indywidualnych sportowców - zaznaczył Kietliński.

Odpowiedzialność i przywilej wspierania talentów

Radosław Kietliński zwrócił uwagę, że Totalizator Sportowy jako spółka Skarbu Państwa posiada nie tylko szczególną odpowiedzialność, ale i przywilej podejmowania decyzji biznesowych z myślą o długofalowych efektach.

- W wyjątkowych sytuacjach, gdy widzimy szansę na dobre wyniki, szczególnie na medal olimpijski, możemy odejść od sztywnego patrzenia wyłącznie na ekwiwalent medialny czy marketingowy sportowca - dodał.

Odważne decyzje - historia Aleksandry Mirosław

Taką decyzję Totalizator Sportowy podjął w przypadku Aleksandry Mirosław, której zaoferował długoterminowe wsparcie finansowe. - Zaczęliśmy współpracę z Aleksandrą Mirosław, gdy wspinaczka sportowa była w Polsce dyscypliną niezwykle niszową. W zasadzie nikt o niej nie słyszał, brakowało transmisji w telewizji, a sama zawodniczka była szerzej nieznana. Tymczasem menadżerowie i doradcy zewnętrzni przekonali nas, że to właśnie ona ma potencjał na mistrzynię olimpijską. Podjęliśmy ryzyko, wsparliśmy jej treningi. Radość w dniu, w którym zdobyła złoto olimpijskie, była ogromna - wspomina Kietliński.

Nowa strategia sponsoringowo-partnerska

- Przez ostatni rok pracowaliśmy nad nową strategią sponsoringowo-partnerską. Myśleliśmy o niej od dawna. Równolegle pojawiły się wytyczne Ministerstwa Aktywności Państwowych dotyczącej dobrych praktyk sponsoringowych. Staraliśmy się zachować równowagę.



Kluczowe jest wspieranie zarówno młodych talentów z szansą na pierwsze sukcesy olimpijskie, jak i doświadczonych zawodników, którzy wciąż mają „głód” medalowy - wyjaśnił Kietliński.

Również dla amatorów i niszowych dyscyplin

Jak dodał, Totalizator Sportowy nie ogranicza się do sportu wyczynowego - wspiera także sport amatorski i popularyzację ruchu fizycznego. - Uważamy, że to bardzo ważne. Aktywizacja sportowa zwykłych ludzi oraz wsparcie lokalnych klubów sprawiają, że więcej osób zaczyna przygodę ze sportem. To idealna droga do zdrowia. Naszym zadaniem jako spółki Skarbu Państwa jest również

wspierać niszowe dyscypliny. Te rzadko otrzymują środki od sponsorów prywatnych, zwłaszcza na wczesnym etapie rozwoju - zaznaczył Kietliński.

Bezpieczeństwo i stabilizacja dla zawodników

Kietliński podkreślił, że jednym z najważniejszych elementów strategii Totalizatora Sportowego jest zapewnienie sportowcom stabilizacji. - Kluczowe jest, aby młodzi sportowcy mieli bezpieczne finansowe i mogli w pełni skupić się na treningach. W naszej strategii stawiamy na współpracę długoterminową, a nie jednorazową. Zależy nam na projektach korzystnych dla obu stron - zarówno dla To-

talizatora Sportowego, jak i dla samych zawodników - podsumował.

Totalizator Sportowy - silna marka i odpowiedzialny mecenas

Totalizator Sportowy to jedna z największych i najbardziej rozpoznawalnych polskich spółek. Nieprzerwanie od 70 lat oferuje klientom szeroki wybór produktów gamingowych. Spółka jest właścicielem marki LOTTO i zarządza siecią sprzedaży naziemnej obejmującą ponad 28 tysięcy punktów, jednocześnie oferując gry online. Prowadzi również jedyne legalne kasyno internetowe w Polsce oraz sieć salonów gier na automatach poza kasynami gry. Spółka pozostaje jednym z filarów finansowania polskiego sportu i kultury. Od 1994 roku z tytułu dopłat do gier liczbowych i loterii pieniężnych przekazała ponad 22 mld zł na te cele. Totalizator Sportowy prowadzi również mecenat w ramach środków własnych. Odpowiedzialną sprzedaż i przestrzeganie najwyższych standardów potwierdza certyfikat Responsible Gaming przyznany przez European Lotteries i World Lottery Association.

Spotkanie historii, tradycji i troski o przyszłość

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

24 września 1985 roku 10. Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy przyjął pierwszego pacjenta, a 10 dni później został oficjalnie otwarty.

W Kinoteatrze Klubu Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych odbyły się uroczystości z okazji 40-lecia 10. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy.

- Jubileusz 40-lecia naszego szpitala to szczególny moment. Dziś spotykają się historia, tradycja i codzienna służba pacjentom z troską o przyszłość i rozwój placówki. Od czterech dekad jesteśmy ważnym miejscem na mapie wojskowej i cywilnej służby zdrowia, bezpiecznym portem dla pacjentów. To święto nie tyle instytucji, co ludzi, którzy ją tworzyli i tworzą. Nie byłoby tego jubileuszu, wielu sukcesów i rozwoju, gdyby nie nasi wspierali pracownicy. Dziękuję wam za codzienną służbę. Przez te 40 lat przeszliśmy długą drogę - staliśmy się nowoczesnym i profesjonalnym szpitalem. Spełniamy wymagania współczesnej medycyny mając uznanie pacjentów. Jesteśmy strategiczną placówką dla miasta, wojska i całej Polski - powiedział płk dr n. med. Sławomir Wawrzyniak, komendant szpitala.

Szpital myśli o przyszłości, o kolejnych co najmniej 40 latach. W planach jest modernizacja i rozbudowa zaplecza dia-

gnostycznego, inwestycje w infrastrukturę, rozwój kompetencji cyfrowych i innowacyjnych form terapii.

Decyzja o budowie nowoczesnego szpitala wojskowego w Bydgoszczy była odpowiedzią na potrzeby Pomorskiego Okręgu Wojskowego, który od lat 40-tych XX wieku nie dysponował własnym szpitalem garnizonowym. 24 lipca 1985 roku Klinika Chirurgiczna zgłosiła gotowość do przyjęcia pacjentów. W kolejnych tygodniach otwierano kolejne oddziały. Pierwszym pacjentem placówki był żołnierz służby zasadniczej, który 24 września 1985 roku został przyjęty do Kliniki Ortopedii i Chirurgii Urazowej Narządu Ruchu z powodu złamania obojczyka z przymieszczeniem. Uroczyste otwarcie 10. Wojskowego Szpitala Klinicznego odbyło się 4 października 1985 roku. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał minister obrony narodowej gen. armii Florian Siwicki. ©P



Uroczystości z okazji 40-lecia Szpitala Wojskowego

Muzyka gra tutaj już od 100 lat. Piękny jubileusz zespołu szkół

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W sobotę w Filharmonii Pomorskiej im. Ignacego Jana Paderewskiego odbyła się gala z okazji 100-lecia powstania Państwowego Zespołu Szkół Muzycznych im. Artura Rubinsteina w Bydgoszczy.

Historia „Muzyka” sięga 1925 roku. Wówczas z inicjatywy Bernarda Śliwińskiego, prezydenta Bydgoszczy powstał Miejski Instytut Muzyczny, którym kierował poznański pianista Zygmunt Lisicki. Pod obecną nazwą placówka działa od 1975 roku, kiedy połączono wszystkie szkoły muzyczne działające w mieście. Od 4 listopada 1991 roku jej patronem jest pianista Artur Rubinstein.

Długie przygotowania do jubileuszu

- O programie jubileuszu 100-lecia zaczęliśmy myśleć już w 2022 roku, kiedy szkoły zaczęły otwierać się po pandemii koronawirusa i wracać do artystycznego życia mówi Joanna Derenda-Łukasik, dyrektor Państwowego Zespołu Szkół Muzycznych w Bydgoszczy.

- Od prawykonywania „Symfonii czasu” Marcina Gumieli głośno mówiliśmy, że zbliżają się nasze setne urodziny. Później powstały nowe projekty - koncerty plenerowe, koncerty młodych wirtuozów. Te działania sprawiały, że byliśmy bardzo



Jubileuszowe koncerty bydgoskiego „Muzyka” odbyły się w Filharmonii Pomorskiej

widoczni w muzycznym środowisku. Z kolei konkretne przygotowania do jubileuszowej gali i koncertu trwały od blisko roku - dodaje Joanna Derenda-Łukasik.

Okolicznościowe wydarzenia związane ze 100-leciem

Historia „Muzyka” sięga 1925 roku. Z inicjatywy prezydenta Bydgoszczy Bernarda Śliwińskiego powstał Miejski Instytut Muzyczny

szkoły trwają już od jakiegoś czasu. Najważniejsze odbyły się jednak w minionym tygodniu. W środę, 22 października na budynku placówki przy ul. Andrzeja Szwalbego 1 zawisła jubileuszowa tablica, a w kapsule czasu (najszybciej będzie można ją otworzyć za 10 lat) zamknięto dla przyszłych pokoleń pamiątki związane ze szkołą.

Koncert i tort w filharmonii

Z kolei w sobotę, 25 października w Filharmonii Po-

morskiej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Bydgoszczy odbyła się wielka jubileuszowa gala. Podczas wydarzenia wręczono nagrody, medale i odznaczenia nauczycielom i pracownikom szkoły, pokazano film przedstawiający bogatą i barwną historię placówki oraz zaprezentowano prawie 200-stronicową monografię wydaną specjalnie z okazji 100-lecia szkoły.

Nie mogło zabraknąć koncertu w wykonaniu uczniów, pedagogów i absolwentów. Wystąpili między innymi: kwintet dęty, orkiestra symfoniczna pod batutą Henryka Wierchowonia, chór mieszański II stopnia (dyrygent Aleksandra Grucz-Rogalska), chór wokalistów, chór dziecięcy rubinki (dyrygent dr Agnieszka Sowa) i zespół Come Amabile (dyrygent Krzysztof Krymer). Po koncercie licznie przybyli goście w foyer Filharmonii Pomorskiej delektowali się pysznym urodzinowym tortem.

Patronat honorowy nad uroczystościami Państwowego Zespołu Szkół Muzycznych w Bydgoszczy sprawowali: Ewa Rubinstein, córka Artura Rubinsteina; Marta Cienkowska, minister kultury i dziedzictwa narodowego; senator Andrzej Kobiak; Michał Sztybel, wojewoda kujawsko-pomorski; Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego; Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy. ©P

Ta podstawówka pięknie wpisała się w krajobraz Śródmieścia

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczyńska@polskapress.pl

Konkurs plastyczny związany z jubileuszem szkoły, gra terenowa i uroczysta gala - tak Szkoła Podstawowa im. Ireny Sendlerowej nr 58 świętowała 60. urodziny. Obchody rozłożono na dwa dni.

Spółeczność szkoły przy ul. Gdańskiej 53A od dłuższego czasu przygotowywała się do tego święta.

Piękna podróż przez sześć dekad

- Obchody zaplanowaliśmy na dwa dni, ponieważ zależało nam, aby nasi obecni uczniowie aktywnie włączyli się w ten jubileusz. Właśnie im dedykowaliśmy wydarzenia, które odbyły się 23 października na terenie szkoły - mówi Maciej Zieliński, który od września 2024 r. jest dyrektorem SP nr 58.

A działo się sporo. W holi na parterze można było podziwiać prace uczniów SP nr 58, które powstały w konkursie plastycznym.

- Temat dotyczył, oczywiście, jubileuszu 60-lecia i tego jak uczniowie wyobrażają sobie szkołę sprzed lat lub obecnie. Technika prac była dowolna, a uczniowie wykazali się kreatywnością - mówi Maciej Zieliński. - W czwartek odbyła się też gra terenowa, w której sprawdzana była wiedza o szkole na przestrzeni lat, a na finał na boisku wszyscy uczniowie ustawili się tak, by utworzyć napis „60 lat SP 58”.

Nie zabrakło też słodkiego poczęstunku, czyli pysznych babeczek, które wykonała każda z klas. - Część z tych wypieków zrobiono na zajęciach techniki w naszej pracowni, która jest świetnie wyposażona i powstała w ramach programu unijnego „Laboratoria Przyszło-

ści”. Pozostałe ciastka uczniowie upiekli w domach - mówi Maciej Zieliński.

Główne uroczystości jubileuszowe odbyły się w piątek (24 października) w sali gimnastycznej szkoły. Uczestniczyli w nich przedstawiciele Urzędu

Miasta Bydgoszczy z Iwoną Waszkiewicz, zastępczynią prezydenta Bydgoszczy na czele, Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy, dyrektorzy zaprzyjaźnionych szkół i bydgoscy radni.

Wyjątkowymi gośćmi gali były poprzednie dyrektorki



Uroczysta gala z okazji 60-lecia Szkoły Podstawowej nr 58 w Bydgoszczy

szkoły: Marlena Stecka (dyrektorka w latach 1996-2008), Ewa Żmijewska (2008-2019) oraz Iwona Żwirzkowska (2019-2024).

Uroczystość rozpoczęła się minutą ciszy. W ten symboliczny sposób społeczność szkolna i zaproszeni goście uczcili pamięć zmarłej niedawno pracownicy szkoły Alicji Beger, która w SP nr 58 przepracowała aż 31 lat.

Potem nie zabrakło gratulacji dla szkoły i przemówień. Specjalnie na 60-lecie szkoły program artystyczny przygotowali obecni uczniowie wraz z absolwentami Szkoły Podstawowej nr 58.

- To była wspaniała podróż przez dekady - mówi Maciej Zieliński. - Uczniowie przedstawili sześć scenek z życia szkoły, po każdej z nich była opowieść absolwenta z każdej dekady. Cieszymy się, że udało się te sześć osób zaprosić do współpracy.

Szkoła imienia Sendlerowej

Przypomnijmy, że szkoła przy ul. Gdańskiej 53A została powołana do życia 1 września 1965 roku decyzją ówczesnego Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Uroczyste otwarcie i przekazanie budynku społecznośc szkolnej nastąpiło 9 października 1965 r. Jedną z ważniejszych dat w historii tej placówki był dzień 15 maja 2015 r., kiedy to placówce przy ul. Gdańskiej 53A nadano imię Ireny Sendlerowej (stosowną uchwałę w tej sprawie pod koniec stycznia 2015 r. podjęła Rada Miasta Bydgoszczy).

Przez sześć dekad mury szkoły opuściło mnóstwo uczniów. Obecnie do tej placówki oświatowej uczęszcza ponad 500 osób. Dziś SP nr 58 zajmuje ważne miejsce na edukacyjnej mapie Bydgoszczy, a w szczególności Śródmieścia. ©P

Szkoła, która jest kuźnią artystycznych talentów

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Uroczysta gala, wystawy, odsłonięcie muralu, rzeźby i baneru jubileuszowego - Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy świętowało swoje 80-lecie.

Piątek, 24 października był wyjątkowym dniem dla społeczności szkolnej. Przed południem, w sali konferencyjnej Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyła się gala jubileuszowa. Gratulacje szkole złożyli, m.in., Rafał Bruski - prezydent Bydgoszczy, Zbigniew Ostrowski - wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego, Michał Koniuch - wicewojewoda kujawsko-pomorski.

W czasie uroczystości odczytany został list gratulacyjny od Marty Cienkowskiej, minister kultury i dziedzictwa narodowego. Wręczono też nagrody nauczycielom za szczególne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i artystycznej, w tym odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, medale za wieloletnią służbę oraz nagrody dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej.

- Jubileusz był też dobrym momentem, by zaprezentować nasz nowy sztandar - mówi Joanna Wiśniewska-Kośmider, dyrektor Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego. - Musieliśmy go wymienić, bo po reformie edukacji zmieniła się nazwa naszej szkoły. Wcześniej, gdy istniały jeszcze gimnazja, funkcjonowaliśmy jako zespół szkół.

W tej szkole sztuka przeplata się z tradycją

Po gali obchody jubileuszowe przeniosły się do Galerii Miejskiej bwa, gdzie odbył się wernisaż XVII Biennale Wyróżnionych Prac Dyplomowych 2024-2025 absolwentów z 17 liceów plastycznych makroregionu północno-zachodniego. Podczas spotkania zostały wręczone dyplomy za wyróżnione prace. Jury wybrało też prace najlepsze spośród najlepszych.

Na obchody jubileuszu złożyły się też inne wydarzenia. W Muzeum Okręgowym przy ul. Gdańskiej 4 można było zobaczyć wystawę VI Międzynarodowego Triennale Grafiki im. Leona Wyczółkowskiego oraz premierową projekcję filmu poświęconego Marianowi Tur-



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Obchody przed budynkiem szkoły. Tu nastąpiło odsłonięcie muralu, rzeźby i baneru jubileuszowego

widowi - wszechstronnemu bydgoskiemu artyście i założycielowi „Plastyka”. Dodajmy, że szkoła od lat dba o jego grób na Cmentarzu Nowofarnym. - Nie ma już bliskich Mariana Turwida, dlatego chcemy oficjalnie jako szkoła przejąć opiekę nad tym grobem - mówi Joanna Wiśniewska-Kośmider. - Nasi nauczyciele przygotowali projekt nowego nagrobka, ale by go zrealizować, potrzebujemy funduszy.

W ramach jubileuszu zorganizowano też obchody przed budynkiem szkoły. Tu nastąpiło odsłonięcie muralu, rzeźby

i baneru jubileuszowego. - Szczycimy się tymi pracami, bo to dzieło naszych uczniów - podkreśla Joanna Wiśniewska-Kośmider. - Wspólnie z Urzędem Miasta Bydgoszczy ogłosiliśmy jakiś czas temu konkurs na zaprojektowanie i wykonanie muralu upamiętniającego 80-letnią historię i tradycję naszej szkoły. Komisja konkursowa za najlepszy projekt muralu uznała pracę Zuzanny Koźlerek, a za najlepszy projekt formy przestrzennej - pracę Macieja Kaczmarczyka. Zwycięzcy to nasi uczniowie, którzy obecnie są maturzystami.

Mural ozdobił mur sąsiadujący ze szkołą przy ul. Konarskiego 2. - Zuzanna połączyła w swojej kompozycji elementy ceramiczne i malarskie oraz graficzne. Mural jest bardzo kolorowy, bo autorka chciała pokazać, jak kolorowe jest życie w naszej szkole - mówi Joanna Wiśniewska-Kośmider. - Z kolei forma przestrzenna autorstwa Macieja Kaczmarczyka stanęła przed budynkiem szkoły. Rzeźba, będąca połączeniem betonu i drewna, przedstawia paletę logo naszego liceum. Powstał też baner jubileuszowy, na którym przedstawione zostały „opiekuńcze duchy” naszej szkoły Marian Turwid i Leon Wyczółkowski. W konkursie na mural drugie miejsce zajął nasz uczeń Tymoteusz Chlebowski. Pozyskalismy sponsora i jego projekt pojawił się właśnie na wspomnianym banerze.

„Plastyk” to dziś prężny ośrodek artystyczny

Z okazji jubileuszu zaplanowano też wiele innych wydarzeń artystycznych w przestrzeniach szkolnych. W auli odbył się wernisaż prac nauczycieli bydgoskiego „Plastyka”, na ko-

rytarzach zaprezentowano wystawy prac uczniowskich, w Galerii Boksik - cykl „Kantorki”, a w sali nr 9 - odbyła się prezentacja projektów uczniów klasy 3a, obejmujących kroniki, oś czasu, gazetki z wywiadami oraz inne artefakty i pamiątki związane z historią szkoły.

Historia obecnego Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych sięga 1945 r., kiedy to 1 listopada rozpoczęło działalność Wolne Studium Artystyczne z siedzibą w Pomorskim Domu Sztuki przy Al. 1 Maja 20. Jego założycielem i pierwszym dyrektorem był Marian Turwid - artysta, malarz, literat i animator życia kulturalnego Bydgoszczy. W 1947 r. studium zostało upaństwowione i przekształcone w Państwowe Liceum Techniki Plastycznych, a od roku 1961/1962 funkcjonowało jako Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych. W 1974 szkoła otrzymała imię Leona Wyczółkowskiego i sztandar ufundowany przez społeczność szkolną. Od 1 września 2022 r. działa jako samodzielne Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego.

Obecnie do bydgoskiego „Plastyka” uczęszcza około 300 uczniów.©©

REKLAMA

0111407066



ZOBACZ NOWĄ ODSŁONĘ
akcji Siła Kobiety
- projektu artystyczno-społecznego,
zwracającego uwagę
na profilaktykę
chorób nowotworowych.

Poznaj 12 silnych kobiet,
zobacz wyjątkowe zdjęcia,
dowiedz się,
jak dbać o zdrowie.

SPRAWDŹ TAKŻE
INTERNETOWĄ GALERIĘ
NA STRONIE

» expressbydgoski.pl/silakobiety/re

TERMINY WYSTAW

TORUŃ — CAŁY PAŹDZIERNIK!

Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

BYDGOSZCZ — 4-12 października

Focus Bydgoszcz

GRUDZIĄDZ — 13-19 października

Galeria Grudziądzka

INOWROCŁAW — CAŁY PAŹDZIERNIK!

Galeria Solna

TORUŃ — 1-9 października

Galeria Copernicus

WŁOCŁAWEK — 20-26 października

Wzorcownia Włocławek

ORGANIZATOR

Express
pomorska
NOWOŚCI

WSPÓŁPRACA



PATRONAT HONOROWY



PARTNER STRATEGICZNY



PARTNERZY LOKALIZACYJNI



PARTNERZY



PARTNER MERYTORYCZNY



Wojskowy dron rozbił się w Inowrocławiu. Polityk alarmuje, a władze uspokajają

Szymon Spandowski
Anna Grochowina

W czwartek, 23 października, w Inowrocławiu ok. godz. 21 doszło do niebezpiecznego incydentu z udziałem bezzałogowego statku powietrznego należącego do Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

Według relacji świadka, dron szkoleniowy spadł w okolicy aeroklubu, poza wyznaczoną strefą lotów i miał uszkodzić dwa zaparkowane samochody.

Sprawą zajmuje się Żandarmeria Wojskowa. O incydencie poinformował w mediach społecznościowych poseł Bartosz Kownacki, były wiceminister obrony narodowej, publikując wpis na platformie X. Polityk napisał:

„PILNE! Bezzałogowiec Polskiej Grupy Zbrojeniowej spadł w Inowrocławiu i uszkodził samochody! To drugi incydent naruszenia poza strefą lotów. Moja interwencja w WZL i uwagi na liczne katastrofy zostały bagatelizowane przez WZL, a także przez wojewodę!”



Według relacji świadka dron spadł poza wyznaczoną strefą lotów i miał uszkodzić auta

Michał Szybel: Przyczyny są wyjaśniane, ale należy podkreślić, że takie sytuacje mogą się zdarzać w trakcie testów i szkoleń

Polska Grupa Zbrojeniowa opublikowała w czwartek oficjalny komunikat w sprawie tego incydentu.

Czytamy w nim: „Informujemy, że 23 października w Inowrocławiu doszło do zdarzenia z udziałem bezzałogowego

statku powietrznego z Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A. Nikt w zdarzeniu nie ucierpiał. Przedstawiciele WZL2 ustalają przyczyny i przebieg zdarzenia.

Na miejscu pojawiła się Żandarmeria Wojskowa.

- Na terenie aeroklubu w Inowrocławiu Wojskowe Zakłady Lotnicze w Bydgoszczy realizowały loty szkoleniowe. Podczas tych lotów operator stracił łączność z bezzałogowcem, który zboczył z trasy i uszkodził samochód należący do Poczty Polskiej - powiedział nam major Dominik Maik, rzecznik prasowy kujawsko-pomorskiego i wielkopolskiego oddziału Żandarmerii Wojskowej. - Nikomu nic się nie stało, a operator drona był ubezpieczony. Nasze czynności zostały już zakończone - dodał major Maik.

A co z katastrofami, o których wspominał poseł Kownacki? Rzecznik prasowy żandarmerii, który jak wspomnieliśmy, odpowiada nie tylko za obszar województwa kujawsko-pomorskiego, ale również Wielkopolskę, żadnego innego takiego zdarzenia sobie nie przypomina. Podkreśla jednak, że po każdej interwencji Żandarmerii Wojskowej pozostaje dokumentacja, więc informacja takie zawsze można zweryfikować.

Dzień po zdarzeniu głos w sprawie incydentu w Inowrocławiu zabrał wojewoda kujawsko-pomorski Michał Szybel.

- Wczoraj wieczorem (23 października - red.) podczas ćwiczeń spadł dron Polskiej Grupy Zbrojeniowej na terenie niedostępnym dla osób z zewnątrz. Najważniejsze - nie było żadnego zagrożenia dla mieszkańców. Zdarzenie miało miejsce w trakcie ćwiczeń. Przyczyny się nie wyjaśniane, ale należy podkreślić, że takie sytuacje mogą się zdarzać w trakcie testów i szkoleń - stwierdził wojewoda kujawsko-pomorski.

- Jeśli chcemy mieć własne, polskie drony i aby były skutecznie używane, musimy prowadzić także realne treningi - a nawet najlepszy sprzęt na świecie może czasem ulec awarii czy błędowi ludzkiego operatora. Proszę - śledźcie tylko sprawdzone źródła informacji i nie dajcie się wciągnąć w narrację wrogiej propagandy czy politycznych ataków - dodał Michał Szybel.

©P

Zmarł po policyjnej interwencji w Bydgoszczy. Co wykazało badanie sekcyjne 47-latka?

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Przeprowadzono sekcję zwłok mężczyzny, który zmarł po interwencji ratowników medycznych i policji 20 października. Wobec pobudzonego i agresywnego bydgoszczanina użyto paralizatora.

Sekcja zwłok 47-letniego mieszkańca jednego z bydgoskich osiedli, została wykonana w piątek 24 października.

Biegły w oparciu o samo badanie wskazał jedynie przyczynę zgonu, czyli ostrą niewydolność krążeniowo-oddechową. Zachodzi konieczność przeprowadzenia dalszych badań, między innymi toksykologicznych, w celu ustalenia przyczyn niewydolności. Może to potrwać kilka tygodni - mówi prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Sprawa nie została wyłączona do innej jednostki

To właśnie podlegająca okręgowej Prokuratury Rejonowa

Bydgoszcz-Południe nadzoruje postępowanie w tej sprawie. Fakt, że sprawą zajmują się bydgoscy śledczy wcale nie jest taki oczywisty. Często bywa, iż w przypadku postępowań dotyczących działań podejmowanych przez policję, postępowanie zostaje przekazane jednostce spoza miasta.

W tym przypadku, jak się dowiadujemy, nie było takiej potrzeby, ponieważ policjanci, którzy przeprowadzali interwencję, nie mają dużego stażu pracy i nie brali dotąd udziału w postępowań nadzorowanych przez bydgoską prokuraturę.

Przypomnijmy, że w poniedziałek, 20 października, krótko po godz. 16.30 do dyżurnego Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy wpłynęło zgłoszenie z prośbą o udzielenie Zespołowi Ratownictwa Medycznego pomocy przy agresywnym pacjencie, awanturującym się w domu. Ze zgłoszenia wynikało, że 47-latek ma problemy natury psychicznej.

- Na miejsce zostali skierowani policjanci, aby udzielić wsparcia załodze pogotowia. Tam funkcjonariusze zastali ro-

dzinę agresywnego mężczyzny oraz ZRM. Z ich relacji wynikało, że 47-latek odgrażał się domownikom, jak również ratownikom - mówi nadkom. Przemysław Słomski z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy.

Mężczyzna, jak przekazuje policja, „naruszył nietykalność cielesną jednego z nich, uderzając go w twarz”.

Użyto paralizatora i środka uspokajającego

- W związku z jego zachowaniem, domownicy oraz ratownicy zamknęli agresywnego

mężczyznę w jednym z pokoi. Po otwarciu drzwi 47-latek, odgrazając się, ruszył w kierunku funkcjonariuszy - dodaje nadkom. Słomski. - Nie reagował na wezwania do zachowania zgodnego z prawem, dlatego policjanci użyli gazu pieprzowego. Niestety bez rezultatu. Przeciwnie, agresor zaatakował funkcjonariusza, w związku z tym policjantka oraz ratownik, używając siły fizycznej, próbowali obezwładnić mężczyznę. 47-latek nadal był agresywny. Policjant użył trzykrotnie paralizatora z przłożenia - wyjaśnia dalej kom. Słomski.



Policjanci, którzy interweniowali w mieszkaniu na Błoniu w Bydgoszczy, użyli wobec agresora paralizatora

„Dopiero ten środek umożliwił założenie mu kajdanek na trzymane z przodu ręce (czynny opór z jego strony powodował, że próba założenia kajdanek z tyłu okazała się bezskuteczna)” - czytamy w oświadczeniu, jakie Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy wydała po zdarzeniu. „Niemniej jednak, mężczyzna cały czas był pobudzony i agresywny, dlatego funkcjonariusze byli zmuszeni użyć siły fizycznej. Dopiero po chwili 47-latek uspokoił się. Wówczas policjanci wykorzystali ten moment i przyłożyli kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Jeden z ratowników zaaplikował zastrzyk ze środkiem uspokajającym. Mężczyznę ułożyli w pozycję boczna bezpieczną. Jego czynności życiowe były cały czas monitorowane i wtedy nie stwierdzono nieprawidłowości. Natomiast po około 2-3 minutach zauważono, że najprawdopodobniej przestał oddychać. Policjanci natychmiast zdjęli mu kajdanki, a będący na miejscu ratownicy, a także lekarz przystąpili do resuscytacji. Nieprzytomny mężczyzna został podłączony pod specjalistyczny

sprzęt, a następnie przetransportowany do szpitala. Niestety o godzinie 18:45 nastąpił zgon 47-latka” - napisano w oświadczeniu.

O zdarzeniu natychmiast powiadomiono prokuratora oraz wewnętrzne służby kontroli.

Policja: „Zgodnie z procedurami”

Czynności kontrolne policji wykonują policjanci Wydziału Kontroli Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy, Biura Kontroli Komendy Głównej Policji, a także Biura Spraw Wewnętrznych Policji. „Jak wynika ze wstępnych ustaleń, interwencyjny funkcjonariusze działali zgodnie z procedurami i przepisami. Patrol nie posiadał kamer nasobnych. Natomiast zabezpieczony został materiał wideo z użycia paralizatora. Na podstawie ustaleń, w tej chwili możemy stwierdzić, że nie wskazuje na błędy w działaniu policjantów” - to dalsza część oświadczenia policji.

Okoliczności zdarzenia, przebieg interwencji oraz przyczynę śmierci 47-latka ustali prokuratorские śledztwo. ©P

Będą zabierać „prawko” piratom również poza terenem zabudowanym

Mateusz Mazur, PAP
mateusz.mazur@polskappress.pl

Przegląsowano nowelizację Prawa o ruchu drogowym. Zakłada ona możliwość odbierania kierowcom prawa jazdy, jeśli przekroczą prędkość o ponad 50 km/h także poza terenem zabudowanym.

Autorem nowelizacji ustawy jest Ministerstwo Infrastruktury. W piątek, 17 października projekt zmian poddano pod głosowanie. „Za” zagłosowano 241 posłów, 28 było prze-

ciw, a 174 wstrzymało się od głosu.

Co się zmieni na polskich drogach?

Dokument wprowadzi wiele zmian. Wśród najważniejszych trzeba wymienić możliwość odebrania prawa jazdy przez policję kierowcom, którzy przekroczą dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h także w terenie niezabudowanym. Przepis ten będzie jednak dotyczył tylko dróg jednojezdniowych, dwukierunkowych.

Mundurowi nie będą mogli w takim przypadku ode-

brać prawa jazdy kierowcy, który przekroczył prędkość o ponad 50 km/h, ale poruszał się trasami szybkiego ruchu, w tym wszystkimi autostradami.

To jednak i tak zaostrzenie przepisów, bo dotychczas prawo jazdy można stracić za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h tylko w obszarze zabudowanym.

Będą nowe kary za prędkość

Kierowca, który dopuści się takiego wykroczenia będzie

musiał liczyć się z surowymi konsekwencjami:

- przekroczenie prędkości o 50 km/h za pierwszym razem - utrata prawa jazdy na 3 miesiące,
- za drugim razem - utrata prawa jazdy na 6 miesięcy,
- za trzecim razem - możliwa dożywotnia utrata prawa jazdy.

Natomiast, jeśli policja złapie kogoś na jeździe bez uprawnień, wówczas trzeba będzie się liczyć z ich utratą na okres aż pięciu lat.

Przygotowany przez resort infrastruktury projekt nowelizacji Prawa o ruchu drogowym wprowadza także inne zmiany, w tym przywrócenie wydawania prawa jazdy kat. B osobom, które skończyły 17 lat i uzyskały pisemną zgodę rodziców lub opiekunów.

Zmiany dla młodych i obowiązkowe kaski

Tzw. młody kierowca (17-latek) nie będzie mógł m.in. przekraczać prędkości 80 km/h poza obszarem zabudowanym oraz 100 km/h na autostradzie

i drodze ekspresowej dwujezdniowej, wykonywać przewozu osób taksówką albo w ramach przewozu okazjonalnego.

Taki kierowca będzie mógł przewozić osoby, które nie ukończyły 18 lat wyłącznie w towarzystwie dorosłego, doświadczonego pasażera.

Wprowadzono także od dawna postulowany już obowiązek stosowania kasku przez kierujących rowerami, e-hulajnogami i urządzeniami transportu osobistego do 16. roku życia.

©P

3. BIEG DLA JAJ

ZAPISY TYLKO DO 7 LISTOPADA

BIEG GŁÓWNY (18+) 5 km - ostatnie wolne miejsca

BIEGI DLA DZIECI (6-12 LAT) 400 i 800 m - ostatnie wolne miejsca

MARSZOBIEG (13+) 2,5 km - wyprzedany

ZAPISZ SIĘ NA [EXPRESSBYDGOSKI.PL/BIEGDLAJAJ](https://expressbydgoski.pl/biegdlajaj)

9 XI 2025

BYDGOSZCZ

BCTW/Ogród Botaniczny w Myślecinku



NISKIE WPISOWE

AUTOREKLAMA

0311368920

ORGANIZATOR

Express Bydgoski

GAZETA pomorska

NOWOŚCI DIENNIK TORUŃSKI

SPONSOR STRATEGICZNY

Enea

PARTNER STRATEGICZNY

2025 ROKIEM LUDZI BAŁTY

Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

KUJAWY POMORZE

Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

2025 ROK DZIECI I MŁODZIEŻY

Yulwierz Sport

PARTNER BIURA ZAWODÓW

zielone arkady

PARTNER GŁÓWNY

Aspargin®

PATRONAT HONOROWY

Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Calbicki

PATRONAT HONOROWY PRZEDSIĘWZIENIA BYDGOSZCZ Rafała Bruskiego

PARTNERZY

Fale, Laki, Koki DOSTARCZAMY PIĘKNO

MIŁY ZACHĘĆ

UMK CM

GABINETY LEKARSKIE ŚNIADECKICH 2

UNIBIKE

Diagnostyka+

NOVA

TORITAL

nirvel

AMS PERFECT SERWIS

WODA PRZECIŁOŻY

MIĘSKIE WODOCIĄGI I KANALIZACJA w Bydgoszczy

Biedronka złoty sklep

Bank Pocztowy

MM HEURACK

Metalkas

IGYM fitness sport

APIS® NATURAL COSMETICS

PAGACZ

BYDGOSZCZ

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ MIASTO BYDGOSZCZ

URZĄD SOŁEK

INTER-VAX ZININ

pesa

Osielsko BAŁTY

SPORT LAB COSMETICS

Eskulap

VauPe

PARTNERZY MERYTORYCZNI

Centrum Onkologii im. prof. F. Łukaszczyka w Bydgoszczy

NFZ

PATRONAT MEDIALNY

TVP3 BYDGOSZCZ

TVP info_

ESKA

Zapłacą za zimne kaloryfery? Opinie są skrajne

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Sprawa opłat za ogrzewanie jest problematyczna już od momentu wprowadzenia rozliczeń za każde mieszkanie według zużycia - twierdzi były członek rady nadzorczej spółdzielni mieszkaniowej.

Po artykule o tym, że nadchodzi rewolucja w przepisach dotyczących ogrzewania, które najbardziej zaskoczą mieszkańców zakręcających kaloryfery, a oni i tak zapłacą za ogrzewanie mimo zimnych grzejników - dostaliśmy sporo komentarzy, a to oznacza, że temat budzi emocje.

Przypomnijmy, że mowa jest konkretnie o nowelizacji ustawy o efektywności energetycznej, która - zdaniem ekspertów - zakończy wieloletnie nieporozumienia o „darmowe ciepło od sąsiada”, a ponadto wymusi montaż zdalnych liczników do 2027 roku.

Od tego sezonu jesienno-zimowego każdy lokator zapłaci za ogrzewanie, niezależnie od tego czy jego kaloryfery będą zimne czy ciepłe. Rząd wprowadza minimalną opłatę w wysokości co najmniej 15 procent kosztów

zmiennych, by ukrócić tzw. pasożytnictwo ciepłe.

Niestety, dzieje się to dzisiaj nagminnie, a gdy jedni zyskują, oszczędzając ciepło, sąsiedzi, m.in. z narażonych mieszkań, płacą krocie za ogrzewanie, bo ich ciepło przenika do „oszczędnych sąsiadów”.

„Lokale wyżej ogrzewają dolne? Naciągana teoria”

Napisał do nas m.in. pan Józef, który przez długi czas był w radzie nadzorczej jednej z kujawsko-pomorskich spółdzielni mieszkaniowych.

Thumaczy, jak wygląda sprawa opłat za ogrzewanie w takich budynkach wielorodzinnych:

„Była ona problematyczna od pierwszego momentu wprowadzenia rozliczeń za ciepło od każdego mieszkania według zużycia” - tak zaczyna.

„Możliwości rozliczeń indywidualnych były mało konkretne. Liczniki miały bardzo duże ceny i nie gwarantowały prawidłowych odczytów. Dokonywały pomiaru przepływu medium grzewczego, ale brakowało pomiaru ciepła dostarczonego do lokalu. Rozliczenie po-



FOT. 123RF/JOSEMGUELSANGAR

Nadchodzi rewolucja w przepisach o ogrzewaniu. Ci, którzy zakręcają kaloryfery i tak zapłacą za ciepło.

winno opierać się na pomiarze dostarczonego ciepła. Takie pomiary, może nie za dokładne, ale najbliższe do dokładnych, dawały podzielniki. Polega to na odparowaniu medium pomiarowego przez cały rok z kapilary w tzw. podzielniku ciepła, po 12 miesiącach wymieniano je z dokładnym opisem

ilości odparowania i pokoju, z którego go zdemonstrowano. Ciepło ulatniające z tzw. pomieszczeń ogólnodostępnych, jak klatki schodowe, suszarnie czy pralnia, były rozliczane według powierzchni mieszkań proporcjonalnie do udziału tych powierzchni w tych stratach ciepła”.

Pan Józef wyjaśnia też, że po to grzejniki są montowane pod oknami, by dane pomieszczenie miało jednakową temperaturę. „Powietrze ogrzewane przez kaloryfer unosi się do sufitu i pod nim przesuwają się do ściany przeciwległej od grzejnika i dalej nad podłogą powraca do grzejnika. Sufit jest najlepiej ogrzaną powierzchnią danego lokalu, podłoga najmniej.

Zdaniem naszego Czytelnika, teoria, że lokale z wyższych pięter ogrzewają niższe jest bardzo mocno naciągana”.

Skontaktował się z nami także pan Krzysztof:

- To po co w ogóle są te liczniki na grzejnikach? Po to są montowane, żeby każdy wiedział, ile zapłaci za ogrzewanie mieszkania. Nie ma czegoś takiego jak pasożytnictwo ciepłe. Chcę siedzieć w zimnie to zakręcam grzejnik, a jak chcę ciepła - odkręcam i płacę według licznika. Proste.”

Głos w tej sprawie zabrał także pan Andrzej:

„Przeczytałem o pasożytach energetycznych, czyli osobach, które zakręcają u siebie kaloryfery, czerpiąc ciepło od sąsiadów. Jest to zrozumiałe, że nic takiego nie powinno mieć miej-

scia i takie osoby powinny zostać ukarane. Mam jednak problem, bo spółdzielnia zakręciła dostawę ciepła do kaloryferów na klatce schodowej w wieżowcu i do suszarni. Co ma zrobić lokator, jak ja, posiadający mieszkanie, w którym jeden z pokoi sąsiaduje z ową suszarnią, która nie jest ogrzewana i z klatką. Chłód przenika do pokoju i jest w nim bardzo zimno. Czy to oby nie sama spółdzielnia mieszkaniowa staje się wampirem energetycznym?”

„To pretekst, żeby wprowadzić nowe opłaty”

Zadzwoił do nas pan Marcin, który powiedział, że ma bardzo szczelne mieszkanie, ściany z wełną mineralną, izolowane drzwi.

„Mam w związku z tym ciepło, w gorącym nie mam potrzeby przebywać i nie muszę włączać kaloryferów. Dlatego pytam: z jakiej racji mam płacić za ogrzewanie mając zakręcone grzejniki. Do mnie nie przenika żadne ciepło od sąsiada, skoro mam swoje. To jest jakaś ściema, pretekst, żeby wprowadzić w życie dodatkowe opłaty.

©@

Wdowa pisze do prezydenta RP w sprawie renty wdowiej

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Kobieta owdowiała mając 47 lat, czyli „zbyt wcześnie”, by otrzymać tzw. rentę wdowią. Prosi prezydenta RP o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie zmiany przepisów dotyczących renty.

W petycji wdowa pisze: „Renta wdowią została mi odmówiona. Śmierć mojego męża nastąpiła „zbyt wcześnie” w rozumieniu przepisów. Ta okoliczność całkowicie niezależna ode mnie i od innych wdów i wdowców pozbawia nas należytego wsparcia od państwa. Do dnia śmierci męża pozostawałam w nim we wspólności małżeńskiej. Nie wyszłam ponownie za mąż, osiągnęłam wiek emerytalny, a moje dochody z emerytury nie przekraczają trzykrotności najniższej emerytury. Po śmierci męża zostałam sama z pięciorgiem dzieci, z czego czworo było na moim utrzymaniu. Samotne wychowanie i utrzymywanie tak licznej rodziny było ogromnym wyzwaniem zarówno emocjonalnym, jak i finansowym. Dziś jako samotna emerytka zmagam się z trudnościami bytowymi. Uważam, że kryterium wieku jest niesprawiedliwe

i dyskryminujące, bo nie odzwierciedla faktycznej sytuacji życiowej i ekonomicznej wdów i wdowców. Zmusza ono do życia w ubóstwie osoby, które przez lata wspierały rodzinę i społeczeństwo, a teraz zostały pozostawione same sobie”.

Wdów i wdowców, którym nie należy się renta wdowią, bo „zbyt szybko owdowieli”, jest znacznie więcej. Wielu z nich skarży się do naszej redakcji na niesprawiedliwe przepisy.

Pani Gabriela pisze: „Mam 71 lat. Nie otrzymuję renty wdowiej, bo owdowiałam mając 53 lata. Urodziłam i wychowałam czworo dzieci, a emerytura matczyzna też mi się nie należy, bo pracowałam. Inne panie mając czworo dzieci nie pracowały i mają tyle, co ja - 1741 zł „na rękę”. Kryteria przyznawania renty wdowiej są niesprawiedliwe. Rządzący nie mają wstydu, by tak traktować emerytów”.

Pani Magdalena została wdową, gdy miała 59 lat i 8 miesięcy. - Zabrakły mi cztery miesiące, by dostać rentę wdowią. Mąż zachorował na raka i tak naprawdę odszedł w ciągu czterech miesięcy. To był dla mnie i dzieci straszny cios. Nagle straciły ukochanego ojca, a ja miłość swojego życia. Teraz czuję się znokautowana przez



FOT. FREEPIK.COM

Złożono już ponad milion wniosków o rentę wdowią

rządzących. W czym jestem gorsza od innych wdów, którym renta jednak się należy? Za mało wycierpiałam? - pyta nasza Czytelniczka.

Problem dotyczy tysięcy wdów

Autorka petycji do prezydenta RP prosi Karola Nawrockiego o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w celu zmiany art. 95a ust. 2 pkt 3 Ustawy o emeryturach i rentach z FUS poprzez zniesienie kryterium wiekowego albo zastąpienie go rozwiązaniem, które uwzględni

ni rzeczywistą sytuację ekonomiczną i społeczną wdów.

„Proszę o potraktowanie tej sprawy jako pilnej i skierowanie jej do odpowiednich organów ustawodawczych. To kwestia nie tylko jednostkowa, ale problem dotyczy tysięcy wdów i wdowców w całej Polsce, którzy dziś cierpią z powodu niesprawiedliwych regulacji”.

Petycja została zarejestrowana w Kancelarii Prezydenta RP, a jej treść jest publicznie dostępna na oficjalnej stronie prezydenta.

Wcześniej w sprawie zmiany kryteriów przyznawania renty wdowiej Marcin Wiącek, rzecznik praw obywatelskich, interweniował u Agnieszki Dzimeń-Mianowicz-Bąk, minister rodziny, pracy i polityki społecznej.

„Kwestionowane jest rozwiązanie przewidujące, że osoba uprawniona będzie miała prawo do wypłaty tzw. renty wdowiej w przypadku nabycia prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż 5 lat przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego. Wprowadzenie tego wymogu oznacza konieczność nabycia prawa do renty rodzinnej w wieku nie wcześniej niż 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn. Utrata małżonka

musi zatem nastąpić najwcześniej po ukończeniu 55 lat w przypadku kobiet i 60 lat w przypadku mężczyzn. Ograniczenie to odbiega od ustawowych zasad nabywania prawa do renty rodzinnej. Wiek uprawniający do nabycia prawa do renty rodzinnej w systemie powszechnym i rolniczym, zarówno dla wdowy jak i wdowca, wynosi 50 lat. Uprawnienie do tego świadczenia w niższym wieku można nabyć również w związku z wystąpieniem niezdolności do pracy czy sprawowaniem opieki nad dziećmi. Biorąc pod uwagę ustawowe warunki nabywania prawa do renty rodzinnej oraz regulacje dotyczące nowych zasad wypłaty świadczeń w zbiegu, zwanych rentą wdowią, nie każdy wdowiec lub wdowa uprawniony do renty rodzinnej jest adresatem nowych zasad wypłaty świadczeń w zbiegu. Wyłączone zostały osoby owdowiałe wcześniej” - pisze rzecznik praw obywatelskich.

Na interwencję RPO odpowiedział Sebastian Gajewski, podsekretarz stanu w MRPiPS.

Zapewnia, że Rada Ministrów dokona w 2028 r. weryfikacji wskaźnika wysokości świadczeń w zbiegu, w celu oceny zasadności jego podwyższenia, uwzględniając na tle sy-

tacji społeczno-gospodarczej kraju położenie grup uprawnionych. Będzie to również okazja do całościowego przeglądu rozwiązań prawnych dotyczących renty wdowiej, w tym kręgu osób uprawnionych do korzystania z tego rozwiązania.

Ponad milion wniosków o rentę wdowią

Od stycznia 2025 r. do ZUS wpłynęło już ponad 1 mln 130 tys. wniosków o rentę wdowią. Zdecydowaną większość z nich - aż 88 proc. - złożyły kobiety.

W województwie kujawsko-pomorskim liczba wniosków przekroczyła 64,1 tys.

Do końca września świadczenie otrzymało już 890,1 tys. osób w całym kraju, w tym 52,7 tys. w województwie kujawsko-pomorskim. Dzięki zbiegowi świadczeń seniorzy zyskali średnio 351,57 zł miesięcznie, a w regionie - 349,19 zł.

- Nie wszystkie osoby spełniły jednak warunki do przyznania świadczenia. Do końca września ZUS wydał 113,2 tys. decyzji odmownych. Od każdej takiej decyzji można odwołać się do sądu - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

©@

Do poczytania

Krystian Stolarz

„Ogar”
Bohaterowie „Zbawcy” po wracają. Trzy miesiace po ucieczce Ogara Julia Marzewska nadal nie może poradzić sobie z tym, co się wydarzyło, a Marcin Rau tylko pozornie daje sobie radę jako nowy naczelnik wydziału kryminalnego – szybko okazuje się, że i na nim sprawa Zbawcy odcisnęła piętno, być może głębsze niż na policjancie.

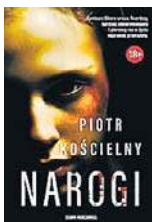
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 48 zł



Piotr Kościelny

„Narogi”
Z pozoru nic ich nie łączy. Kilku młodych mężczyzn znikła bez śladu w różnych częściach miasta. Kiedy Sikora zaczyna łączyć fakty, trafia na coś, czego nie da się wytłumaczyć zwykłą logiką. Komisarz wkracza w świat przemocy, dewiacji i milczenia, które zabija. Tym razem nie chodzi tylko o sprawę. Czy Sikora zdoła złapać zabójcę, zanim wkrączy on brutalnie w jego życie?

Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, 52,90 zł



Sylvia Dec

„Krystyno, uspokój się!”
Zgryźliwa południca Krystyna szuka sensu życia na emeryturze. Ale nic nie pomaga! Dzikie imprezy, szalone wycieczki – to, co kiedyś Krystynie dawało radość, teraz straciło smak. Ale wszystko zmienia się, gdy Krystyna trafia do miejsca, w którym podróż w głąb siebie stanie się jazdą bez trzymanki. Do sanatorium dla upiórów i demonów...

Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 49,99 zł



Elizabeth Jane Howard

„Diana in Love”
Druga część sensacyjnej serii o Dirty Dianie, opartej na przebojowym podcaście. Podczas wyjazdu do Paryża Diana Wood odnawia znajomość z mężczyzną ze swojej przeszłości, który nawiedzał jej wspomnienia i pobudzał wyobraźnię. Czy ta wycieczka pomoże jej na nowo odkryć w sobie dziką, zmysłową kobietę, jaką była dawniej?

Wyd. Albatros, Warszawa 2025, 54,90 zł



Karolina Wilczyńska

„Stacja Jagodno. Po nitce do szczęścia”
Pozwól zabrać się w kolejną podróż do Jagodna - urokliwego miejsca w Górach Świętokrzyskich, które działa kojąco na duszę kobiety. Daj się przekonać, że prawdziwa przyjaźń i miłość są w stanie pokonać wszelkie przeciwności losu. Historie kreślone przez autorkę rozpromieniają nawet najpochmurniejsze dni.

Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, 49,90 zł



Anders Hansen, Mats Wänblad

„Zresetuj się. Jak zadbać o swój mózg w świecie ekranów”
To poradnik, który w prosty i ciekawy sposób pomaga zrozumieć: w jaki sposób działa mózg, gdy jesteś online, dlaczego przeglądanie social media daje chwilową przyjemność, jak złapać balans w świecie pełnym rozpraszaczy. Żyć z technologią na własnych zasadach, a nie według algorytmu.

Wyd. Znak, Kraków 2025, 59,99 zł



Joanna Opiat-Bojarska

„Zdrójka. Nie szukaj mnie”
Joanna Mazur, pisarka o ostrym języku i intuicji, śledzi złodzieja samochodowego. Wierzy, że chłopak doprowadzi ją do syna – członka tej samej grupy przestępczej. Zamiast tego trafia w sam środek tajnej operacji policyjnej. Nadkomisarz Eryk Kot i jego charty dołożą wszelkich starań, by wszyscy złodzieje trafili za kratki.

Wyd. Chmury, Warszawa 2025, 49,99 zł



Łukasz Malinowski

„Skub”
Rok Pański 1306. Książę kujawski Władysław Łokietek wszczynając bunt przeciwko Wacławowi III i rozpętuje wojnę domową. W samym środku tej zawieruchy staje krakowski szewc. Na imię ma Skub. Niespodziewanie to w jego rękach spocznie los dwóch królestw. Musi tylko uszyć buty dla ukochanej i dokonać morderstwa.

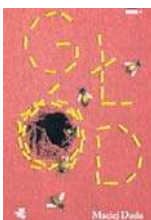
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, 49,90 zł



Maciej Duda

„Głód”
Narrator nie pożera świata, lecz wchodzi we wszystko, co napotyka: wnika w ludzi, w ogród, las, dom, sprzęty. Myśli ich myślami, czuje ich emocjami, opowiada ich funkcje. Przechodzi jak głodny duch od jednego bohatera do drugiego i zapłata całą opowieść. Jego narracyjna wędrówka zaczyna się od śmierci, a kończy na pogrzebie. Autor wypracował niecodzienną poetykę.

Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 49,99 zł



Erica Ruth Neubauer

„Morderstwo w Wedgefield Manor”
Po I wojnie światowej Jane Wunderly - młoda amerykańska wdowa - wyrusza w podróż, ciesząc się gościnnością angielskiego lorda. Dopóki nie dochodzi do zagadkowej śmierci. Wszyscy w Wedgefield chcą, by Jane pomogła im ochronić rodzinę i rozwiązać zagadkę. Ale czy nie przeoczy śladów zabójcy?

Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, 52,90 zł



Katie Spalding

„Granice geniuszu”
Od Nikoli Tesli, który zakochał się w gołębiu, po Alberta Einsteina, który nie umiał pływać, a nie potrafił żyć bez wakacji pod zaglami. Książka pełna jest przykładów najwybitniejszych przedstawicieli ludzkości, którzy robili potworne głupoty. Oto historie, których nigdy nie opowiedziano, choć zasługują na to, by należycie je wyeksponować: zabawne, godne pożałowania.

Wyd. Albatros, Warszawa 2025, 54,90 zł



Tulia Topa

„Jak rozbiłam szkło”
Tulia nie mogła nosić krótkich spódnic. Wyrażać głośno swojego zdania. Nie było jej wolno spotykać się z ukochanym chłopakiem. Bo nie należała do Świadców Jehowy. Wiedziała, że ktoś od razu doniesie o jej „grzechach” i godzinami będzie musiała opisywać je przed komitetem sądowniczym. Wierzyła, że tak właśnie powinno być.

Wyd. Jednym Słowem, Kraków 2025, 54,99 zł



Piotr Tarczyński

„Oślizgłe maczki, wiadome siły. Historia Ameryki w teoriach spiskowych”
Pasjonująca podróż przez historię Stanów Zjednoczonych ukazaną przez pryzmat teorii spiskowych. Amerykanista i historyk, współtwórca popularnego i nagradzanego Podcastu amerykańskiego wnikliwie analizuje bardziej i mniej popularne teorie spiskowe - od Illuminatów przez Watergate po QAnon.

Wyd. Znak, Kraków 2025, 65,00 zł



Krzysztof Bochus

„Hipnoza”
Zima roku 1807. Okres Pierwszego Wolnego Miasta Gdańska wyzwoleńczego pod władzą Prus i pozostającego pod kuratelą Napoleona. W gdańskich zaułkach giną francuscy oficerowie, mordowani w okrutny sposób przez nieuchwytnych sprawców. Wykrycie skrytobójców jest trudne, śledztwo się przeciąga. Kto stoi za tymi zbrodniami?

Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, 54,90 zł



Robert Douglas-Fairhurst

„Lewis Carroll w Krainie Czarów. Prawdziwa biografia Alicji”
To jedna z najlepszych książek, jakie kiedykolwiek napisano o autorze „Alicji w Krainie Czarów”. Autor opowiada o zawiłych losach Lewisa Carrolla i Alice Liddell aż do jej śmierci w 1934 roku oraz - do dziś budzącym wiele kontrowersji - związku pisarza z kilkuletnią wówczas dziewczynką.

Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 75,00 zł



Santiago Roncagliolo

„Czwarty miecz”
Dwie ostatnie dekady XX wieku to w Peru czas dramatycznego konfliktu. Z jednej strony Świetlisty Szlak, maoistyczna organizacja, która postanowiła podpalić kraj, przeorać społeczeństwo i wprowadzić nowy ład. Z drugiej państwo, które najpierw nie umiało rozpoznać zagrożenia, a potem odpowiedziało na nie terroryzmem.

Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 59,00 zł



Ks. Grzegorz Strzelczyk

„Eklezjologia. Jak Kościół rozumie sam siebie”
Autor podejmuje teologiczną refleksję nad tożsamością i misją Kościoła. Poprzez namysł nad historią wspólnoty uczniów Chrystusa pomaga zmierzyć się z pytaniami o pochodzenie oraz kształtowanie się teologicznych przekonań, struktur i praktyk, które składają się na oblicze współczesnego Kościoła katolickiego.

Wyd. WAM, Kraków 2025, 69,90 zł



Weronika Zych

„Co ma pier-nik do wiatraka i inne językowe rozkminy”
Razem z Fire-Verką ogarnij wszystkie najdziwniejsze powiedzenia i zwroty z księżyca. Odkryj tajemnice kociej mordy, niebieskich migdałów i puszczenia bąków. Autorka nie tylko opowiada, skąd się wzięły powiedzenia, którymi się dziś posługujemy, ale i zachęca do zabawy językiem.

Wyd. Znak, Kraków 2025, 49,99 zł



Monika Ksieniewicz-Mil

„Mira. Kobieta światowa. Opowieść o Mirze Michałowskiej”
Mira Michałowska, z domu Zandel, polska pisarka, dziennikarka, satyryczka i tłumaczka literatury amerykańskiej, m.in. Ernesta Hemingwaya, Sylwii Plath, George'a Bernarda Shawa czy Joan Didion. Na podstawie jej książki powstał kultowy dla kilku pokoleń serial „Wojna domowa”.

Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 69,99 zł



Łukasz Malinowski

„Hotel Ritz. Marzenia o prestiżu i szczyście”
Venetia Grey jest dobrą duszą londyńskiego hotelu Ritz. Spotykała królów, aktorki, polityków i książeczki. Była obecna, gdy prowadzono biznesowe negocjacje i planowano polityczne spiski. Nikt nie wie, że skrywa tajemnicę: nieślubną córkę, będącą owocem romansu ze szlachcicem - Bertiem Townsendem.

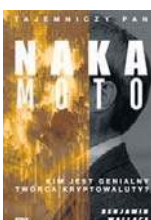
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, 54,90 zł



Benjamin Wallace

„Tajemniczy pan Nakamoto. Kim jest genialny twórca kryptowaluty?”
Pytanie: kim jest Satoshi Nakamoto, twórca bitcoinów, rozpała wyobraźnię. Gdyby tylko wyszedł z cienia, zyskałby sławę i bajeczny majątek - w portfelu zgromadził 1,1 miliona BTC, czyli prawie 450 miliardów złotych! Dlaczego się ukrywa? Wallace przedstawia wyniki piętnastoletniego śledztwa.

Wyd. Znak, Kraków 2025, 69,99 zł



Przemysław Wysogład SJ

„Odwaga zaufania ciemności”
Autor odwołując się do osobistych doświadczeń zaprasza w podróż, która pomoże mu w mierzeniu się z depresją, kryzysem i chwilami najgłębszego mroku duchowego. Przez słowa Pisma Świętego, medytację i modlitwę zachęca, by odważyć się zaufać ciemności, bo paradoksalnie to właśnie w niej czeka na nas Bóg.

Wyd. WAM, Kraków 2025, 42,90 zł



Marty Makary

„Gdy lekarze się mylą”
Bestseller New York Timesa. To lektura obowiązkowa dla każdego, kto pragnie zrozumieć, dlaczego medycyna czasem zawodzi i co możemy zrobić, aby to zmienić. Napisana przez lekarza rzetelną i wyważoną pozycją na temat tego, jak stare przekonania, błędy systemowe i uprzedzenia wpływają na zalecenia formułowane przez współczesną medycynę.

Wyd. Buchmann, Warszawa 2025, 59,99 zł



Jakub Matecki

„Obiekty głębokiego nieba”
Granice, ciało, wszechświat, relacja, przywiązanie, odwaga, bliskość. Powieści Jakuba Mateckiego ukazały się w przekładzie na języki: niemiecki, rosyjski, niderlandzki, fiński, słoweński i macedoński. Fragment „Historii podniebnych” znalazł się w nowym podręczniku do języka polskiego dla szkół średnich.

Wyd. Sine Qua Non, Kraków 2025, 54,99 zł



Czasy, gdy Wiśniewski rozrzucił pieniądze na prawo i lewo, dawno minęły

Michał Wiśniewski w Pomponiku Fot. Katarzyna Baksalary



Z ŻYCIA GWIAZD

Agata Rubik dba o strój córki

Celebrytka wrzuciła do internetu zdjęcie swojej 16-letniej córki w czarnym topie z dużym dekoltem i krótkiej spódnicy. „To akurat strój festiwalowy, większość dziewczyn i kobiet była w samym bikini. Już to kiedyś pisałam, że do kościoła czy szkoły tak nie chodzi” – podpisała fotografię.

Marina Łuczenko-Szczesna nie dała mężowi odpocząć

W najnowszym wywiadzie dla „Vivy” piosenkarka zdradziła, że to ona przekonała swego męża, aby po zakończeniu współpracy z Juventusem dołączył do FC Barcelona. – Wiem, że Wojtek był zmęczony i chciał odpocząć, ale uważałam, że to nie był jego czas na emeryturę – wyznała.

Doda pracuje nad swoim temperamentem

Kiedy piosenkarka udzielała wywiadu serwisowi Jastrząb Post podczas gali Kobieta Roku Glamour 2025, doszło do małej awantury. Kilukrotnie zakłócanie rozmowy przez gości eventu wyraźnie wytrąciło artystkę z równowagi. – To niewiarygodne. Ku*wa, unbelievable. Szkol. Po co oni przychodzą na takie imprezy, skoro nie znają podstawowych zasad savoir-vivre'u, zachowania się na galach? To brak szacunku – powiedziała. Na koniec stwierdziła: Ja pracuję nad swoim temperamentem. Zrobiłam ogromny progres.



W TELEWIZJI



Zajazd. Będzie się działo Stopklatka, 18:55

Tomasz i Wioletta oraz ich wchodzące w dorosłość dzieci, Dominika i Patryk, wspólnie prowadzą rodzinny zajazd. To nie tylko hotel – to centrum życia lokalnej społeczności. Krzyżują się tu losy jego właścicieli, gości oraz okolicznych mieszkańców, odślanając barwną mozaikę ludzkich historii. Emisje codziennie o 18:55.

Człowiek: historia ewolucji BBC Earth, 19:45

Podróż w czasie przez historię ludzkiego gatunku. Jak homo sapiens zdominowali świat i jak do tego doszło? W oparciu o najnowsze sekwencjonowanie DNA, dowody z wykopalisk oraz dane uzyskane przy wykorzystaniu najnowocześniejszych narzędzi twórcy programu składają w całość niezwykłą historię człowieka.

To: Witajcie w Derry HBO, 20:00

Akcja osadzona w roku 1962, w miasteczku Derry w stanie Maine, śledzi losy grupy przyjaciół, odślanając początki tajemniczego bytu, który przybiera swoją przerażającą postać – morderczego klauna Pennywise.

Nazywano ich wikingami Planete+ HD, 23:00

Wikingowie stali się ważnymi postaciami kultury masowej, bohaterami niezliczonych książek, filmów i seriali, w których przedstawiani są jako okrutni wojownicy. Czy poza napadaniem na sąsiadów nie mieli innych zajęć?

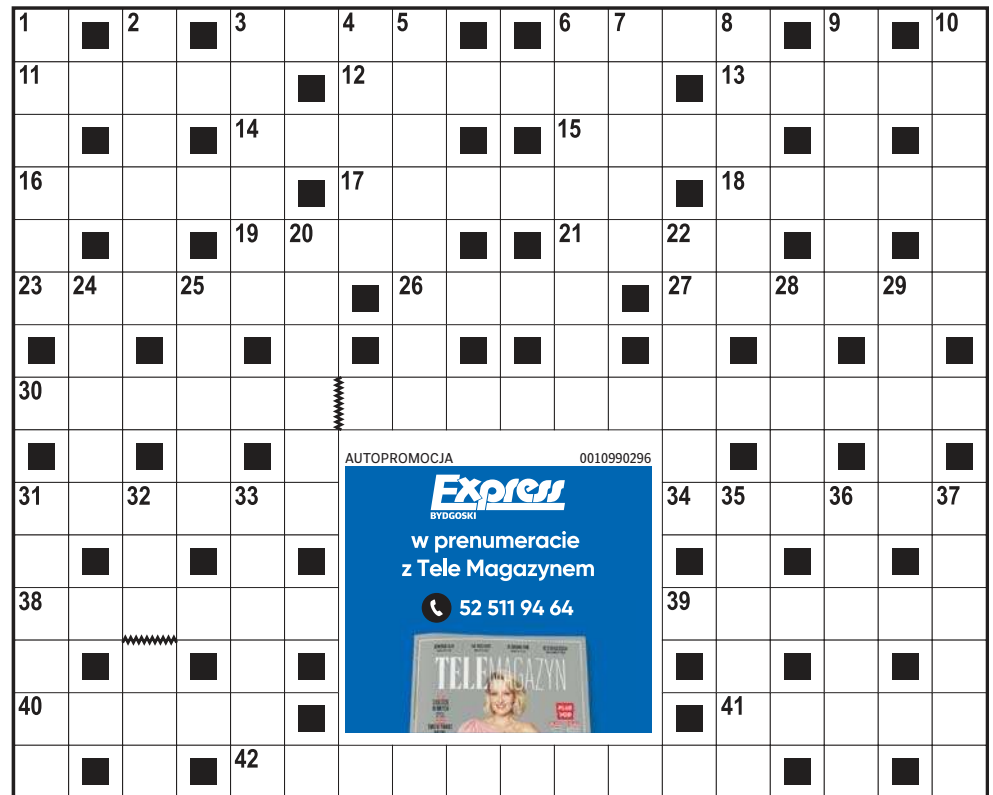
KRZYŻÓWKA NR 165

Poziomo:

- 3) Winnetou to ... Apaczów,
- 6) ludowy zwyczaj witania wiosny,
- 11) sznurki do wiązania,
- 12) podstawowa jednostka kąta płaskiego,
- 13) krępowały kończyny aresztanta,
- 14) pszczoła lub szerszeń,
- 15) system rozgrywek piłkarskich,
- 16) domena Rogera Federera i Sereny Williams,
- 17) zwrotka żartobliwej piosenki,
- 18) moda naszych dziadków,
- 19) siarkowy lub chlebowy,
- 21) dawne porwanie panny,
- 23) świąteczny dzień w judaizmie,
- 26) buduje piec kaflowy,
- 27) lichej utwór poetycki,
- 30) miasto nad Wartą u ujścia Kłodawki,
- 31) prawy dopływ Czarnej Nidy,
- 34) napój bogów na Olimpie,
- 38) brytyjska stolica nad Tamizą,
- 39) osesek w stadninie koni,
- 40) córka Tantala zamieniona w skałę,
- 41) warzywa w zalewie octowej,
- 42) sztuka pięknego pisania.

Pionowo:

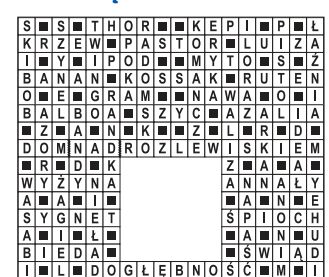
- 1) stan prawny instytucji,
- 2) w parze z Hercegowiną,
- 3) olimpijska lub dziecięca,
- 4) „Wielka ... w chińskiej dzielnicy”, film akcji,
- 5) katolickie święto poświęcone zmarłym,
- 6) więzień przy wiosłach,



- 7) imię Lipnickiej, polskiej piosenkarki,
- 8) 1/4 meczu koszykówki,
- 9) dzielność wykazana w walce,
- 10) sposób wystawiania się,
- 20) rodzaj spinki do włosów,
- 22) składnik ropy naftowej,
- 24) „... dezerterów”, komedia filmowa,
- 25) gwarany plac targowy,
- 28) owad żerujący w mące,

- 29) stała opłata urzędowa,
- 31) regulator chodu zegarka,
- 32) dowcipne słowo, zręczny zwrot,
- 33) stan obfitości, luksus,
- 35) kontynent leżący na półkuli północnej,
- 36) sproszkowany tytoń do kichania,
- 37) mech porastający skały i pnie drzew.

ROZWIĄZANIE NR 164



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia będzie Cię dzisiaj wręcz rozpierać. Horoskop dzienny radzi działać odważnie, ale słuchać również intuicji i unikać pośpiechu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Czas zadbać o siebie. Odetchnij, odpocznij, zrób coś miłego. Horoskop na dziś mówi, że Twój organizm potrzebuje równowagi. **Baran (21.03 - 19.04)** Spotkasz kogoś, kto zmieni Twój sposób myślenia. Rozmowy będą miały moc. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie.

Byk (20.04 - 20.05)

Dom i rodzina będą dziś najważniejsze. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że ciepło, bliskość i wspólne chwile przyniosą spokój. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Zabyłsies, gdziekolwiek się pojawisz. Zaufaj sobie. Horoskop na dziś wróży, że Twoja pewność siebie stworzy wiele nowych drzwi. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobne zmiany w rutynie przyniosą wielkie efekty. Nie bój się improwizować. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że da to dobre efekty.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga między sercem a rozumem będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadbać o relacje oraz harmonię. **Panna (23.08 - 22.09)** Emocje będą silne, ale nie uciekaj od nich. Horoskop na dziś mówi, że to, co zrozumiesz, odmieni podejmowane przez Ciebie decyzje. **Waga (23.09 - 22.10)** Czekaj Cię przygoda lub nowe wyzwanie. Zrób pierwszy krok. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że los sprzyja odważnym.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Cierpliwość popłaci. Choć droga długa, horoskop dzienny zapowiada, że każdy wysiłek dziś przybliży Cię do upragnionego celu. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoje pomysły będą powszechnie akceptowane. Nie bój się mówić, co myślisz. Horoskop na dziś wróży, że inni czekają na inspirację. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja Cię nie zawiedzie. Wsłuchaj się w sny i znaki. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że część z nich zainspiruje Cię do działania.

Budowa i remont domu

PARTNER DODATKU



swissporTON – nowa europejska marka na rynku pokryć dachowych

swissporTON: to europejska marka dachówek ceramicznych i cementowych. Szwajcarska jakość, design i trwałość.

swissporTON to nowa europejska marka dachówek ceramicznych i cementowych oraz wysokiej jakości akcesoriów dachowych należąca do Grupy swisspor. swissporTON zastępuje dotychczasową, cenioną markę CREATON dla dachówek produkowanych przez CREATON Polska i CREATON South East Europe. Zachowuje wszystko, co najlepsze z dziedzictwa CREATON, łącząc teraz szwajcarską jakość, design i trwałość. Jej produkty na dachy skośne tworzą z rozwiązaniami swisspor kompleksowy, wydajny i trwały system dla nowoczesnego budownictwa od jednego dostawcy.

Kompleksowe portfolio produktowe

swissporTON oferuje szeroką gamę dachówek ceramicznych: dachówkę płaską SIMPLA, półpłaską KODA, klasyczne TITANIA i BALANCE oraz inspirowaną historyczną formą RAPIDO, karpiówki KLASSIK Lenti i oryginalną pod względem formy zakładkową HORTOBÁGY.

Dachówki cementowe swissporTON reprezentują cztery sprawdzone kształty: dachówka płaska KAPSTADT, półpłaska KIOTO oraz tradycyjne GÖTEBORG i BREMA.

Portfolio uzupełnia kompleksowa gama wysokiej jakości akcesoriów ceramicznych i cementowych dopasowa-

nych pod względem barwy, kształtu i powłoki do dachówek połaciowych, estetycznie wykonany i zapewniający bezpieczeństwo system komunikacji dachowej oraz ochrony przeciwśnieżnej. W ofercie dostępne są również różne akcesoria ułatwiające estetyczny i precyzyjny montaż dachu, taśmy RBF, membrany BLACK czy estetyczne i wydajne rozwiązania fotowoltaiczne zintegrowane z połacią dachu.

Produkcja oparta na naturalnych zasobach

Wszystkie dachówki swissporTON powstają w pięciu nowoczesnych zakładach strategicznie zlokalizowanych

w Polsce (Olkusz, Chojnice, Widziszewo) i na Węgrzech (Lenti I, Lenti II). Ta lokalizacja wynika z dostępu do jednych z najlepszych źródeł gliny na kontynencie, co stanowi fundament wyjątkowej jakości produkowanych wyrobów.

Zakłady wykorzystują zaawansowane technologie produkcji oraz wieloetapowe procesy kontroli jakości odpowiadające rygorystycznym standardom europejskim. Dachówki przechodzą szczególne testy zapewniające długotrwałą niezawodność i estetykę przez dziesięciolecia użytkowania.

Potwierdzeniem tego jest (udzielana na określonych warunkach) jedna z najdłuższych

na rynku gwarancji – do 50 lat w zakresie nieprześlakliwości i mrozoodporności dla dachówek ceramicznych swissporTON.

Nowa marka w Grupie swisspor

Włączenie dachówek ceramicznych, cementowych i akcesoriów na dachy skośne pod marką swissporTON w imponujące portfolio, znanych doskonale energooszczędnych rozwiązań swisspor oddaje innowacyjny charakter produktów i otwartość na nowoczesne rozwiązania technologiczne.

Dla klientów oznacza to kontynuację najwyższych standardów jakości wypraco-

wanych przez trwające blisko 30 lat doświadczenie produkcyjne CREATON Polska, przy jednoczesnym dostępie do szerszej gamy innowacyjnych rozwiązań z imponującą ofertą swisspor – od fundamentów po dach.

Ta kompleksowa oferta pozwala na realizację budynków o najwyższych standardach energetycznych, gdzie każdy element jest zaprojektowany w ramach spójnej filozofii energooszczędnego budownictwa. Różnorodność rozwiązań umożliwia realizację najbardziej wymagających koncepcji architektonicznych przy zachowaniu optymalnych parametrów technicznych.



FOT. SWISSPOR.PL

REKLAMA

0011417414



Nowa marka znanych dachówek
ceramicznych i cementowych



swissporTON.pl

Nowa generacja okien dachowych GREENVIEW. Akustyka na nowym poziomie

Żyjemy w czasach dynamicznych zmian, a zmiany klimatyczne są coraz bardziej widoczne i odczuwalne. Dbłość o środowisko staje się priorytetem, gdyż Ziemia to miejsce naszego życia, które musimy chronić, zarówno dla nas, jak i przyszłych pokoleń. Nowa generacja okien dachowych GREENVIEW z pakietem P50 od FAKRO łączy najwyższe standardy funkcjonalne i estetyczne z dostosowaną do zmieniającego się klimatu energooszczędnością oraz rozwiązaniami zapewniającymi bezpieczeństwo w obliczu gwałtownych zjawisk pogodowych.

Inwestycja w lepszą przyszłość

Inwestycja w okna nowej generacji to krok w stronę lepszej przyszłości. FAKRO, inspirowane filozofią GO GREEN, projektuje swoje produkty z poszanowaniem środowiska. Dzięki nim każdego dnia oszczędzasz energię i obniżasz rachunki.

Innowacyjna konstrukcja z wyższym profilem skrzydła i pakietem trzyszybowym znacząco wpływa na ochronę ciepła, co przekłada się na mniejsze zapotrzebowanie na energię, aby ogrzać poddasze. Pa-

kiet szybowy ma 44mm grubości, dzięki czemu można go głębiej osadzić w konstrukcji skrzydła i w ten sposób całe okno zyskuje lepszą termoizolacyjność. Okno wykonane w technologii thermoPro, a współczynnik przenikania ciepła okien z kołnierzem Thermo jest na poziomie 0,9 W/m²K. Nawiewnik optymalizuje przepływ świeżego powietrza, minimalizując jednocześnie straty ciepła.

Dodatkowym atutem okien GREENVIEW z pakietem P50 o współczynniku izolacji akustycznej Rw sięgającym 40 dB jest bardzo dobre tłumienie hałasu, które zapewnia podwójna folia dźwiękoizolacyjna umieszczona pomiędzy szybami. Komfort miłej ciszy podczas odpoczynku to niewątpliwie nowa jakość życia, którą zapewniają okna dachowe nowej generacji. Ma to wpływ na regenerujący sen i nasze ogólne zdrowie. To również większa swoboda, ponieważ możesz oddawać się swoim pasjom w domu, nie zakłócając spokoju innym. Okna wyposażone są w hartowaną szybę zewnętrzną i laminowaną wewnętrzną klasy P2A, co zwiększa bezpieczeń-

stwo użytkowe, a zastosowany system topSafe podnosi także bezpieczeństwo antywłamaniowe okien.

Nowoczesny design i wyjątkowy wygląd

Zewnętrzna powłoka łatwowymywalna ułatwia utrzymanie okien w czystości, dzięki czemu mamy więcej czasu dla siebie. Okna GREENVIEW to także nowoczesny wygląd. Dolna klamka wpisuje się w obecne designerskie trendy, a atrakcyjny kształt obłachowania, opracowany we współpracy z Politechniką Krakowską, nadaje oknom wyjątkowy nowoczesny wygląd. Standardowy kolor obłachowania Antracyt (RAL7016) dopasowany jest do popularnych pokryć dachowych.

Okna GREENVIEW otrzymały certyfikat Carbon Footprint Approved, co dowodzi, że zostały wytworzone w odpowiedzialny środowiskowo oraz społecznie sposób. Pozwalają stworzyć dom funkcjonujący w zgodzie z naturą, oferując komfort i bezpieczeństwo na co dzień, jednocześnie dbając o piękny widok na otaczającą zielen.

www.fakro.pl



Oferowanie ekologicznych i energooszczędnych produktów jest wpisane w DNA firmy FAKRO



Obłachowanie okien dachowych GreenView dostępne jest w trzech kolorach: antracytowym, czarnym oraz szarobrazowym

REKLAMA

0011418679

Sila Pasji

Ewa Novel
PIOSENKARKA

Rw = 41dB

FAKRO®

NOWA GENERACJA OKIEN DACHOWYCH GREENVIEW z pakietem akustycznym

Okna GREENVIEW powstały z pasji tworzenia i zmieniania świata. Przedstawiamy nową generację okien dachowych, które łączą najwyższe standardy funkcjonalne i estetyczne z wysoką energooszczędnością i wyjątkową akustyką.

Okna dachowe GREENVIEW z pakietem P50 o bardzo dobrym współczynniku izolacji akustycznej aż do $R_w = 41\text{dB}$ to cisza na poddaszu kiedy oddajesz się swojej pasji i w chwilach, gdy potrzebujesz odpoczynku.

swissporPIR Alu – termoizolacja dla nowoczesnego budownictwa

W erze zrównoważonego budownictwa i efektywności energetycznej, wybór odpowiednich produktów izolacyjnych ma kluczowe znaczenie. Na tle innowacyjnych rozwiązań wyróżnia się nowość marki swisspor – swissporPIR Alu, zaawansowany materiał termoizolacyjny rewolucjonizujący projektowanie energooszczędnych budynków.

Czym jest swissporPIR Alu?

swissporPIR Alu to wysokiej jakości płyty izolacyjne z poliizocyjanuranu (PIR) o zamkniętej strukturze komórkowej.

Charakteryzują się wyjątkowo niskim współczynnikiem przewodzenia ciepła (λ) wynoszącym zaledwie 0,022 W/mK, co czyni je jednym z najefektywniejszych rozwiązań izolacyjnych na rynku.

swissporPIR Alu wyróżnia się:

- doskonałymi właściwościami termicznymi,
- wyjątkową odpornością,
- stabilnością wymiarową,
- długą żywotnością oraz
- szeroką gamą zastosowania.

Kluczowe zalety swissporPIR Alu

Wyjątkowa efektywność termiczna – niski współczynnik przewodzenia ciepła pozwala osiągnąć ten sam poziom izolacji przy znacznie cieńszej warstwie materiału w porównaniu do tradycyjnych rozwiązań. W praktyce, 10 cm warstwa swissporPIR Alu może zastąpić nawet 17 cm wełny mineralnej (o współczynniku 0,038 W/mK), zachowując identyczne właściwości izolacyjne.

Maksymalna przestrzeń użytkowa – wysoka efektywność przy niewielkiej grubości przekłada się bezpośrednio na zwiększenie powierzchni użytkowej budynku. W kontekście rosnących cen nieruchomości i ograniczonych przestrzeni miejskich, możliwość zastosowania cieńszych ścian przy spełnieniu surowych norm energetycznych stanowi znaczącą zaletę.

Odporność na wilgoć i trwałość – zamknięta struktura komórkowa zapewnia minimalną absorpcję wody, gwarantując stabilność parametrów izolacyjnych w różnych warunkach atmosferycznych. Materiał zachowuje swoje właściwości



przez cały okres użytkowania budynku, nie degraduje się pod wpływem wilgoci i nie wymaga specjalnych zabezpieczeń przeciwwilgociowych.

Bezpieczeństwo pożarowe – płyty swissporPIR Alu są samogasnące, co oznacza wolny proces spalania w przypadku pożaru. Cechują się również niską emisją dymu i brakiem skroplin w wyniku

działania płomieni, co czyni je bezpiecznym wyborem dla projektów, gdzie kwestie bezpieczeństwa pożarowego są priorytetem.

Zastosowania swissporPIR

► **Taras** – dzięki niewielkiej wadze, małej grubości i niskim współczynnikowi przenikania ciepła, nie trzeba stosować grubej warstwy izolacji dla osiągnięcia satysfakcjonującego efektu ocieplenia. Skutecznie chroni pomieszczenia pod tarasem przed emisją ciepła.

► **Dachy płaskie** – wysoka wytrzymałość na ścisnienie sprawia, że materiał doskonale sprawdza się w izolacji takich konstrukcji, umożliwiając tworzenie zielonych dachów czy tarasów użytkowych bez ryzyka utraty właściwości izolacyjnych.

► **Budownictwo pasywne i zero-emisyjne** – wyjątkowe właściwości termiczne czynią swissporPIR Alu materiałem pierwszego wyboru w takim budownictwie, umożliwiając osiągnięcie wymaganych parametrów przy zachowaniu racjonalnych grubości przegród.

► **Zrównoważony rozwój** – długa żywotność, stabilność parametrów i wyjątkowa efektywność energetyczna przekładają się na znaczące oszczędności energii przez cały okres użytkowania budynku, co kompensuje ślad węglowy związany z produkcją materiału.

swissporPIR Alu reprezentuje przyszłość materiałów izolacyjnych w nowoczesnej architekturze – łącząc najwyższą efektywność energetyczną z trwałością, bezpieczeństwem i możliwościami projektowymi. Umożliwia tworzenie smukłych, energooszczędnych i zrównoważonych budynków, stanowiąc odpowiedź na liczne wyzwania współczesnego budownictwa.

Więcej informacji:
www.swisspor.pl

REKLAMA

0011418685

plyty XPS

ocieplenie fundamentu odporne na wilgoć i przemarzanie gruntu

doskonale ocieplenie

odporność na wilgoć

wytrzymałość mechaniczna

xps.swisspor.pl



Stawiamy na te rozwiązania, które łączą komfort z estetyką. Wejście do domu ma w sobie coś z wizytówki – tworzy pierwsze wrażenie

Zatrzymują ciepło i przyciągają spojrzenia – aluminiowe wizytówki nowoczesnych domów

Kiedy za oknem robi się chłodniej, a rachunki za ogrzewanie rosną, wielu właścicieli domów boleśnie przypomina sobie o nieszczelnych wejściach. To właśnie okna i drzwi potrafią odpowiadać nawet za 25-30% strat energii potrzebnej do ogrzewania lub chłodzenia budynków.

To realne wartości, które przekładają się na domowy budżet i codzienny komfort. Nic dziwnego, że w ostatnich latach przepisy budowlane stały się pod tym względem bardziej wymagające, a za sprawą rosnącego znaczenia aspektów wizualnych, nowoczesne drzwi muszą dziś łączyć elegancję z energooszczędnością.

„Klienci coraz częściej oczekują od drzwi, że będą nie tylko szczelne i ciepłe, ale też designerskie. Wejście do domu ma coś w sobie z wizytówki. Stawiamy na rozwiązania, które łączą komfort z estetyką: drzwi mogą być jednocześnie praktyczne i efektowne” – mówi Michał Marcinowski, dyrektor rozwoju produktu systemów budowlanych w Aluprof.

Elegancja i technologia w jednym

Wejście do domu coraz częściej staje się ważnym elementem wizualnym budynku. To ono tworzy pierwsze wrażenie, a jednocześnie ma realny wpływ na komfort codziennego życia – chroni przed chłodem, hałasem i nieproszonymi gośćmi.

„Jeszcze kilka lat temu drzwi postrzegano głównie jako element techniczny. Dziś coraz częściej traktujemy je jako część aranżacji domu – coś, co podkreśla charakter całej jego bryły. Aluminium daje tu ogromne możliwości: pozwala na większe przeszklenia, proste formy i wyraziste proporcje, a jednocześnie zapewnia świetną izolację” – mówi Michał Marcinowski.

Właśnie na tym fundamencie powstają rozwiązania Aluprof. MB-79N to propozycja dla osób poszukujących solidnych i energooszczędnych drzwi w atrakcyjnej formie, spełniających wymogi współczesnego budownictwa. MB-86N daje architektom jeszcze większą swobodę – dzięki różnym wariantom izolacyjności można do-

pasować drzwi do indywidualnych potrzeb domu. Z kolei MB-104 Passive jest konstrukcją o najwyższych parametrach termicznych, rekomendowaną nawet do obiektów pasywnych, gdzie ograniczenie strat energii jest priorytetem. Osobną kategorię stanowi MB-86N Pivot Door – efektowne rozwiązanie, które dzięki przesuniętej osi obrotu zamienia wejście w architektoniczną atrakcję, podkreślając prestiż i indywidualny charakter budynku. Za jego pomocą można tworzyć imponujące konstrukcje o wymiarach skrzydła nawet do 2x3,4 m oraz masie do 500 kg.

Nowy standard wejścia

„Dom zaczyna się od drzwi, ponieważ to przez nie codziennie wchodzimy i to one jako pierwsze witają naszych gości. Jeśli łączą elegancję z energooszczędnością, zyskujemy coś więcej niż zwykły element architektury. Zyskujemy poczucie, że nasz dom jest piękny, oszczędny i praktyczny” – podsumowuje Michał Marcinowski.

REKLAMA

0011418665

PIVOT DOOR

Drzwi zewnętrzne z przesuniętą osią obrotu

ALUPROF GRAMY FAIR z NATURA

Szymon Marciniak

www.aluprof.com/dom

Światło Cię Uniesie

Okna, które zmieniają dom



Okna FAKRO | INNOVIEW powstały z połączenia drewna i aluminium, co wpływa na ich wyjątkową trwałość i daje możliwość tworzenia ogromnych przeszkleń. Naturalne drewno zapewnia ciepły klimat wnętrza oraz ponadczasową estetykę, a wysoka energooszczędność obniża rachunki za ogrzewanie. Okna są unikatowe, ponieważ każde wytwarzane jest na indywidualne zamówienie z szeroką możliwością personalizacji.



OKNA | MARKIZY | DRZWI | BRAMY GARAŻOWE

innoview.pl

FAKRO | **INNOVIEW**

Przestrzeń bez granic: jak nowoczesne drzwi panoramiczne otwierają dom na naturę

Rosnąca potrzeba życia w otoczeniu natury sprawia, że drzwi panoramiczne stają się kluczowym punktem każdego projektu domu. Odpowiednio zaprojektowana stolarka może uczynić wnętrze bardziej przestronnym i jaśniejszym. Nowoczesne rozwiązania techniczne i projektowe pozwalają osiągnąć ten efekt, wykorzystując optykę, światło oraz technologię do tworzenia iluzji wizualnych we współczesnych domach.

Więcej niż widok – okno jako rama dla natury

Duże przeszklenia zacierają granice między wnętrzem a otoczeniem, a światło dzienne modeluje przestrzeń, dodając jej lekkości i głębi. Architekci coraz częściej projektują domy tak, by okno stało się centralnym punktem kadru – prawdziwą ramą dla codziennych krajobrazów.

Ważną rolę odgrywają rozwiązania minimalizujące fizyczną obecność konstrukcji. Wąskie profile, ukryte skrzydła i zerowe progi pozwalają architekturze wtopić się w otoczenie. Panoramiczne drzwi rozszerzają salon na taras, a wielkoformatowe przeszklenia nadają aranżacji efekt te-



Drzwi panoramiczne stają się kluczowym punktem każdego projektu domu

atralny. Wrażenie ciągłości przestrzeni wzmacnia wysokiej jakości szkło, które nie zniekształca kolorów ani konturów.

Technologia iluzji – nowoczesne rozwiązania aluminiowe

Aluminiowe rozwiązania o wąskich profilach pozwalają na duże przeszklenia przy zachowaniu sztywności

i izolacyjności. Minimalne konstrukcje, niewidoczne okucia i ukryte mechanizmy sterujące przekładają się na czystą formę i maksymalne doświetlenie wnętrza. Zabudowa ościeżnic i progów pozwala stworzyć efekt jednej powierzchni łączącej wnętrze z tarasem.

Najważniejsze jest dla nas to, żeby architekt nie musiał wybierać między

jakością techniczną a estetyką – mówi Marek Rudyk. – Kiedy projektujemy produkty, szukamy rozwiązań, które umożliwiają pracę światłem i przestrzenią tak, by wnętrze i otoczenie przenikały się naturalnie. Przykładowo, drzwi panoramiczne takie jak MB-Skyline Type R pozwalają tworzyć duże, przesuwne przeszklenia z niemal niewidoczną ramą, co wspiera ten

efekt. Dzięki temu powstają wnętrza, w których technologia pozostaje w cieniu, a pierwszoplanową rolę odgrywa krajobraz – dodaje.

Iluzja z bliska – jak optyka zmienia odbiór wnętrza

Światło kształtuje postrzeganie przestrzeni – refleksy, cienie i przezierność szkła wpływają na nastrój wnętrza bardziej niż jego metraż. Minimalistyczne ramy i duże powierzchnie szkła pozwalają budować głębię bez dodatkowych elementów wystroju. Perspektywa staje się narzędziem projektowym – okno może optycznie poszerzyć pokój, „przedłużyć” salon w kierunku ogrodu albo stworzyć kontrast dla bryły budynku.

Systemy Aluprof, takie jak fasady słupowo-ryglowe czy drzwi podnoszone-przesuwne, pozwalają pracować na dużych płaszczyznach szkła bez utraty parametrów izolacyjnych czy statycznych. Znikają podziały między wnętrzem a zewnątrz – powstają przestrzenie pełne światła, otwarte i zmienne w ciągu dnia. Iluzja zanikania konstrukcji integruje technologię z przestrzenią, a dom zyskuje wymiar, którego nie da się zmierzyć w metrach kwadratowych.

REKLAMA

0011418676

PANUJ NAD KLIMATEM PANUJ NAD KOSZTAMI

DRZWI TARASOWE Z ALUMINIUM

SkyLine

Panoramiczne drzwi przesuwne z ukrytą ramą

ALUPROF
AMBASADOR
Szymon Marciniak

www.aluprof.com/dom

GRAMY FAIR z NATURĄ

Nowa generacja rekuperacji – energooszczędne centrale Alnor dla wymagających inwestycji

Świeże powietrze, niższe rachunki i większy komfort życia. Nowoczesne budownictwo coraz częściej stawia na rekuperację, która odzyskuje energię i dba o zdrowy mikroklimat w domu. Alnor oferuje centrale wentylacyjne nowej generacji, tworzone z myślą o inwestorach poszukujących sprawdzonych i energooszczędnych rozwiązań.

W dobrze zaprojektowanym domu liczy się każdy detal, również sposób, w jaki oddycha budynek. Tradycyjna wentylacja grawitacyjna usuwa ciepło razem z powietrzem i generuje straty, które podnoszą rachunki. Rekuperacja odwraca ten schemat: odzyskuje energię, zapewnia stały dopływ świeżego powietrza i utrzymuje stabilny mikroklimat we wnętrzu. Taki system sprawia, że inwestycja spełnia wymagania energooszczędności, podnosi komfort mieszkańców i jednocześnie zwiększa wartość nieruchomości.

Centrale Alnor – dopasowane do każdej inwestycji

Centrale rekuperacyjne Alnor są wszechstronne, dlatego znajdują zastosowanie nawet w najbardziej wymagających inwestycjach.

► **Kawalerki i małe mieszkania** – w przestrzeniach, w których każdy centymetr ma znaczenie, najlepiej sprawdzi się **FlatAIR-X**, kompaktowa jednostka z elastycznymi przyłączami, montowana bez rozdzielaczy.

REKUPERACJA CZUĆ KLIMAT.



Alnor oferuje centrale wentylacyjne nowej generacji

Oszczędza miejsce, a jednocześnie zapewnia pełną funkcjonalność rekuperacji.

► **Domy jednorodzinne** – ciszę i niezawodność gwarantuje **BoxAIR**, czyli centrala łącząca elastyczny sys-

tem przyłączy z wydajnym wymiennikiem ciepła. Pracuje dyskretnie i energooszczędnie, zapewniając komfort codziennego użytkowania.

► **Budynki z ograniczoną przestrzenią techniczną** – w takich wa-

runkach najlepiej działa **SlimAIR**, niska centrala o kompaktowych wymiarach, którą można montować w kilku pozycjach. Zapewnia sprawność odzysku ciepła sięgającą 95 procent i bezproblemową pracę nawet przy trudnych warunkach zabudowy.

► **Mieszkania, w których kluczową jest dyskrecja** – tutaj doskonale sprawdza się **MinistAIR**, smukłe urządzenie mieszczące się w szafce lub wnęcie. Gwarantuje stabilny przepływ powietrza i wysoki komfort, pozostając praktycznie niewidoczne.

► **Inwestycje stawiające na design** – tam, gdzie technologia powinna harmonijnie współgrać z aranżacją wnętrza, najlepiej sprawdzi się **FlatAIR**, ultracienka centrala montowana w suficie podwieszanym. Zapewnia skuteczną wentylację i wygodne sterowanie przez aplikację mobilną.

► **Duże domy i prestiżowe realizacje** – w tego typu inwestycjach wymagane są najwyższe parametry, które gwarantuje **PremAIR**. To cen-

trala klasy premium z dużym wymiennikiem ciepła, wysokim sprzężeniem wentylatorów i zaawansowanym systemem sterowania.

Alnor dla wymagających inwestycji

Masz projekt, który wymaga niezawodnych i elastycznych rozwiązań? Centrale Alnor zapewniają energooszczędność, komfort i pewność, że inwestycja spełni najwyższe standardy.

Sprawdź centrale Alnor – rozwiązania stworzone dla wymagających inwestycji.



REKLAMA

0011418678



**REKUPERACJA
CZUĆ KLIMAT.**

ZESKANUJ



✉ handlowy@alnor.com.pl
rekuperacja@alnor.com.pl

🌐 rekuperacja.alnor.com.pl
www.alnor.com.pl

PremAIR 350-500



SlimAIR 250-1000



BoxAIR 150-225



MinistAIR 250-350



FlatAIR 80-250



FlatAIR-X 80-125



Modernizacja systemu grzewczego z pompą ciepła

Modernizacja systemu grzewczego nie musi oznaczać kosztownej wymiany całej instalacji. Nowoczesne pompy ciepła pozwalają zastąpić stare kotły i nadal korzystać z dotychczasowych grzejników, zapewniając jednocześnie dobrą efektywność i niższe rachunki.

Wymiana starego kotła na nowoczesną pompę ciepła stała się w ostatnich latach jednym z najczęściej wybieranych sposobów modernizacji domowych systemów grzewczych.

W starszych budynkach najczęściej spotykamy instalacje grzejnikowe, projektowane pod wysokotemperaturowe źródła ciepła (jak konwencjonalne kotły gazowe lub

węglowe). Standardowe pompy ciepła najlepiej współpracują jednak z instalacjami niskotemperaturowymi - im niższa temperatura zasilania, tym wyższa efektywność urządzenia. Nie oznacza to jednak, że współpraca pompy ciepła z układem grzejnikowym jest niemożliwa.

Wysokotemperaturowa pompa ciepła - rozwiązanie dla modernizowanych instalacji

Przy tradycyjnych grzejnikach, niska temperatura zasilania rzędu 40°C może powodować niedogrzaanie pomieszczeń. **Jeśli wymiana starego kotła na pompę ciepła ma się odbyć bez ingerencji w istniejącą instalację grzejnikową, opty-**

malnym wyborem staje się urządzenie wysokotemperaturowe. Takie monoblokowe pompy ciepła, jak Vitocal 150-A czy Vitocal 250-A, są w stanie podgrzewać wodę nawet do 70°C. Oznacza to możliwość kontynuowania eksploatacji dotychczasowych grzejników - bez konieczności ich wymiany na niskotemperaturowe czy przechodzenia na ogrzewanie podłogowe.

Pompy ciepła Vitocal 150-A i Vitocal 250-A zostały zaprojektowane z myślą o projektach modernizacyjnych. Zastosowany w nich system Hydro AutoControl pozwala na pracę bez zewnętrznego zbiornika buforowego. Zintegrowany układ hydrauliczny jednostki we-



Termomodernizacja pozwala zminimalizować rachunki

wnętrznej zapewnia optymalny przepływ wody grzewczej, a energia potrzebna do odszraniania parownika czerpana jest z wbudowanego bufora. Rozwiązanie to pozwala zredukować zapotrzebowanie na miejsce montażu nawet o 60%, co znacznie ułatwia instalację nowego źródła ciepła w zagospodarowanym już pomieszczeniu.

Termomodernizacja - klucz do jeszcze niższych kosztów

Każda pompa ciepła - również wysokotemperaturowa - pracuje ekonomiczniej przy niższych temperaturach. Dlatego przed wymianą źródła ciepła warto obniżyć zapotrzebowanie energetyczne budynku:

docieplić przegrody zewnętrzne, wymienić stolarkę na energooszczędną. Termomodernizacja pozwala w pełni wykorzystać potencjał pompy ciepła i zminimalizować rachunki.

Modernizacja systemu grzewczego z wykorzystaniem pompy ciepła pozwala obniżyć rachunki za energię i uniezależnić się od rosnących cen paliw kopalnych. Wysokotemperaturowe pompy ciepła zapewniają efektywne ogrzewanie we współpracy z istniejącą instalacją grzejnikową. W połączeniu z termomodernizacją budynku i dostępnymi programami wsparcia inwestycja ta staje się jeszcze bardziej opłacalna. **Viessmann.pl**

REKLAMA

0011418682

VIESSMANN

Kompletny system

Odkryj nowoczesne systemy grzewcze marki Viessmann.



SUPER SILENT



CONNECTIVITY



COOLING FUNCTION

viessmann.pl



Urządzenia marki Viessmann są idealnie do siebie dopasowane i tworzą kompletny system grzewczy/chłodniczy sterowany za pomocą jednej platformy. **Viessmann One Base** integruje cyfrowo systemy energetyczne: pompy ciepła, kotły grzewcze, systemy wentylacyjne, magazyny energii elektrycznej oraz instalacje fotowoltaiczne w jedną platformę, tworząc rozwiązania inteligentnego domu.

MAGAZYN

SPORTOWY24

27.10.2025

Enea Abramczyk Astoria wciąż niepokonana w tym sezonie. Bydgoszczanie po dogrywce zdobyli Kołobrzeg. Emocje także w Inowrocławiu STR. 18



FOT. ARKADIUSZ WOTASIEWICZ

Astoria walczyła do ostatnich sekund

CZERESZEWSKI O LECHU, LEGII I SZANSACH W LIDZE KONFERENCJI STR. 14

Zawisza w derbach lepszy od Wdy, koniec serii Elany, punkt Olimpii w II lidze STR. 17

Tomasz Bajerski rozlicza się z Polonią. Mówi o finale, torze, Woźniaku i Kanclerzu STR. 19

SPORTOWY24.PL

Doświadczeni mistrzowie za plecami debutanta

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Ryoyu Kobayashi wygrał sobotni konkurs Letniego Grand Prix w skokach narciarskich w Klingenthal. Ósmą lokatę w debiucie zajął Kacper Tomasiak.

Podstawowe pytanie, jakie polscy kibice zadawali sobie przed sobotnią rywalizacją, brzmiało: jak poradzi sobie wśród gwiazd debutujący w zawodach Kacper Tomasiak? Młokos dobrze wypadł w seriach próbnych, był też najlepszym z Biało-Czerwonych w piątkowych kwalifikacjach (9. miejsce), wydawało się więc, że premiera w wykonaniu osiemnastolatka powinna być udana, o ile w najważniejszych momentach nie dopadnie go trema.

Zwycięzca tegorocznej klasyfikacji generalnej Letniego Pucharu Kontynentalnego najwyraźniej ze stresem potrafi sobie świetnie radzić, dobrą dyspozycję z treningów potwierdził bowiem w pierwszej serii. Uzyskał 132 metry i na półmetku plasował się na znako-

mitej szóstej pozycji. W finałowej części zawodów pofrunął co prawda krócej, uzyskując 126 metrów, wystarczyło to jednak do tego, by zawody zakończyć na ósmej lokacie - najwyższej spośród wszystkich naszych skoczków.

- Nie miałem oczekiwań wynikowych przed Klingenthal. Generalnie całe lato mogę zaliczyć na bardzo duży plus, ale jest jeszcze trochę do poprawy przed zimą - skromnie swoje ostatnie osiągnięcia przed kamerami Eurosportu ocenił osiemnastoletni Polak.

Po pierwszej serii o wysokim miejscu mógł myśleć także Kamil Stoch, który skoczył 130,5 metra, plasował się na siódmej pozycji, a do Tomasiaka tracił zaledwie 0,7 pkt. Drugi skok był już jednak nieudany - tylko 116 metrów zepchnęło trzykrotnego mistrza olimpijskiego na 20. miejsce.

- Chciałem iść na maksa i zrobić wszystko z pełną energią, ale w konsekwencji znów się usztwytniłem za progiem. Niby wszystko było OK, ale nie dałem się wynieść, co kosztowało mnie jakieś piętnaście metrów - ocenił swoją finałową



Kamil Stoch (na zdjęciu) w Klingenthal oglądał plecy debutującego Kacpra Tomasiaka

próbę trzykrotny złoty medalista olimpijski.

Dla Stocha sobotni konkurs był ostatnim występem w Letnim Grand Prix, jeśli chodzi o zmagania indywidualne. Ostatnim w ogóle była natomiast niedzielną rywalizacją drużyn mieszanych. Po sezonie 2025-2026 skoczek zakończy obfitującą

w sukcesy karierę. Na szczęście na horyzoncie pojawił się Tomasiak, który daje nadzieję, iż wraz z odejściem starych mistrzów nie skończy się pasmo polskich sukcesów.

- Kacper skacze bardzo dobrze już od połowy lata. Mieliśmy wspólne treningi i po jednym opadła mi szczęka. Rusza-

liśmy z tych samych rozbiegów, a on mi dokładał po pięć metrów. Jeszcze wtedy sądziłem, że ma za duży kombinezon - żartował po sobotnich zawodach Stoch, dodając już potem całkiem serio, iż młodzieniec za imponował mu przede wszystkim spokojnym podejściem do zawodów.

W finałowej serii wystąpili jeszcze dwaj Polacy. Dawid Kubacki, który na półmetku był trzynasty, ostatecznie uplasował się na 19. lokacie (uzyskał 120,5 i 124 m). Z kolei Piotr Żyła (126 i 130 m) zakończył zmagania oczko wyżej. Do trzydziestki nie awansowali natomiast Paweł Wąsek oraz Aleksander Zniszczoł.

Wyniki - konkurs indywidualny: 1. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 270,2 (144 i 134 m), 2. Philipp Raimund (Niemcy) 262,9 (131 i 136 m), 3. Domen Prevc (Słowenia) 258,3 (135 i 134 m)... 8. Kacper Tomasiak 233,1 (132 i 126 m), 18. Piotr Żyła 215,1 (126 i 130 m), 19. Dawid Kubacki 213,8 (120,5 i 124 m), 20. Kamil Stoch 213,6 (130,5 i 116,5 m)... 35. Paweł Wąsek 92,6 (116 m), 44. Aleksander Zniszczoł 82,5 (114,5 m).

Klasyfikacja końcowa LGP: 1. Raimund 490 pkt., 2. Sakutaru Kobayashi (Japonia) i Niklas Bachlinger (Austria) po 391... 5. Stoch 319, 7. Kubacki 306, 11. Maciej Kot 211, 12. Żyła 200, 21. Zniszczoł 120, 57. Tomasiak 32, 58. Wąsek 30.

Wyniki - konkurs drużyn mieszanych: 1. Japonia (Nozomi Maruyama, Ren Nikaido, Sara Takanashi, R. Kobayashi) 888,9, 2. Słowenia (Nika Vodan, Anze Lanisek, Nika Prevc, D. Prevc) 882,0, 3. Norwegia (Anna Odine Stroem, Kristoffer Eriksen Sundal, Heidi Dyhre Traasrud, Halvor Egner Granerud) 838,1... 7. Polska (Nicole Konderla-Juroszek, Tomasiak, Anna Twardosz, Stoch) 683,5. ©

Czereszewski: Dzwon w Lubinie pomógł Legii, Lecha nie da się wytłumaczyć

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z Sylwestrem Czereszewskim, który przed laty z Legią zdobył mistrzostwo Polski, krajowy puchar i Superpuchar, a rozegrał też przyzwoity sezon w barwach Lecha Poznań.

23-krotny reprezentant Polski, bohater spotkania z Bułgarią w Burgas w eliminacjach Euro 2000, obecnie zajmuje się szkoleniem młodzieży w rodzinnych stronach w Warmii.

Wygrana Legii z Szachtarem to miła niespodzianka?

Została wykwalifikowana w trudnym okresie, nic lepszego nie mogło się Legii teraz zdarzyć, ale patrząc na reakcję trenera Edwarda Iordanescu po zwycięskiej bramce, zastanawiam się, czy był zadowolony, zaskoczony, czy pogodził się wcześniej z losem... Piłkarzom Legii w spotkaniu z Szachtarem pomogła zadyma wokół klubu, przydało się też doświadczenie z Europy, wygrane w ostatnich latach z silnymi przeciwnikami, jak Chelsea, Aston Villa, Betis, Leicester. Fajnie jednak takie sukcesy przenosić na mecze w ekstraklasie, bo każda kolejna przegrana oddala od czo-

łówki. Dzwon w Lubinie wyszedł jednak na dobre zawodnikom, bo to oni są na boisku, nie szkoleniowiec. Szachtar był dla polskich zespołów przez lata nieosiągalny, ale okazało się, że można z nim wygrać. Dwa strzały życia Rafała Augustyniaka dały Legii cenne zwycięstwo. Jak oglądał dziś mecze w europejskich pucharach, to żałuję, że kiedy ja grałem, nie było takiej Ligi Konferencji z fazą ligową. Kiedyś trafiało się na bardzo silnego przeciwnika z Włoch czy Hiszpanii i odpadało się, choć niekiedy w spotkaniu miało się pięć okazji, oni dwie. Ta Liga Konferencji, z której niektórzy się śmieją, to znakomite rozgrywki. Ekstraklasa rywalizuje z zespołami na podobnym poziomie, choć czasami zdarzają się europejscy giganci jak Chelsea, ostatni triumfator. Można się pokazać i zarobić, więc kluby są zadowolone. Drwin nie rozumiem.

Na drwiny naraził się po porażce na Gibraltarze z Lincolnem Lech Poznań. Można to jakoś wytłumaczyć?

Lech to chimeryczny zespół, można się po nim wszystkiego spodziewać. Nie ma co jednak szukać usprawiedliwień, bo z Lincolnem po prostu był babol. To, czy grali w rezerwo-



Cenny remis wywalczył też Raków. Drużyna Papszuna strzeliła pięknego gola, ale można jej wbić kilka szpilek...

wym składzie, na sztucznej nawierzchni, nie tłumaczy nic. Powtórzę: na boisku są piłkarze, nie trener. Wiadomo, że na sztucznym boisku piłka inaczej się zachowuje, ale przecież futbol na Gibraltarze raczkuje. A oszczędzanie się w pucharach na ligę? Wiemy, jak niedawno wyszło to Legii, która po przegranej z Samsunsporem poległa w kiepskim stylu w Zabrzu z Górnikiem.

Jagiellonia to już klasowy europejski team?

Wydaje mi się, że tak. Grają najlepszymi w danym momencie, nie kombinują, nie mówi się, że ktoś jest zmęczony. Podoba mi się zarządzanie klubem, drużyną, a wyjazdowy remis z silnym francuskim Strasbourgiem robi wrażenie i nie wziął się z przypadku. Cenny remis wywalczył też Raków Częstochowa w Ołomuńcu - pod-

opieczni Marka Papszuna strzelili pięknego gola. Jednak Rakówowi można wbić parę szpilek. Kompletnie nie rozumiem stylu preferowanego przez Raków, tak zachowawczo nie wypada grać. Raz, drugi wyjdzie, trzeci i czwarty nie, a przede wszystkim męczy się kibiców. Chyba nie po to ściąga się zawodników za takie pieniądze, dużo im się płaci, żeby nudzić i zamiast piłki nożnej oferować szachy.

Tym bardziej że w Europie kunktatorstwo już się nie opłaca...

Według mnie kapitalnym pomysłem UEFA było wprowadzenie do pucharów fazy ligowej. To był cios w minimalizm, zachowawczość. Teraz nie opłaca się remisować, trzeba wygrywać. Rekordowa liczba goli w Lidze Mistrzów pokazuje, że wybrano odpowiedni kierunek w klubowej piłce. Fani oczekują widowisk i je dostają. Proszę przypomnieć sobie tegoroczny finał Ligi Mistrzów w Monachium. PSG trafiło Inter raz, drugi i atakowało dalej, ostatecznie wygrało rekordowo 5:0. Włoska liga została trochę z tyłu, porównując do innych z topu, bo gdzieś w głowach trenerów, piłkarzy siedzi to kunktatorstwo. AC Milan, taki po-

teżny skład, remisuje 2:2 z Pisą, po strzeleniu gola myśli o obrocie... Serie A brakuje artystów, jacy są w Hiszpanii, Anglii, w Niemczech, Francji. Włosi muszą jakoś zareagować, a ich reprezentacji przecież brakowało na dwóch mundialach z rzędu, a o najbliższy najpewniej powalczy w barażach, bo Norwegii już nie wyprzedzi.

Możesz sobie wyobrazić awans czterech polskich klubów do fazy pucharowej Ligi Konferencji 2025/2026?

Jestem przekonany, że trzy wejdą, jedna może odpadnie, lecz trzymam kciuki za cały kwartet. Polskie kluby przełamują bariery, potrafią zdobywać punkty na wyjazdach. Wpadki się zdarzają, jak Lechowi na Gibraltarze, lecz ekstraklasa nie ma czego się wstydzić. Piłka nożna nas cały czas zaskakuje i uczy. Same mecze się nikomu nie wygrywają, a przed Lechem i innymi polskimi zespołami jeszcze po cztery spotkania w Lidze Konferencji. Możemy się cieszyć, że jest czym się emocjonować, a dobre występy w tych rozgrywkach windują Polskę coraz wyżej w rankingu UEFA. Droga do Ligi Europy i Ligi Mistrzów prowadzi przez Ligę Konferencji. ©

Lekkoatletyka Aleksandra Lisowska – mistrzyni Europy i rekordzistka Polski w biegu maratońskim

W końcu wróciły energia i uśmiech

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Od lat służy polskim siłom zbrojnym i jest najszybszą naszą maratonką. Rozmawiamy z Aleksandrą Lisowską, która miesiąc temu ustanowiła rekord Polski w biegu na dystansie 42 km i 195 metrów.

Pani Olu, wielkie gratulacje. Jakie wrażenia po Maratonie Berlińskim, w końcu jednym z najszybszych na świecie?

Przede wszystkim dziękuję za gratulację. Pierwsze emocje to wcale nie euforia, ale lekki... niedosyt. Przygotowana byłam na jeszcze szybsze bieganie. Było, jak na maraton, bardzo ciepło. Ale teraz czuję przede wszystkim wdzięczność. Czas 2:24:59 w takich warunkach to dla mnie ważny krok naprzód.

Jednak świat biega już znacznie szybciej.

Tak, w ostatnich latach kobiety biegają maratony coraz szybciej i na tym tle nasz rekord kraju jawi się dość skromnie. Ale wiem, że stać mnie, by w ciągu dwóch sezonów biegać maraton w okolicach 2:23:00. Chcę ponownie walczyć o medal mistrzostw Europy i świata oraz być bardzo wysoko na igrzyskach w Los Angeles.

W ostatnich miesiącach widzimy nową Olę Lisowską

– pełną energii, uśmiechu, pozytywnego myślenia. Dostrzegamy wręcz iskrę w oku... Jakiś Amor?

Amor ten sam od lat! (śmiech) Ale faktycznie, jestem dzisiaj w miejscu pełnym spokoju. Dałam sobie zgodę, by naprawdę usłyszeć siebie. Nie tylko trenować, ale zrozumieć, czego ja potrzebuję sportowo i mentalnie. Odeszłam od presji perfekcyjności, wróciłam do radości z biegania. W końcu wróciły energia, uśmiech, a wraz z nimi wyniki.

Co się dokładnie zmieniło od czasu paryskich Igrzysk XXXIII Olimpiady?

Jeszcze przed Paryżem zakończyłam współpracę z moim wieloletnim szkoleniowcem. Z ogromnym szacunkiem, ale z jasnym poczuciem, że czas na nowy etap. Rozpoczęłam współpracę z trenerem z Belgii. Początki nie były łatwe – potrzebowaliśmy się poznać. Po zimie przemodelowaliśmy trening, połączyliśmy moje doświadczenie z nowymi bodźcami. Teraz czuję się silniejsza niż kiedykolwiek, ale przede wszystkim bardziej świadoma siebie.

Dążąc do dalszego rozwoju, gdzie Pani widzi przestrzeń do poprawy?

Paradoksalnie – moja ambicja. Przez lata potrafiłam chcieć za dużo, za wcześniej. Teraz



W Maratonie Berlińskim Aleksandra Lisowska o blisko minutę poprawiła rekord Polski!

uczę się selekcji i większej mądrości treningowej. Wiem też, że muszę się jeszcze poprawić na krótszych dystansach. I czasem odpuścić we właściwym momencie po to, żeby kolejnego dnia być jeszcze mocniejszą.

A propos przygotowań. Większość topowych zawodników trenuje w Kenii, USA lub Hiszpanii. Pani często wybiera naszą Szklarską Porębę. Dlaczego?

Bo wiem, czego potrzebuję. Wysokość to narzędzie, ale nie jedyne. Moje ciało bardzo dobrze reaguje na polską wysokość 800-1000 metrów n.p.m., a do tego mam tam swoją rutynę, spokój i skupienie. Natomiast oczywiście, gdyby budżet był większy, częściej korzystałabym także z obozów w innych częściach świata. To nie kwestia braku chęci, tylko priorytetowego planowania środków. Gdy uznamy, że taki wyjazd realnie przyspieszy mój

rozwoj, na pewno z niego skorzystam.

O co chodzi? Nie wystartowała Pani w tegorocznych mistrzostwach świata w Tokio. Prawie w tym samym czasie odbywał się „51. BMW Berlin Marathon”...

To była bardzo spokojna, dojrzała decyzja. Początek sezonu nie był idealny i nie chciałam startować na mistrzostwach świata w Tokio bez poczucia pełnej gotowości. W lipcu wró-

ciła czysta radość z treningu i wtedy pojawił się Berlin. Decyzja szybka, z sercem. Efekt? Rekord Polski. Czasem mniej znaczy więcej.

Co jest potrzebne, aby realizować bieżące plany i marzenia?

Zdrowia, ponad wszystko zdrowia. Reszta to cierpliwa praca. W przyszłym sezonie planuję więcej startów na 5 km, 10 km i w półmaratonie, aby podnieść mój fundament szybkościowy. Dzięki wsparciu wojska polskiego, PZLA i mojego partnera strategicznego mam warunki, by robić to na odpowiednim poziomie.

Czy można powiedzieć, że jest Pani ikoną polskiego biegania kobiecego?

Nie mnie to oceniać. Mam ogromną wdzięczność dla ludzi, którzy mi kibicują i czują odpowiedzialność, by inspirować. Ale chcę być bardziej symbolem pracy, wytrwałości i autentyczności niż etykietką.

Gdzie Pani widzi siebie za 10 lat?

Odległa perspektywa, ale... Za 10 lat chcę nadal być blisko sportu. Widzę siebie jako mentorkę dla młodych zawodniczek i kobiet, które marzą, ale jeszcze nie wierzą. Chciałabym współtworzyć system, który nie tylko trenuje, ale uczy odwagi i mądrości. ©

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

Złote Kolce 2025 dla Marii Żodzik i Maksymiliana Szweda

Skoczkini wzwyż, wicemistrzyni świata z Tokio, Maria Żodzik oraz specjalizujący się w biegu na 400 metrów Maksymilian Szwed zostali laureatami tegorocznej edycji rankingu Złote Kolce, organizowanego od 1970 roku przez Polski Związek Lekkiej Atletyki i obecnie Przegląd Sportowy. Odkryciem roku został wybrany Maciej Megier, najlepszym trenerem Paweł Wyszynski.

W czwartkowy wieczór Superauto.pl Stadion Śląski ponownie wypełnił się gwiazdami lekkiej atletyki. Tym razem przybyli oni jednak nie w sportowych strojach, a w eleganckich wieczorowych kreacjach. Powód był wyjątkowy – uroczysta Gala ORLEN Złote Kolce Śląskie 2025, podczas której wręczono nagrody w organizowanym od 1970 roku przez Polski Związek Lekkiej Atletyki oraz

obecnie Przegląd Sportowy rankingu Złote Kolce. Wyróżnienie wśród kobiet zdobyła wicemistrzyni świata w skoku wwyż, zawodniczka białostockiego Podlasia, Maria Żodzik.

– Bardzo mi przyjemnie tutaj być. Dziękuję za to wyróżnienie. Jest to dla mnie motywacja do dalszej pracy. Dziękuję trenerowi i całemu sztabowi, który mnie wspierał i pomagał – przyznała, odbierając nagrodę Żodzik.

Najlepszym polskim lekkoatletą sezonu 2025 został z kolei Maksymilian Szwed. Zawodnik klubu AZS Łódź imponował w minionych miesiącach na bieżni. W rywalizacji na 400 metrów zdobył halowe wicemistrzostwo Europy, bijąc przy okazji rekord kontynentu do lat 23. Latem wywalczył medal podczas europejskiego czempionatu zawodników w wieku 20, 21 i 22 lat oraz był podporą reprezentacyjnej sztafety między inny-



Hubert Trościanka podczas Gali Orlen Złote Kolce Śląskie 2025" FOT. PZLA

mi podczas mistrzostw świata i drużynowych mistrzostw Starego Kontynentu.

– W tym roku startowałem 32 razy na 400 metrów. Wydaje mi się, że to był najcięższy sezon w moim życiu. Było dużo imprez, nakładających się na siebie. Było wiele momentów, kiedy chciałem zrezygnować. Pomimo tych ciężkich chwil, chciałbym

podziękować moim rodzicom i najbliższym, że w tych momentach byli ze mną. Dziękuję też mojemu trenerowi Krzysztofowi Węglarskiemu. Bez niego nie byłoby tych medali i tej nagrody. Kiedyś oglądałem taką galę tylko w telewizji, dziś odbieram na niej najważniejszą nagrodę. To pokazuje, że warto walczyć do końca – podkreślił Szwed.

Sukces Maksymiliana Szweda jest pierwszym triumfem przedstawiciela biegu na 400 metrów w rankingu Złotych Kolców od sezonu 2006, kiedy nagrodę zdobył Daniel Dąbrowski. Z kolei triumf Marii Żodzik jest historyczny – nigdy wcześniej Złote Kolce nie trafiły w ręce przedstawicielki skoku wwyż. Za sukcesem zawodniczki stoi też trener Paweł Wyszynski, uznany szkoleniowcem roku w polskiej lekkiej atletyce. Głównym sponsorem gali było Województwo Śląskie, a partnerami Toyota Okęcie i 4F. Rozdano nagrody również w innych kategoriach, m.in. odkrycie roku, trener roku czy wydarzenie roku.

Gala Orlen Złote Kolce Śląskie 2025 – podsumowanie głównych nagród Złote Kolce

1. Maria Żodzik
2. Pia Skrzyszowska
3. Natalia Bukowiecka
4. Anita Włodarczyk i Anna Wielgosz

5. Katarzyna Zdziebło

1. Maksymilian Szwed

2. Jakub Szymański
3. Filip Rak
4. Maciej Megier
5. Paweł Fajdek

Trener roku: Paweł Wyszynski

Odkrycie roku: Maciej Megier

Nagroda specjalna Przeglądu Sportowego im. Macieja Petruczenki: Hubert Trościanka

Paralekkoatleta: Faustyna Kottowska

Mecenas polskiej LA: Ministerstwo Sportu i Turystyki

Sponsor roku: Orlen

Wydarzenie roku: Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej

Partner medialny: TVP Sport

Przyjaciel polskiej LA: Roman Sabaj

Obiekt roku: Superauto.pl

Partner infrastruktury lekkoatletycznej: superauto.pl

Sponsorzy PZLA: 4F, Nestle, Polanik, Toyota Okęcie, Tryumf, Business Travel Club, LUX MED

Grabara bohaterem „Wilków”

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. Kamil Grabara obronił rzut karny, a jego Wolfsburg ograł 1:0 na wyjeździe HSV Hamburg.

Pierwsza część spotkania zbliżała się ku końcowi, gdy Konstantinos Koulterakis sprokurował rzut karny dla gospodarzy. Piłkę na jedenastym metrze ustawił Ransford Konigsdorfer, ale reprezentant Polski wykazał się zakomitą wyczuciem, odbił piłkę, a żaden z partnerów niefortunnego strzelca nie był w stanie skutecznie poprawić.

Sytuacja miała miejsce przy prowadzeniu „Wilków” 1:0. W 15. minucie Adam Daghim poradził sobie z byłym graczem Radomiaka Radom Luką Vuskoviciem, a następnie ładnym uderzeniem wpakował piłkę do bramki. Dzięki dobrej postawie Grabary, który oprócz obronionego rzutu karnego zanotował kilka innych udanych interwencji, wspomniany gol dał przyjezdnym trzy punkty. To pierwsza wygrana zespołu dowodzonego przez



FOT. IMAGO/BERND FEIL /M.I.S./EAST NEWS

Kamil Grabara w sobotę po raz pierwszy w bieżącym sezonie zachował czyste konto w ligowym meczu

Paula Simonisa od dwóch miesięcy - wcześniej jedyne w bieżącym sezonie zwycięstwo drużyna odniosła na inaugurację rozgrywek z Heidenheim na wyjeździe.

- Jestem dumny z drużyny, która dobrze zareagowała po ostatnich niepowodzeniach - mówił po spotkaniu opiekun Wolfsburga, który szczerze przyznał, że jego podopieczni

w sobotę wcale nie byli lepsi od rywala.

Bardzo długo z zamykającą tabelę Borussią Mönchengladbach męczył się Bayern Monachium, i to mimo faktu, że przeciwnik od 19. minuty musiał grać w osłabieniu. Czerwoną kartkę za brutalny faul zobaczył bowiem Jens Castrop. Grający w dziesiątkę gospodarze skupiali się na defensywie i dość

długo udawało im się utrzymać wynik remisowy. Duża w tym zasługa Bawarczyków, którzy w pierwszej części gry zdecydowanie zbyt rzadko zagrażali rywalowi.

Podopieczni Eugena Polanskiego pękli w 64. minucie, a autorem gola był Joshua Kimmich. Kilka minut później podwyższył Raphael Gurreiro. Kontanktowego gola mógł strzelić Kevin Stoecker w 75. minucie, ale z rzutu karnego trafił w słupek. Kilka chwil później mistrz kraju trafił po raz trzeci i było po zabawie.

- W pierwszej połowie zagraliśmy solidnie w obronie. Po przerwie przeciwnik mocniej przycisnął, co skutkowało utratą trzech goli - podsumował gracz Borussii Stoecker. ©

BUNDESLIGA

8 kolejka: Werder - Union 1:0 (Grull 72), **Hoffenheim - Heidenheim 3:1** (Asllani 18, Lemperle 45+2, Kramarić 63 - Schimmer 75), **Hamburg - Wolfsburg 0:1** (Daghim 15), **Eintracht - St. Pauli 2:0** (Burkardt 36 i 56), **Borussia M. - Bayern 0:3** (Kimmich 64, Guerreiro 69, Karl 81), **Augsburg - RB Lipsk 0:6** (Diomande 10, Cardoso 18, Nusa 22, Baumgartner 38, Ouedraogo 56, Lukeba 65), **Borussia D. - Köln 1:0** (Beier 90+6).

„Lewy” ciągle w cenie i na liście życzeń potentatów

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LA LIGA. Wprawdzie w niedzielnym El Clasico (pierwszym w tym sezonie) Robert Lewandowski nie zagrał z powodu kontuzji, ale polski golemator wciąż wzbudza ogromne zainteresowanie.

Mimo 37 lat na karku „Lewy” nadal jest cenionym napastnikiem, którego chciałyby widzieć w swoich szeregach marcowe kluby.

Obecny sezon najpewniej będzie ostatnim Roberta Lewandowskiego w barwach Barcelony. Trzyletni kontrakt automatycznie został przedłużony na kolejny, obecny sezon, ale wątpliwe, by „Blaugrana” zatrzymała Polaka na następną kampanię.

Lewandowski wprawdzie chciałby na dłużej zapuścić korzenie w stolicy Katalonii, zwłaszcza że w Barcelonie znakomicie czuje się jego żona Anna, rozwijająca na miejscu swój biznes w branży fitness,

ale „cules” będą chcieli odświeżyć środek ataku i postawić na młodego, perspektywicznego snajpera.

„Lewy” jednak nadal pozostaje łakomym kąskiem na rynku transferowym i kilku potentatów już ostrzy sobie zęby na kapitana reprezentacji Polski.

Cristiano Ronaldo miał wskazać Polaka jako swojego partnera w Al Hilal Rijad. Chętnie zatrudniłby go w Atletico Madryt argentyński trener Diego Simeone.

Hiszpański portal fichajes.net doniósł natomiast o zainteresowaniu „Lewym” przez Manchester United. ©

LA LIGA

10 kolejka: Valencia - Villarreal 0:2 (Moreno 45, Comensana 57), **Athletic Bilbao - Getafe 0:1** (Mayoral 75), **Espanyol - Elche 1:0** (Romeo 47), **Girona - Real Oviedo 3:3** (Stuani 64, 90 karny, Ounahi 83 - Vinas 38 karny, Rondon 57, Carmo 90+7), **Real Sociedad San Sebastian - Sevilla 2:1** (Oyarzabal 19 karny, 36 - Gudiel 30). Prowadzi Real Madryt - 24 punkty, przed Barceloną - 22 punkty (przed wczorajszym El Clasico). Tabelę zamykają Girona i Real Oviedo - po 7 punktów.

Dublet Hakimiego i powrót PSG na top

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LIGUE 1. Po dwóch remisach w lidze francuskiej mistrz kraju i zdobywca Ligi Mistrzów PSG wrócił na zwycięską ścieżkę, pokonując na wyjeździe Brest 3:0.

Marokański obrońca i jednocześnie kapitan PSG Achraf Hakimi dał paryżanom prowadzenie na Stade Francis-Le Ble w Breście w 29. minucie po podaniu Portugalczyka Vitinhy. Na 2:0 podwyższył dziesięć mi-

nut później przy asyście Gruzina Chwicz Kwaracchelii.

Były to pierwsze bramki Hakimiego dla PSG w bieżącym sezonie. Wcześniej zaliczył jedynie trzy asysty.

Wynik ustalił francuski napastnik Desire Doue w 6. minucie doliczonego czasu gry po podaniu rodaka Warrena Zaire-Emery'ego.

- Porównywanie zawodników jest trudne i nie lubię tego robić. Każdy z nich jest wyjątkowy. Ale jestem niezwykle zadowolony z występów Hakimiego, Marquinhosa, Nuno,

Pacho, Vitinhy i Zabarnyiego. Jestem naprawdę szczęśliwy, bo mam do dyspozycji niesamowitych zawodników - zauważył trener PSG Luis Enrique. PSG powrócił na pierwsze miejsce z 20 punktami. ©

LIGUE 1

9 kolejka: Lens - Olympique Marsylia 2:1 (Edouard 23 karny, Pavard 53 samobój - Greenwood 17), **Monaco - Toulouse 1:0** (Salis 3), **Brest - Paris Saint-Germain 0:3** (Hakimi 29, 39, Doue 90+6), **Paris FC - Nantes 1:2** (Chergui 15 - El Arabi 2, Abline 38). Prowadzi PSG z 20 punktami przed Lens - 19 pkt i Olympique Marsylia - 18 pkt. Tabelę zamyka Metz - 2 pkt.

Pierwszy gol Adama Buksy

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. Polski napastnik zdobył pierwszą bramkę w lidze włoskiej, a jego Udinese pokonało Lecce 3:2.

Adam Buksa mecze z reguły zaczyna na ławce rezerwowych i nie inaczej było także w sobotę. Trener Kosta Runjajic tym razem dał mu jednak zagrać aż 45 minut, a zawodnik odwzajemnił się trafieniem w końcówce spotkania - po dobrym podaniu wbiegł z piłką w pole karne, mi-

Fatalna passa Liverpoolu. Czwarta porażka z rzędu

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. Trwa fatalna passa mistrza Anglii. Brońący tytułu Liverpool doznał czwartej ligowej porażki z rzędu i piątej w ostatnich sześciu meczach.

Zespół z Anfield przegrał w 9. kolejce na wyjeździe Brentfordem 2:3. Po udanym meczu Ligi Mistrzów w środku tygodnia, gdy Liverpool rozgromił na wyjeździe Eintracht Frankfurt aż 5:1, kibice mistrza Anglii musieli po raz kolejny przełknąć gorycz ligowej porażki. W pierwszej połowie sobotniego meczu gruzińskiego bramkarza Giorgiego Mamardashwilego pokonali reprezentant Burkina Faso Dango Ouattara w 29. minucie oraz Niemiec Kevin Schade w 45. minucie.

Tuż przed przerwą, w piątej minucie doliczonego czasu gry pierwszej odsłony, stratę zmniejszył Węgier Milos Kerkez i goście przegrywali 1:2. Po zmianie stron gospodarze powiększyli przewagę w 60. minucie po trafieniu z rzutu karnego Brazylijczyka Igora Thiago. Wynik spotkania ustalił na 120 sekund przed końcem pojedynku Mohamed Salah. Dla Egipcjanina był to pierwszy gol od 17 września, gdy trafił do bramki w meczu Ligi Mistrzów przeciwko Atletico Madryt.

Czwarta ligowa porażka komplikuje sytuację Liverpoolu w kontekście walki o obronę tytułu, a kryzys wydaje się być coraz bardziej wyraźny, choć nic go nie zapowiadało. Podopieczni holenderskiego trenera Arne Sloty na początku sezonu prezentowali mistrzowską formę: wygrali pięć pierwszych meczów ligowych i pokonali wspo-

mniane Atletico oraz Southampton w Pucharze Anglii. Od ostatniego zwycięstwa, które odnieśli 23 września, ich bilans to pięć porażek przerwanych wygraną z Eintrachtem.

W innych sobotnich meczach 9. kolejki Premier League Manchester United - pogromca Liverpoolu z ubiegłego tygodnia - wygrał na własnym stadionie z Brighton & Hove Albion 4:2. Niespodziewanym wiceliderem został Sunderland, który na wyjeździe pokonał Chelsea Londyn 2:1. Gospodarze objęli prowadzenie po голу już w 4. minucie Argentyńczyka Alejandro Garnacho, ale potem do bramki trafiali już tylko rywale The Blues. W 22. minucie wyrównał Francuz Wilson Isidor, a decydujący cios zadał Chelsea w trzeciej minucie doliczonego czasu gry 20-letni Marokańczyk Chemsidine Talbi.

Trzeciej z rzędu ligowej porażki doznał West Ham Łukasz Fabiańskiego. Zespół Polaka tym razem uległ na wyjeździe drużynie Leeds 1:2. Bramki dla gospodarzy zdobywali Aaronson w 3. minucie i Rodon 12 minut później. Honorowe trafienie dla gości zaliczył w 90. minucie Fernandes. Ostatnie ligowe zwycięstwo West Ham odniósł niemal dwa miesiące temu, gdy pokonał na wyjeździe Nottingham Forest 3:0.

©

PREMIER LEAGUE

Wyniki 9. kolejki: Leeds - West Ham 2:1 (Aaronson 3, Rodon 15 - Fernandes 90), **Chelsea - Sunderland 1:2** (Garnacho 4 - Isidor 22, Talbi 90+3), **Newcastle - Fulham 2:1** (Murphy 18, Bruno 90 - Lukić 56), **Manchester United - Brighton 4:2** (Cunha 24, Casemiro 34, Mbeumo 61, 90+6 - Welbeck 74, Kostoulas 90+2), **Brentford - Liverpool 3:2** (Outtara 5, Schade 45, Thiago 60 - Kerkez 45+5, Salah 89).

©

Piłka nożna W Betclie 3. Lidze porażki Elany Toruń i Tłuchowii Tłuchowo

Zawisza pokonał w derbach Wdę i wrócił na zwycięską ścieżkę

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

WDA ŚWIECIE - ZAWISZA BYDGOSZCZ 0:1 (0:1)

Bramka: Michał Cywiński (45-karny).
Wda: Tkaczyk - Słaby, Dziarkowski, Cieślak - Skupień (67. Januszewski), Wenerski, Dawid (78. Ratkowski), Jaskólski (85. Tyborczyk), Nawrocki (85. Wypij) - Kalitta, Woźny.

Zawisza: Oczkowski - Sławek, Golak, Staniak, Nowak (82. Wszolek) - Urbański, Szramowski (55. Kona) - Bogusiewicz (75. Strzyżewski), Cywiński, Rak (75. Prałat) - Kozłowski (82. Śmiglewski).

W 5. minucie zza pola karnego uderzył Michał Cywiński, ale Jarosław Tkaczyk był na miejscu. Trzy minuty później Jakub Skupień idealnie obsłużył Michała Kalittę, który z kilku metrów strzelił nad poprzeczką bramki Michała Oczkowskiego. Później trwała walka w środku pola i obie drużyny nie stworzyły sytuacji do zdobycia gola. Tuż przed przerwą sędzia dopatrzył się w polu karnym faulu Łukasza Wenerskiego na Sebastianie Raku, a jedenastkę na gola zamienił Michał Cywiński, choć Tkaczyk był bliski obrony.

Po zmianie stron przeważali bydgoszczanie, którzy nie stworzyli sobie jednak żadnej stuprocentowej okazji do podwyższenia prowadzenia. W 80. minucie groźnie zaatakowała Wda, ale po wrzucie Huberta Cieślaka w pole karne gości dobrze interweniował Oczkowski.

- Wolałbym wygrać 1:0 po brzydkim meczu, niż przegrać 0:1 po dobrej grze. Zawisza to zespół z dużą jakością, który w większości meczów prowadzi grę, więc staraliśmy się dobrze bronić. W pierwszej połowie zespół bardzo dobrze realizował taktyczne założenia i po jednym z odbiorów piłki Michał Kalitta mógł zdobyć gola. Po zmianie stron goście nie zamierzali już prowadzić gry, co oznaczało, że chcą spotkanie - mówiąc po piłkarsku - przepchnąć to im się udało. Jestem bydgoszczaninem i gratuluje im zdobycia trzech punktów - powiedział Krzysztof Urtowski, trener Wdy.

- To był trudny, a mówiąc szczerze brzydki mecz - takie typowe derby walki. Graliśmy na ciężkim boisku i w poczynaniach obu zespołów było dużo niedokładności. Najważniejsze, że wygraliśmy. Ostatnio prezentowaliśmy się dobrze,



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

W derbach województwa Wda Świecie - Zawisza Bydgoszcz nie brakowało walki na boisku

a wyniki były słabe bowiem brakowało nam wykończenia akcji. Teraz przepchnęliśmy spotkanie, choć mieliśmy jeszcze okazję do zdobycia goli. Dzięki zwycięstwu w Świecie dogoniliśmy w tabeli Polonię, punkty straciły też inne zespoły z czołówki - skomentował mecz Marcin Łukaszewski, dyrektor sportowy Zawiszy.

W następnej kolejce Wda zagra w derbach w Tłuchowie z Tłuchową. Zawisza gościć będzie lidera Lecha II Poznań.

ELANA TORUŃ - POGOŃ II SZCZECIN 1:2 (0:2)

Bramki: Oskar Sikorski (87-karny) - Patryk Paryzek (32), Jacek Czapliński (45).
Elana: Procek - Lipka (52. Raniszewski), Korpalski, Sikorski - Józwicki (59. Kisiel), Kamiński, Woroniecki, Stawski - Zbun (59. Wojtyra), Rożnowski, Hashidate (79. Gabrych).

Elana nie przegrała od 22 sierpnia i notowała znakomitą serię: sześć zwycięstw i trzy remisy. Ostatnio jako pierwsza drużyna zabrała punkty Zawiszy na jego stadionie. Gospodarze po słabym początku zgromadzili dotychczas 24 pkt. i przed meczem zajmowali 7. lokatę. Rezerwy ekstrakligowca w obecnym sezonie spisują się przeciętnie i mając na koncie zaledwie 10 pkt. byli w strefie spadkowej (16. miejsce). Kibice żółto-niebieskich liczyli zatem na kolejną wygraną swojej drużyny.

Pierwsza połowa spotkania nie ułożyła się po myśli gospodarzy. Rezerwy ekstrakligowca

prowadzili bowiem po golach Patryka Paryzka i Jacka Czaplińskiego. Kilka minut po zmianie stron szczecinianie mogli podwyższyć na 3:0, ale nie wykorzystali rzutu karnego. Elana jedyną bramkę zdobyła dopiero w 87. minucie, kiedy rzut karny (faulowany był Dawid Wojtyra) wykorzystał Oskar Sikorski.

- Nie ma co ukrywać, że zegraliśmy słaby mecz i nasza świetna passa została zakończona. Spotkanie przegraliśmy w podejściu do niego. Piłkarze zrealizowali bowiem może 20 procent taktycznych założeń. Zabrakło nam determinacji, agresji w walce o piłkę. Uczulałem drużynę, by nie zostawiać młodym zawodnikom Pogoni zbyt wiele miejsca. Szczególnie do przerwy bardzo słabo prezentowaliśmy się. Po przerwie było lepiej, ale przegraliśmy - powiedział Rafał Więckowski, trener Elany.

Następnym rywalem Elany będzie na wyjeździe Unia Swarzędz.

LECH II POZNAŃ - TŁUCHOWIA TŁUCHOWO 2:1 (0:1)

Bramki: Kamil Jakóbczyk (47), Tymoteusz Gmur (61) - Damian Figura (11).
Tłuchowia: Mikołajczak - Brejnak, Żolik, Mazurowski, Horvat (68. Strus), Wolert (68. Leszczyński), Figura, Kolbus, Kieplin, Zaborowski, Walczak (68. Szczutowski).

Spotkanie wspaniale rozpoczęło się dla gości. Już w 1. minucie Dawid Kieplin podał do Damiana Figury, a ten pięknym strzałem z dystansu pokonał bramkarza lechitów. Po drażnieniu gospodarze ruszyli do ataków i do końca pierwszej połowy gra toczyła się praktycznie na połowie Tłuchowii, która skutecznie broniła się. Na przerwę zespoły schodziły przy niespodziewanym prowadzeniu beniaminka z Kujaw.

Tuż po zmianie stron było już jednak 1:1, a na listę strzelców wpisał się Kamil Jakóbczyk. Rezerwy mistrza Polski nadal dominowały na boisku i nie pozwalały na wiele podopiecznym Arkadiusza Batora. Niestety, tłuchowianie nie byli już tak skoncentrowani, jak w pierwszej połowie i w 61. minucie stracili drugiego gola po uderzeniu Tymoteusza Gmura. Jak się okazało była to ostatnia bramka w spotkaniu, choć gospodarze mieli kilka okazji do podwyższenia wyniku. Tłuchowia doznała we Wronkach (tam gra Lech II) dziewiątej porażki w sezonie i wróciła do strefy spadkowej.

W następnej kolejce beniaminek z Tłuchowa podejmować będzie Wdę.
Pozostałe wyniki i strzelcy 14. kolejki: Polonia Środa Wielkopolska - Noteć Czarnków 2:6 (Mateusz Mackowiak 37, Bartosz Bartkowiak 52-karny - Kamil Magdziarz 11-karny, Klaudiusz Milachowski 16, Jan Mierzwa 42, Michał Kuskowski 46, 61, Łukasz Norkowski 90); **Lipno Stęszew - Kluczewa Stargard 2:0** (Jakub Rasiak 49, 71-karny); **Błękitni Stargard - Pogoń Nowe Skalmierzyce 1:1** (Damian Niedojad-Bednarczyk 40 - Filip Szewczyk 79-karny); **Flota Świnoujście - Wybrzeże Rewalski Rewal 0:1** (Sebastian Dzikowski 83); **Victoria Września - Unia Swarzędz 3:1** (Jakub Bartkowski 18-karny, Kamil Kanior 21, Marcin Stromecki 36 - Dionata 73); **Cartusia Kartuzy - Wikęd Luzino 3:2** (gol samobójczy 62, Bartosz Bryłowski 75, 90+3 - Dawid Konkol 44, Filip Sosnowski 73).

1. Lech II Poznań	14	31	40-21
2. Zawisza Bydgoszcz	14	30	31-11
3. Polonia Środa Wlkp.	14	30	31-21
4. Cartusia Kartuzy	14	28	27-16
5. Flota Świnoujście	14	26	21-12
6. Wikęd Luzino	13	24	34-20
7. Elana Toruń	14	24	26-20
8. Błękitni Stargard	14	22	27-20
9. Lipno Stęszew	14	17	20-27
10. Wda Świecie	14	17	14-30
11. Kluczewa Stargard	14	16	20-20
12. Noteć Czarnków	14	16	19-20
13. Unia Swarzędz	14	16	17-20
14. Pogoń N. Skalmierzyce	14	14	9-18
15. Pogoń II Szczecin	14	13	23-36
16. Tłuchowia Tłuchowo	14	11	12-29
17. Victoria Września	13	9	14-23
18. Wybrzeże Rewalskie	14	8	5-26

Dwie różne połowy Olimpii

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 14. kolejce rozgrywek Betclie 2. Ligi grudziądzanie zremisowali z Re-kordem, choć do przerwy prowadzili dwoma golami.

Spotkanie świetnie rozpoczęło się dla Olimpii. Już w 5. minucie do odbitej piłki w polu karnym gospodarzy dopadł Tomasz Kaczmarek i mocnym uderzeniem pokonał Wiktora Kaczorowskiego. Goście poszli za ciosem i już w 13. minucie dołożyli kolejnego gola, którego zdobył Maciej Mas po świetnym podaniu Filipa Koperskiego. Do przerwy goście kontrolowali mecz i wynik nie zmienił się.

Po zmianie stron do śmiałych ataków ruszyli nie mający nic do stracenia bielszczanie. Już w 49. minucie kontaktowego gola strzelił Jakub Ryś. Niestety, w 79 było 2:2 bowiem Daniel Świderski pokonał Sebastiana Sobolewskiego z rzutu karnego. Olimpia straciła zatem dwa punkty i o tym, czy utrzymała pozycję lidera rozstrzygnął wieczorny mecz Unii Skierniewice.

- Możemy żałować, że nie wygraliśmy tego spotkania bowiem do przerwy prowadziliśmy dwoma bramkami. Słabo weszliśmy w drugą połowę. Szybko po rozpoczęciu tej części meczu straciliśmy gola, który zmienił przebieg spotkania. Później zabrakło nam dobrych działań w defensywie, żeby zwyciężyć - powiedział Artur Kosznicki, trener Olimpii.

Kolejnym rywalem białozielonych będzie Sandecja

Nowy Sącz. Mecz w Grudziądzu 2 listopada o godz. 19.30.

REKORD BIELSKO-BIAŁA - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 2:2 (0:2)
Bramki: Jakub Ryś (49), Daniel Świderski (77-karny) - Tomasz Kaczmarek (5), Maciej Mas (13).
Olimpia: Sobolewski - Kobryń, Zbiaczek, Czajka, Ciupa - Jarzec (66. Moneta), Sewerzyński, Ci-choń, Koperski, Kaczmarek (78. Fietz) - Mas (66. Pawłowski).

Pozostałe wyniki i strzelcy 14. kolejki: Świt Szczecin - ŁKS II Łódź 3:1 (Krzysztof Ropski 28, Sebastian Rogala 39, Mikołaj Lebedyński 48 - Victor Kabziński 86); **KKS Kalisz - Śląsk II Wrocław 1:2** (Mateusz Andruszko 78 - Oskar Wojtaczak 88, Simon Schierack 90); **Hutnik Kraków - Zagłębie Sosnowiec 0:0**; **GKS Jastrzębie - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:2** (Jerzy Tomal 35, Marcel Bykowski 90 - Kacper Gach 24, Lucjan Klisiewicz 70); **Chojniczanka Chojnice - Podhale Nowy Targ 0:0**; **Sokół Kleczew - Stal Stalowa Wola 1:1** (Oskar Ku-biak 45 - Bartłomiej Kukułowicz 69); **Sandecja Nowy Sącz - Warta Poznań 1:1** (Rafał Wolsztyński 75 - Tomasz Wojcinowicz 89). Mecz **Resovia Rzeszów - Unia Skierniewice** zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Olimpia Grudziądz	14	28	30-19
2. Warta Poznań	14	26	23-17
3. Unia Skierniewice	13	25	26-15
4. Podhale Nowy Targ	14	23	15-11
5. Zagłębie Sosnowiec	14	22	19-19
6. Resovia Rzeszów	13	21	20-14
7. Świt Szczecin	14	21	25-24
8. Stal Stalowa Wola	14	20	27-22
9. Sandecja Nowy Sącz	14	20	22-23
10. Rekord Bielsko-Biała	14	19	20-21
11. Śląsk II Wrocław	14	18	24-22
12. Podbeskidzie B-B	14	18	20-23
13. Sokół Kleczew	14	16	25-25
14. Hutnik Kraków	14	16	22-23
15. KKS Kalisz	14	16	14-17
16. Chojniczanka Chojnice	14	15	20-26
17. ŁKS II Łódź	14	8	12-25
18. GKS Jastrzębie	14	4	10-28

Nie ma mocnych na lidera

MK, MG
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 13. kolejce 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej strzelono 28 goli. Aż 7 z nich zdobyła Unia Wąbrzeźno.

Nie zatrzymuje się Chemik Bydgoszcz. Lider tabeli wygrał już 12. mecz w sezonie i ma imponujący bilans goli (+42).

Wyniki i strzelcy 13. kolejki: Cuivavia Inowrocław - Noteć Łabiszyn 2:3 (Maksym Siroż 57, Maciej Patyk 83 - Marcin Słowiński 6, Grzegorz Adamski 50, Wiktor Majchrzak 90+3); **GLKS Dobrcz - Mustang Ostaszewo 0:3** (Jakub Sajda 44-karny, Radosław Ankerski 67-karny, Hubert Maciąg 73); **Unia Gniewkowo - Victoria Czernikowo 0:2** (Łukasz Pietrzak 14, 83); **Sparta Brodnica - Orleń Aleksandrów Kujawski 1:0** (Mateusz Brzóska 83); **Piast Kołodziejewo - Start Pruszcz 2:1** (Mateusz Wiktorowicz 8, Bartłomiej Delekt 40 - Marcin Wanat 85); **Unia Solec Kujawski - Chemik Bydgoszcz 0:2** (Jan Chachuła 18, Da-

mian Zagórski 75); **Unia Wąbrzeźno - Lech Rypin 7:0** (Jakub Węgrzyn 8, Aron Maciejewski 23, 65, Jakub Nowak 38, 71, 89, Mikołaj Wojdak 74); **Pogoń Mogiło - Kujawiak Kowal 3:0** (Bartłomiej Feter 27-samobójcza, Bartosz Marczak 72, Przemysław Kędziora 90+1); **Wisła Dobrzyń - Łokietek Brześć Kujawski 1:1** (Kamil Dąbrowski 77 - Hubert Szymczak 70).

1. Chemik Bydgoszcz	13	37	46-4
2. Pogoń Mogiło	13	29	31-13
3. Unia Wąbrzeźno	13	27	28-11
4. Wisła Dobrzyń n. Wisłą	12	24	21-8
5. Mustang Ostaszewo	13	23	15-8
6. Unia Solec Kujawski	13	22	21-12
7. Victoria Czernikowo	13	20	17-22
8. Kujawiak Kowal	13	20	15-17
9. Sparta Brodnica	12	19	27-12
10. Orleń Aleksandrów Kuj.	13	18	19-16
11. Noteć Łabiszyn	13	15	19-20
12. Łokietek Brześć Kuj.	13	15	15-25
13. Lech Rypin	13	12	13-30
14. GLKS Dobrcz	12	12	15-32
15. Cuavia Inowrocław	13	11	15-22
16. Piast Kołodziejewo	13	9	13-39
17. Unia Gniewkowo	13	8	9-25
18. Start Pruszcz	13	5	13-36

Koszykówka Pierwsze zwycięstwo Twardych Pierników, Anwil pokonany

TWARDE PIERNIKI DOGONIŁY BENIAMINKA

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

Anwil Włocławek przegrywa drugi mecz we własnej hali. Torunianie za to z pierwszym zwycięstwem.

MIASTO SZKŁA KROSNO - ARRIVA LOTTO 81:88 (31:14, 19:27, 17:21, 14:26)
Miasto Szkła: Watson 24 (2), 9 as., Hensley 11 (2), Jackson 10 (1), Brown-Soares 7 (1), Bockler 7 (1) oraz Wójcik 13 (1), Hopkins 7, Jankowski 2, Góreńczyk 0, Wrona 0, Chrabota 0.
Arriva Lotto: Thomasson 19 (2), 7 as., Kullig 15 (1), 13 zb., Langović 15, 11 zb., Smith 13 (3), Szlachetka 3 oraz Lapomik 11 (1), Kunc 9 (1), Brenk 3 (1).

Wielkie „uff!” w Toruniu. - Trudno mi sobie wyobrazić w jak bardzo złej sytuacji byliśmy na początku mecz. Takie mecze wygrywa się nie talentem i umiejętnościami, ale energią, poświęceniem i grą do końca. Odrobiliśmy straty i wyrwaliśmy zwycięstwo. Mam nadzieję, że to nam pozwoli uwierzyć w siebie i grać tak, jak potrafimy od początku w kolejnym spotkaniu - powiedział Adam Brenk.

Początek był koszmarny. W pierwszej kwarcie nie wiadomo co było gorsze: brak obronny Arrivy Lotto, czy nieporadność w ofensywie (4/12 z gry i aż 8 strat w 10 minut). Debiutujący w Miasto Szkła Maurice Watson - gwiazda Twardych Pierników przez kawałek sezonu 2021/22 - miał już 9 punktów na koncie, a beniaminek prowadził różnicą 19! Na szczęście potem było już tylko lepiej i już przed przerwą torunianie zmniejszyli straty do 5 punktów. Dopiero w 33. minucie torunianie odzyskali prowadzenie (wcześniej wygrywali 4:2 na początku spotkania), ale w 37. minucie było tylko 79:82. Od tego czasu pozwolili rywalom na jedno trafienie z gry, a po serii wolnych Langowicia i Thomassona (6/12 z gry, 7 asyst i tylko 2



FOT. OLIVIA NOWAK

Mate Vucić kontra Tomasz Gielo. W bezpośrednim starciu Chorwat był lepszy o jedną zbiórkę.

straty przez ponad 34 minuty na parkiecie) w 40 minucie wygrywali już 88:79.
- Zabrakło nam koncentracji na początku, popełnialiśmy mnóstwo strat. W drugiej połowie pokazaliśmy charakter i potrafiliśmy się podnieść. Kluczem była lepsza obrona i mądrzejsze rozgrywanie akcji w ataku - podsumował trener Srdjan Subotić.
W kolejny meczu Arriva Lotto 2 listopada podejmie Czarnych Słupsk.

ANWIL WŁOCLĄWEK - KING SZCZECIN 92:94 (14:18, 29:29, 22:31, 27:16)
Anwil: Michalak 22 (4), Mucius 19 (2), Fridriksson 12 (1), Vucić 14, Lockett 9 (1) oraz Slaughter 11 (3), Fumanavicius 2, Borowski 2, Pearson 1, Stupirski 0, Kolodziej 0.
King: Roberts 14 (1), Gielo 14 (2), Roach 11 (3), Popović 10, Żolnierewicz 7 oraz Kostrzewski 11 (1), Friedel 10 (3), Novak 9 (1), Egner 5 (1), Hustak 3 (1).

Goście zaczęli ze znacznie większą energią w obronie, punktami Tomasza Gielo i od prowadzenia

23:16 na początku 2. kwarty. Włocławianie popełniali sporo błędów w defensywie, a King spokojnie i cierpliwie na nie czekał. Po niesportowym faulu Locketta w 16. minucie przewaga urosła do 15 punktów.
- Mieliśmy fragmenty rewelacyjne, dobrze zaczęliśmy, ale nie potrafiliśmy tego przekuć w punkty. Zabrakło nam odpowiedniego ustawienia zawodników, dlatego mieliśmy tak mało asyst - wyjaśniał trener Grzegorz Kożan.
Anwil przy życiu przed przerwą utrzymał Fridriksson (12 pkt i 3 asysty), któremu energii nie brakowało i to on rozkręcił ofensywę. Do przerwy było tylko -4.
Po przerwie rozrzucał się Michalak. Na taki mecz czekał reprezentant Polski, który ten sezon rozpoczął bardzo przeciętnie. W meczu z Kingiem miał 7/14 z gry, świetne 4/9 za 3 i żadnej straty przez ponad 30 minut na parkiecie. Ale to wciąż były

pojedyncze atuty Anwilu, więc w 27. minucie grający zespołowo King (24:15 w asystach) znowu miał dwucyfrową przewagę.
Włocławianie walczyli, lepiej bronili w ostatniej kwarcie i zmniejszyli straty do 2 punktów. W ostatnich sekundach jeszcze udało się przechwycić piłkę, Mucius rzucał w ostatniej akcji za 3 na zwycięstwo, ale nie trafił nawet w obręcz.
Po raz kolejny fizyczny w teorii zespół przegrywał rywalizację pod tablicami. Z Arką Gdynia było 26:37, tym razem 33:41, w czterech ligowych meczach Anwil wygrał zbiórki jedynie z GTK Gliwice.
- Nasz ofens w końcu dojechał, ale boli, że King w dwóch kwartach zdobył 60 punktów. Nie dotrzyaliśmy także skautingu, zwłaszcza przy penetracji Novaka na lewą stronę w końcówce, te dwa punkty mogły zdecydować - narzekał Kożan.
- Mecz od początku nam się układał, choć trochę za szybko kilka razy traciliśmy przewagę - dodał Mateusz Kostrzewski.
W kolejnym meczu Anwil zagra 1 listopada na wyjeździe z niepokonaną Legią Warszawa.

Inne wyniki: Czarni - Słupsk 98:72, Śląsk Wrocław - Arka Gdynia 87:68, Legia Warszawa - Stal Ostrów 98:89, Trefl Sopot - Górnik Wałbrzych 84:77. ©/©

1. Legia Warszawa	4	8	+57
2. Trefl Sopot	4	8	+45
3. King Szczecin	4	7	+11
4. Górnik Wałbrzych	4	7	+4
5. Arka Gdynia	4	7	0
6. Anwil Włocławek	4	6	+34
7. Czarni Słupsk	4	6	+28
8. Śląsk Wrocław	4	6	+12
9. Start Lublin	4	6	-42
10. MKS Dąbrowa Górnicza	3	5	+15
11. Arriva Lotto Toruń	4	5	-22
12. Dziki Warszawa	3	4	+7
14. Zastal Zielona Góra	3	4	+15
13. Miasto Szkła Krosno	4	4	-43
15. Stal Ostrów	4	4	-55
16. GTK Gliwice	3	3	-66

Asta i Noteć walczyły do ostatnich sekund

MK, JP
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Dogrywka w meczu Enea Abramczyk Astorii, wielkie emocje także w Inowrocławiu.

KOTWICA KOŁOBRZEG - ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ 89:91 (19:23, 25:22, 21:15, 20:25, D. 4:6)
Kotwica: Dzierżak 19 (2), Nelson 15 (2), Fraś 6, Dymala 5 (1), Lewis 0 - Długosz 18, Małgorzaciak 14 (1), Kurpisz 12, Janczak 0, Tomala 0
Astoria: Gruszecki 24 (1), Kemp 13, Kamiński 12 (3), Kimbrough 6, Dzierżak 3 (1) - Kędel 17 (4), Nowakowski 8 (2), Andrzejewski 7, Ptak 1

Kotwica po trzech kwartach prowadziła 65:60. 5-punktowa przewaga gospodarzy utrzymywała się jeszcze do 38 minuty (80:75). Na 58 sekund przed końcem spotkania gospodarze odskoczyli na 4 punkty, ale Karol Gruszecki wykorzystał wówczas cztery rzuty wolne i doprowadził do dogrywki. W decydujących 5 minutach więcej zimnej krwi zachowała Astoria. Na minutę i 47 sekund przed końcem Wojciech Dzierżak trafił za 3 punkty. To były jego pierwsze punkty w meczu, ale okazało się, że ostatnie obu drużyn i kluczowe w meczu.

QEMETICA NOTEĆ INOWROCŁAW - MINERS KATOWICE 82:79 (17:23, 19:20, 15:16, 31:20)
Noteć: Frye 29 (7), Hamilton 14 (3), Czujkowski 12 (2), Harris 5 (1), Trubacz 0 oraz Rompa 8 (1), Ciesielski 7 (1), Grzesiak 7, Styczeń 0.
Miners: Davis 22 (2), Skiba 15 (2), Kierlewicz 12,

Szeffler 8, Formella 0 oraz Kapuściński 11, Krzyżmiński 7, Jagiełło 4.

Goście prowadzili przez ponad 32 minuty w tym meczu, w pewnym momencie nawet 14 punktami. Gospodarze mieli jednak wreszcie Dylana Frye'a w najlepszym wydaniu, Amerykanin trafił połowę z 14 swoich rzutów za 3! Jeszcze w połowie ostatniej kwarty beniaminek z Katowic prowadził 8 punktami, ale wtedy swój festiwal rozpoczął właśnie Frye, który w 5 minut zdobył 12 punktów, trafiając trzy razy z dystansu w ciągu niespełna minuty. To on też trafił dwa bardzo ważne wolne na 12 sekund przed końcem.

Inne wyniki: WKK Wrocław - Resovia 76:69, Sokół Łańcut - Decca Pelplin 77:70, Polonia Warszawa - Fulimpex Starogard Gdański 86:77, Polonia Leszno - GKS Tychy 88:67. ©/©

1. Fulimpex Starogard Gd.	7	13	+67
2. Enea Abramczyk Astoria	6	12	+96
3. Polonia Warszawa	7	12	+18
4. GKS Tychy	7	12	+12
5. WKK Wrocław	7	11	+17
6. Decca Pelplin	7	11	+15
7. Sokół Łańcut	7	11	-7
8. Resovia	7	10	-9
9. Qemetica Noteć	7	10	-53
10. Polonia Leszno	7	9	-59
11. ŁKS Łódź	5	8	+38
12. Basket Poznań	6	8	+29
13. Spójnia Stargard	5	8	-3
14. Kotwica Kołobrzeg	6	8	-9
15. Miners Katowice	7	8	-61
16. Politechnika Opole	5	6	-36
17. Żubry Białystok	5	5	-55

Derby walki dla Pałacu

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Derby starcie zespołów z Bydgoszczy i Mogiła trwało ponad trzy godziny i dostarczyło wiele emocji.

METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ - SOKÓŁ & HAGRIC MOGIŁO 3:2
Sety: 27:25, 33:31, 18:25, 23:25, 16:14
Pałac: Makarewicz 5, Foucher 14, Pol 17, Witowska 13, Baka 20, Łyczakowska 3, Ziółkowska (libero) - Głodzińska 7, Nowakowska 7, Sobalska 0.
Sokół: Tsitsigianni 27, Cur-Słomka 15, Brzoska 12, Cygan 8, Stronias 6, Stachowicz 1, Pancewicz (libero) - Priante Frances 1, Świętoń 0, Pinchewska 10, Kowalska 9.

Dwa pierwsze sety po zażartej walce na przewagi wygrały gospodynie. Sokolanki nie poddały się i dwie kolejne partie roztrzygnęły na swoją korzyść. O losach meczów zadecydował tie-break. Z wojny nerwów zwycięsko wyszedł Pałac, który wygrał seta

Inne wyniki: UNI Opole - LOS Nowy Dwór Mazowiecki 3:0 (25:18, 25:19, 25:14), Budowlani Łódź - DevelopRes Rzeszów 3:2 (25:18, 19:25, 20:25, 25:22, 15:12), #Volley Wrocław - Stal Mielec 2:3 (25:22, 25:23, 15:25, 20:25, 10:15). Mecz ŁKS Łódź - Radomka Radom i Chemik Police - BKS Bielsko-Biała zostaną rozegrane dziś.

1. DevelopRes Rzeszów	3	7	8:4
2. Radomka Radom	2	6	6:0
3. Budowlani Łódź	3	6	8:6
4. Chemik Police	2	5	6:3
5. Stal Mielec	3	4	7:7
6. #Volley Wrocław	3	4	5:6
7. ŁKS Łódź	1	3	3:1
8. BKS Bielsko-Biała	2	3	4:4
9. UNI Opole	3	3	4:6
10. Metalkas Pałac Bydgoszcz	2	2	3:5
11. Sokół & Hagric Mogiła	3	2	5:9
12. LOS Nowy Dwór Mazowiecki	3	0	1:9

Cracovia nie wykorzystała szansy dogonienia lidera

Marcin Kozłowski
marcon.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 13. kolejce rozgrywek PKO Bank Polski Ekstraklasy dominowali gospodarze, którzy wygrali 5 z 6 zakończonych meczów.

W najciekawszym spotkaniu Pogoń Szczecin pokonała Cracovię Kraków, która w przypadku wysokiego zwycięstwa mogła nawet awansować na pierwsze miejsce. Portowcy spisują się w tym sezonie poniżej oczeki-

wań, ale tym razem zwyciężyli z wyżej notowanym rywalem.
Z drużyn czołówki komplet punktów straciła też Korona Kielce, która uległa w Katowicach miejscowemu GKS-owi. Ważne zwycięstwo odniósł Raków Częstochowa i awansował aż o pięć miejsc. Na dnie tabeli ugrzązł - po porażce w Gdyni z Arką - Piast Gliwice.

Wyniki i strzelcy 13. kolejki: Termalica Nieciecza - Zagłębie Lubin 1:1 (Maciej Ambrosiewicz 59-karny - Leonardo Rocha 49); **Motor Lublin - Widzew Łódź 3:0** (Michał Król 41, Ka-

rol Czubak 46, 51); **Arka Gdynia - Piast Gliwice 2:1** (Dawid Kocyla 1, Kamil Jakubczyk 8 - Erik Jirka 45-karny); **Pogoń Szczecin - Cracovia Kraków 2:1** (Kamil Grosicki 61, Paul Mukairu 89 - Filip Stojilković 29); **GKS Katowice - Korona Kielce 1:0** (Sebastian Milewski 76); **Raków Częstochowa - Lechia Gdańsk 2:1** (Lamine Diaby-Fadiga 30, Tomasz Pierko 78 - Tomasz Bobcek 33). Mecz **Górniki Zabrze - Jagiellonia Białystok i Legia Warszawa - Lech Poznań** zakończyły się po zamknięciu wydania. **Radomiak Radom - Wisła Płock** (poniedziałek, godz. 19, Canal+ Sport 3). ©/©

1. Jagiellonia Białystok	11	24	23:13
2. Górnik Zabrze	12	23	19:10

3. Cracovia Kraków	12	21	21:14
4. Wisła Płock	11	21	15:8
5. Korona Kielce	13	19	16:12
6. Lech Poznań	11	19	20:18
7. Zagłębie Lubin	12	17	25:18
8. Raków Częstochowa	12	17	14:16
9. Pogoń Szczecin	13	17	20:23
10. Widzew Łódź	13	16	20:20
11. Legia Warszawa	11	15	14:12
12. Radomiak Radom	12	15	22:22
13. Arka Gdynia	13	15	9:20
14. Motor Lublin	12	14	16:21
15. GKS Katowice	13	14	17:24
16. Lechia Gdańsk	13	10	22:29
17. Termalica Nieciecza	13	10	17:25
18. Piast Gliwice	11	7	10:15

Krótko

KOSZYKÓWKA

- Nie jestem pewien, czy powinienem dalej trenować ten zespół. Zagraliśmy po prostu fatalnie - powiedział trener Elmedin Omańić po porażce Energi Toruń z Eneą AZS Politechniką Poznań. Gospodynie nie zdołały wykorzystać osłabienia rywalek, nie mogła zagrać najskuteczniejsza wśród nich Jessica Carter. Energa prowadziła 39:35 po 1. połowie. Marzenia o pierwszym zwycięstwie rozplynęły się szybko po przerwie, a po raz kolejnym w tym sezonie trzecia kwarta okazała się przeszkodą nie do przejścia dla Katarzynek. Nie minęło 90 sekund gry, a poznanianki już odrobiły wszystkie straty i wyszły na prowadzenie. To była kwarta Aleksandry Pszczolarskiej, była Katarzynka w tym fragmencie meczu zdobyła aż 12 punktów. W grze gospodyni coraz więcej było niecelnych rzutów pod presją rywalek, prostych strat, Politechnika mimo braku podstawowej środkowej wygrała zbiórki 42:29.

Artego Bydgoszcz swój mecz z Polonią Warszawa rozegra we wtorek.

ENERGATORUŃ - ENEA POLITECHNIKA POZNAŃ 67:83 (17:23, 22:11, 15:26, 13:23)
Energa: Johnson 29 (3), Tarkovicova 12 (1), Kapinga Maweja 9, Preiths 5, Batura 3 oraz Sagerer 7 (1), Grządziel 2, Śmiełek 0.
AZS: Pszczolarska 25 (2), 10 zb., Piasecka 18 (4), Brown 13, 11 as, Popović 13 (1), Rutkowska 6 oraz Brzustowska 5 (1), Heagenbarth 3. (jp)

LOTTO
PIĄTEK, 24.10
Multi Multi, godz. 14.00
2, 6, 8, 10, 20, 22, 23, 29, 31, 40, 56, 57, 60, 61, 62, 65, 66, 67, 68, [80]
Kaskada, godz. 14.00
3, 4, 6, 8, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23
Multi Multi, godz. 22.00
3, 4, 5, 6, 10, 11, 12, 15, 16, 21, 35, 38, 41, [45], 55, 56, 73, 74, 77, 80
Kaskada, godz. 22.00
2, 3, 4, 6, 9, 10, 11, 16, 19, 20, 21, 24
Mini Lotto 1, 5, 15, 26, 36
Ekstra Pensja 8, 11, 26, 28, 29 - 4
Ekstra Premia 1, 2, 7, 14, 35 - 2
Eurojackpot 12, 13, 27, 42, 43 - 3, 4
SOBOTA, 25.10
Multi Multi, godz. 14.00
3, 6, 11, 20, 28, 36, 37, 41, 42, 43, [45], 49, 51, 54, 55, 65, 67, 69, 76, 77
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 3, 5, 6, 8, 13, 17, 20, 21, 23, 24
Multi Multi, godz. 22.00
4, 9, 10, 13, 19, 21, 24, 31, 36, [37], 40, 42, 53, 57, 61, 63, 66, 67, 70, 74
Kaskada, godz. 22.00
3, 4, 5, 7, 8, 12, 15, 16, 18, 19, 22, 23
Lotto 11, 20, 21, 27, 39, 46
Lotto Plus 4, 8, 19, 23, 28, 33
Mini Lotto 3, 7, 8, 30, 33
Ekstra Pensja 13, 23, 24, 31, 33 - 1
Ekstra Premia 2, 7, 22, 26, 34 - 2
NIEDZIELA, 26.10
Multi Multi, godz. 14.00
1, 2, 12, 13, 15, 18, 19, 20, 23, 29, 33, 55, 60, 61, 65, [67], 70, 73, 77, 79
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 11, 12, 14, 16, 21

Żużel Były trener Abramczyk Polonii o porażce na torze, Woźniaku i klapkach

Bajerski: zespół nie udźwignął presji

Joachim Przybył
joachiim.przybyl@polskapress.pl

- **Takie tłumaczenia nie pasują do profesjonalistów - mówi Tomasz Bajerski.**

Ma pan jakiś żal do bydgoskiego klubu?

To było najprzyjemniejsze rozstanie z klubem w całej mojej trenerskiej karierze. Usiedliśmy, pogadaliśmy, omówiliśmy co się nie udało. Prezes Kanclerz nie miał powodu, żeby mnie wyrzucać z hukiem, niczego nie schrzaniłem, zawsze poważnie traktowałem swoje obowiązki. Tak jest sport: coś nie wyjdzie, winny zwykle jest trener.

Zaczynając play off miał pan w składzie czterech zawodników z top 10 Metalkas 2. Ekstraligi.

Sobie nie mogę wiele zarzucić. Wspólnie z klubem zapewniliśmy zawodnikom wszelkie warunki, aby ten cel zrealizować. Byłem 24 godziny na dobę do dyspozycji żużlowców, zawsze przygotowywałem na treningi i mecze tor taki, jaki oni chcieli. A dlaczego skończyło się źle? To pytanie powinno trafić do samych żużlowców. Myślę, że kilku z nich radziło sobie w sezonie zasadniczym, ale meczów o wysoką stawkę w play off po prostu nie udźwignęli, presja była za duża i jak to się czasami mówi, jeździli z zawiązanymi jarami.

Wiele się po meczach z Unią Leszno i Stalą Gorzów mówiło o bydgoskim torze.

Zawsze mnie irytuje takie szukanie wymówek w wykonaniu doświadczonych zawodników. Mieliśmy treningi, chcieli tor przyrzeczny - był przyrzeczny, chcieli przed rewanzem ze Stalą



Tomasz Bajerski przed dwa lata próbował wprowadzić Polonię do PGE Ekstraligi

potrenować gdzie indziej - załatwiłem im tor w Zielonej Górze. Tam nawet popadało, nawierzchnia była trudniejsza. Przyjechaliśmy do Gorzowa i od razu widziałem, że start i trasa są przyrzeczne. Powiedziałem drużynie: „to nawierzchnia taka, jaką chcieliście. Pokażcie co potraficie”.

Jest coś, co teraz zrobiłby pan inaczej?

Może jedną czy dwie zmiany w niektórych meczach...

Na przykład odstawienie Toma Brennana w meczu ze Stalą Gorzów w Bydgoszczy?

Wiele się o tej sytuacji mówiło, ale bronię swojej decyzji. Zmiana była oczywista, Maksymilian Pawełczak miał osiem punktów na początku meczu, wygrywał z liderami Stali. Zdecydowałem się wstawić go za Toma, bo w mojej ocenie Szymon Woźniak prezentował się nieco lepiej na torze. Teraz łatwo być mądrym, gdy znamy

wyniki, ale wtedy Szymon miał przebliski.

Co się stało po dziesiątym biegu finału z Unią Leszno. Była afera z polewaczką?

Żadnej. Jak profesjonalni zawodnicy z doświadczeniem w ekstralidze czy Grand Prix mogą szukać takich usprawiedliwień? To prawda, po dziesiątym biegu tor został polany, ale przed nominowanymi już nie, a i tak nadal przegrywaliśmy. Wiele się też mówiło o bydgoskim torze. Prawda jest taka, że Metalkas 2. Ekstraliga to wysoki poziom. Jeśli przyjadą dobrzy zawodnicy w przeciwnym zespole, to w końcu się dopasują. Trzeba umieć na to zareagować i odpowiedzieć.

To prawda, że podsuwał pan w parkingu odpowiedzi, ale nie wszyscy chcieli słuchać.

Może inaczej: za późno słuchali. Rozmawiamy w parkingu, zawodnicy kiwają głowami, a potem wyjeżdżają na tor i powie-

lają te same błędy. W pewnym momencie wręcz kazałem przeprowadzić pewne zmiany w motocyklach. W Lesznie po czwartym biegu widziałem, że musimy wprowadzić poprawki. Szymona Woźniaka przekonałem na koniec i od razu wygrał ostatni wyścig. Takich sytuacji było sporo. Nie twierdzę, że zawsze miałem rację, ale wielu tych odpowiedzi nie wykorzystano.

Był problem w relacjach trener - drużyna?

Dla mnie nie było żadnego. Żużel to specyficzny sport i wiem, że nie zawsze można wierzyć zawodnikom. Gdy nie idzie, to nagle problemem jest silnik, polewaczka, mechanik, zbyt mocne słońce... Może nie wszystkim w drużynie podobał się mój charakter i styl pracy? Jestem konkretnym facetem, mówię zawsze uczciwie prosto w oczu jak ma być i co mi się nie podoba, nie znoszę fałszu i szepciana za plecami.

Jak o pana klapkach w czasie pracy na stadionie?

Najbardziej mnie wkurza, jak ktoś myśli, że ja o czymś nie wiem i udaje coś prosto w twarz. Owszem, chodziłem na stadionie w klapkach, ale kogo obchodzi co mam na nogach, gdy stoję na murawie przy 40 stopniach w słońcu? Nigdy nie dostałem ostrzeżenia za brak regulaminowego stroju. Miałem, mam i będę miał klapki, powiem nawet, że już sobie kupiłem nowe na kolejny sezon (śmiech).

W Lesznie huczało w parkingu o konflikcie Brennana z Huc-kenbeckiem.

Jakiś idiota to wymyślił. Prawda jest taka, że obaj mieli swoje boksy po przeciwnych stronach parkingu w Lesznie, ani razu jechali w jednym biegu, żaden drugiego nie zmieniał. Gdzie tu miał być konflikt?

Prezes Jerzy Kanclerz uchodzi za niełatwego szefa we współ-pracy. Były jakieś spięcia?

Żadnych. Bardzo dziękuję prezesowi za te dwa lata, dogadywaaliśmy się świetnie. Wszystkie sporne kwestie załatwialiśmy prosto w oczy, sprawy był uczciwie stawiane, nic nie działo się za plecami, nic nie było zamykane pod dywan. Cenię sobie te dwa lata, nauczyłem się nowych rzeczy, także o żużlowych torach, poznałem nowych ludzi, nowe charaktery.

Teraz pana miejsce zajmuje Dariusz Śledź. Z takim składem nie sposób nie awansować?

Nie zazdroszczę mu, bo to wcale nie jest takie łatwe prowadzić faworyta. Szczepie życzę Polonii awansu, ten klub na to zasługuje. ©©

KH Energa Toruń nie poddaje się w wyścigu o finał Pucharu Polski

Joachim Przybył
joachiim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. Torunianie w bardzo ważnym meczu pokonali na Tor-Torze GKS Katowice i kosztem rywala wrócili do czołowej czwórki.

KHENERGATORUŃ - GKS KATOWICE 5:4 (2:2, 2:1, 1:1)

Bramki: 1:0 Baszyrow - Syty, Denyskin (6:25), 1:1 Fraszko - Runesson, Wronka (8:28), 1:2 Dupuy - Anderson, Biepierszcz (9:14), 2:2 Arrak - Sedlak, Worona (16:20), 3:2 Kulintsew - Arrak (28:14), 4:2 Syty - Denyskin (29:20), 4:3 Anderson - Bie-

pierszcz, Dupuy (31:01), 4:4 Dupuy - Anderson (42:20), 5:4 Worona - Zieliński, Arrak (46:20).
KH Energa: Svensson - Jaworski, Laitinen, Baszyrow, Syty, Denyskin - Kulintsew, Zieliński, Worona, Arrak, Sedlak - Gimiński, Kurnicki, Fiodorovs, K. Kalinowski, Lewandowski - Schafer, Cybulski, Napiórkowski, Maćkowski, Ziarkowski.

Po dwóch kolejnych porażkach z Polonią Bytom i GKS Tychy torunianie musieli wygrać w piątek na Tor-Torze, żeby nie stracić kontaktu z czołową czwórką i szans na awans do turnieju finałowego Pucharu Polski. Gospodarze zrealizowali zadanie po

meczu pełnym emocji, zwrotów akcji i także sędziowskich kontrowersji.

KH Energa rozpoczął od prowadzenia, ale nie minęło dziesięć minut mecz, a wygrywali już katowiczanie. Ostatecznie wszystko rozstrzygnęło się w ostatniej tercji. Na samym początku do remisu doprowadził Jean Dupuy. Dwie minuty później padł decydujący gol w tym meczu: z dystansu uderzał Mateusz Zieliński, lot krążka zmienił Oleksij Worona i Jepsen Eliasson skapitulował po raz piąty.

W końcówce torunianie mogli podwyższyć, ale Mikołaj Syty nie trafił do pustej bramki po wycofaniu katowickiego bramkarza.

- To był ciężki mecz, ale walczyliśmy do samego końca. Mamy zwycięstwo, ale też na razie nie ma czego świętować. Kibice bardzo nam pomogli w trudnych momentach - podsumował Worona.

Niedzielnym mecz z JKH GKS Jastrzębie na Tor-Torze zakończył się po zamknięciu wydania (relacja na naszym portalu). Drugą rundę torunianie zako-

czą w piątek domowym meczem z Unią Oświęcim.

Inne wyniki: Cracovia - GKS Tychy 1:5 (1:0, 0:1, 0:4), Zagłębie Sosnowiec - Polonia Bytom 5:2 (0:0, 3:1, 2:1), JKH GKS Jastrzębie - Unia Oświęcim 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

1. Zagłębie Sosnowiec	13	29	60:29
2. Unia Oświęcim	14	27	54:34
3. JKH GKS Jastrzębie	13	26	38:26
4. KH Energa Toruń	14	25	64:47
5. GKS Katowice	13	22	33:32
6. GKS Tychy	13	22	45:33
7. Polonia Bytom	14	20	39:35
8. Cracovia	13	9	31:58
9. STS Sanok	13	0	21:91

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PUSZCZA BIAŁOWIESKA

Dlaczego umierają jastrzębie?

Naukowcy z Uniwersytetu w Białymstoku w ramach badań ptaków drapieżnych w Puszczy Białowieskiej oznaczyli nadajnikami GPS ponad czterdzieści jastrzębi i myszolewów. Obserwacje biologów wskazują na wysoką śmiertelność jastrzębi, co może być przyczyną zmniejszającej się ich liczebności w Polsce.

Prowadzący badania dr Paweł Mirski zwrócił uwagę na kilkukrotnie wyższą śmiertelność jastrzębi. – Liczebność jastrzębia w Polsce

spada, a wysoka śmiertelność może być jednym z głównych powodów – podkreślił biolog.

Naukowiec wskazał, że analiza przyczyn śmierci drapieżnych ptaków wykazała wyraźny wpływ działalności człowieka.

Pierwsze wyniki badań były prezentowane na kongresie w San Jose (Kostaryka). W najbliższych miesiącach – jak zapowiadają naukowcy – powstaną publikacje omawiające szerzej wyniki projektu. PAP

LESZNO

Jesienią wszędzie królują dynie



W sobotnie popołudnie na starówce w Lesznie odbył się Dzień Dyni. Przygotowano atrakcje dla najmłodszych. Można było skosztować także dyniowych specjałów. Dynia jest bogata w witaminy oraz minerały, a także błonnik oraz potas. Polska od 2020 r. jest największym producentem dyni w Europie.

ZAKOPANE

Tragedia w Tatrach Wysokich

W sobotę odnaleziono ciało turysty z Węgier, który dzień wcześniej został porwany przez wezbrany potok w słowackich Tatrach Wysokich. W akcji ratowniczej i poszukiwawczej uczestniczyli również ratownicy TOPR z Zakopanego – poinformowała Horska Zachranna Służba (HZS).

Mężczyzna próbował sforsować wezbrany po intensywnych

opadach potok Mała Zimna Woda wypływający z Wielkiego Stawu Spiskiego. Jak relacjonują ratownicy HZS, 41-latek poślizgnął się i wpadł do wody, po czym porwany przez silny nurt zniknął pod jej powierzchnią.

Po piątkowych opadach śniegu w Tatrach ogłoszono pierwszy stopień zagrożenia lawinowego. PAP

WARSZAWA

1 listopada, dzień Wszystkich Świętych, przypada w tym roku w sobotę. Pracownicy, dla których sobota jest dniem wolnym od pracy, muszą dostać dodatkowy dzień wolny. Jego termin ustali pracodawca – przypomniał Główny Inspektor Pracy Marcin Stanecki. – To pracodawca decyduje, kiedy udzieli dnia wolnego od pracy. Może zgodzić się na nasz wniosek, ale nie jest do tego zobowiązany – dodał. PAP



Jeśli Polacy mają wolność, to są gotowi i zdolni do robienia rzeczy wielkich

Premier Donald Tusk na konwencji KO

Dwie konwencje partyjne, dwie różne wizje Polski

Dorota Kowalska
Warszawa

W piątek i sobotę odbyła się w Katowicach dwudniowa konwencja PiS. Z kolei na sobotniej konwencji w Warszawie ogłoszono powstanie partii pod nazwą Koalicja Obywatelska.

To koniec Platformy Obywatelskiej, początek Koalicji Obywatelskiej. – Dzisiaj jednoczymy się, ponieważ rozumiemy, że tu nie chodzi tylko o walkę o władzę, o przyszłe wybory. Nie, tu chodzi o absolutnie fundamentalne rzeczy: o to, czy Polska będzie państwem suwerennym i czy Polacy utrzymają wolność uzyskaną w 1989 r. wbrew zagrożeniom, wbrew manipulacjom i naciskom od wewnątrz i z zewnątrz – powiedział premier Donald Tusk, otwierając konwencję Platformy Obywatelskiej.

O zjednoczeniu Nowoczesnej, Inicjatywy Polskiej i PO mówiło się od jakiegoś już czasu, ale też od kilku lat te trzy ugrupowania wystawiały wspólne listy wyborcze, chodziło więc bardziej o formalność. Ostatecznie „zielone światło” w kwestii połączenia miał dać zarząd partii Donalda Tuska w ubiegłym tygodniu.

W sobotę Donald Tusk w pewnym momencie stwierdził, że „chcę powiedzieć kilka słów prawdy”.

– Widzę dziś tutaj nasze koleżanki poseł Filiks, europoseł



FOT. ADAM JANKOWSKI

– Polska będzie bezpieczna, jeśli my będziemy rządzić i wygrywać z tymi, którzy chcą to zrujnować – mówił Tusk

Adamowicz. Wiecie, co czuję, gdy mówię: „mówmy prawdę”. Nie chcemy, by znowu wróciła fala pogardy i nienawiści – zauważył szef rządu.

– My, jako pierwsi po wielu latach w 2023 roku, postanowiliśmy nazywać rzeczy po imieniu. Udało nam się zjednoczyć wielu ludzi. Ci, którzy stają po stronie dobra, nie muszą być bezsilni. Wszyscy znamy i kochamy słowa naszego papieża „zło dobrem zwyciężaj”, ale polityka to nie romantyczny idealizm. Dobro zwycięża zło, ale musi być silne – kontynuował Donald Tusk.

I przekonywał, że gdyby PiS wrócił do władzy, to „fortyfikacje, setki kamer, tysiące żołnierzy i funkcjonariuszy straży granicznej chcieliby postawić na granicy Polski z resztą Europy. Na zachodzie, a nie na wschodzie”.

– Każdy ma czasem tę pokusę, żeby powiedzieć: „co ten Kaczyński chrzani, co się staruszkowi pomyliło”, bo on widzi we Francji głównego wroga. Ktoś by mógł pomyśleć, że coś nie gra. Ale to nie o to chodzi. Zło ma dzisiaj wymiar geopolityczny. Trudno niektórym przyjąć do wiadomości, że tu się toczy

gra bardzo serio. Nie na złośliwości, tylko czy Polska obroni swoją suwerenność i drogę do dobrobytu, którą idzie od ponad 30 lat – mówi premier.

Tusk podkreślił, że bezpieczeństwo naszego kraju budowane jest dziś z państwami bałtyckimi dzięki Tarczy Wschód.

– Polska będzie tak długo bezpieczna, jeśli my będziemy rządzić i wygrywać z tymi, którzy chcą to zrujnować. To, co powiedział Kaczyński i jego akolici, świadczy o tym, że proponują tam kompletną samotność, zimną wojnę z zachodnimi sąsiadami. Nie zlekceważmy tego – powiedział.

Ale też w miniony weekend swoją dwudniową konwencję w Katowicach miało Prawo i Sprawiedliwość.

Spotkanie PiS pod hasłem „Myśląc Polska” miało pokazać, w którą stronę pójdzie Polska po wygranych wyborach przez partię Jarosława Kaczyńskiego. – Ta konferencja programowa rozpoczyna naszą drogę: długą drogę, która powinna zakończyć się finałem w postaci kolejnego już poważnego programu PiS, programu dla Polski. To jest zadanie dziś szczególnie trudne, ponieważ mamy w tym momencie generalny kryzys naszego państwa – wyliczał Kaczyński.

Zarówno przed Koalicją Obywatelską jak i opozycją dwa bardzo ważne lata, więc każda ze stron mobilizuje swoich działaczy i elektorat. PAP

Trzy osoby nie zostaną deportowane z Polski po skandalu na koncercie białoruskiego rapera

Mateusz Bagiński
Warszawa

Po zamieszkach podczas koncertu na Stadionie Narodowym w Warszawie trzech cudzoziemcy nie zostaną na razie deportowani. Złożyli wnioski o ochronę międzynarodową w Polsce.

Do zamieszek doszło 9 sierpnia podczas koncertu białoruskiego rapera Maksa Korzha na Stadionie Narodowym w Warszawie.

Impreza zakończyła się interwencją służb porządkowych. Zatrzymano łącznie 109 osób po tym, jak część uczestników zaczęła przeszkadzać przez bariery, odpalać race i wdawać się w bójki z ochroną.

W wyniku tych wydarzeń premier Donald Tusk zapowiedział, że Polska wywali z kraju 63 cudzoziemców uczestniczących w burdach – 57 obywateli Ukrainy i sześciu obywateli Białorusi.

Jak poinformowała Straż Graniczna, wobec trzech zatrzyma-

nych – dwóch obywateli Ukrainy i jednego obywatela Białorusi – procedura deportacyjna została zawieszona. Złożyli oni wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej w Polsce. – Z uwagi na złożony przez nich wniosek o udzielenie ochrony międzynarodowej postępowanie o zobowiązanie do powrotu zostało w związku z tym zawieszone – poinformował w rozmowie z nami rzecznik Komendy Głównej Straży Granicznej, podpułkownik Andrzej Juźwiak.

Łącznie 27 cudzoziemców opuściło Polskę: 14 osób zobowiązano do przymusowego powrotu (12 obywateli Ukrainy i 2 obywateli Białorusi), 13 wyjechało dobrowolnie.

Wobec 33 cudzoziemców (32 Ukraińców i jednego Białorusina) dokonano wpisów do wykazu osób niepożądanych na terytorium RP oraz do Systemu Informacyjnego Schengen (SIS) – co oznacza zakaz wjazdu do Polski i innych krajów strefy Schengen.

Dwaj mężczyźni zatrzymani w związku z kradzieżą klejnotów w Luwrze

Karolina Wrońska
Paryż

W związku z kradzieżą klejnotów w Luwrze zatrzymani zostali w sobotę dwaj mężczyźni. Są oni podejrzani o to, że należeli do grupy, która dokonała włamania 19 października.

Francuski dziennik „Le Parisien” podał, że mężczyźni są oni podejrzani o to, że należeli do grupy, która dokonała włamania 19 października. Jednego z mężczyzn zatrzymano na lotnisku Charles de Gaulle.

Mężczyzna ten przygotowywał się do opuszczenia Francji i prawdopodobnie miał udać się do Algierii. Po jego zatrzymaniu ujęto drugiego podejrzanego.

Obaj mężczyźni, w wieku około 30 lat, pochodzą z departamentu Sekwana-Saint-Denis w północno-wschodniej części aglomeracji paryskiej. Są znani policji z powodu poprzednich włamań i uważani za doświadczonych sprawców takich czynów. Według organów ścigania mogli działać na zlecenie.

Wciąż trwa śledztwo, którego celem jest wykrycie współników i całej siatki przestępczej stojącej za rabunkiem, jednak – jak podkreśla „Le Parisien” – aresztowania oznaczają, że dochodzenie przyspieszyło.

Dwóch podejrzanych przewieziono do aresztu podlegającego brygadzie ds. walki z bandytyzmem (BRB) na północnym zachodzie Paryża. Mogą tam pozostać przez 96 godzin. PAP



Luwr jest szturmowany przez tłumy turystów po tym, jak został ponownie otwarty

Handel i wojna w Ukrainie. Trump spotka się z Xi

Oprac. Karolina Wrońska
Kuala Lumpur

Donald Trump w tym tygodniu spotka się z przewodniczącym ChRL Xi Jinpingem, licząc na porozumienie handlowe i pomoc w zakończeniu wojny w Ukrainie.

Donald Trump wyruszył z Białego Domu w piątek w nocy w swoją pierwszą w tej kadencji podróż do Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Podczas sześciodniowego tournée odwiedził już Malezję, Japonię i Koreę Południową. Na koniec, w czwartek, 30 października, spotka się w koreańskim Pusan z przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinpingem. Będzie to ich pierwsza bezpośrednia rozmowa podczas drugiej kadencji Trumpa.

Podczas wizyty amerykańskiego prezydenta w Kuala Lumpur, stolicy Malezji, premierzy Kambodży i Tajlandii, Hun Manet i Anutin Charnvirakul, podpisali „porozumienie pokojowe” w obecności prezydenta USA Donalda Trumpa. Porozumienie ma na celu zakończenie konfliktu granicznego, który eskalował w lipcu. W wyniku pięciodniowych starć zbrojnych zginęło wówczas co najmniej 48 osób, a setki tysięcy musiało opuścić swoje domy.

Trump przypisuje sobie kluczową rolę w zażegnaniu kryzysu.



Donald Trump przypisuje sobie kluczową rolę w zażegnaniu kryzysu między Tajlandią i Kambodżą, który wybuchł w lipcu tego roku

– To ekscytujące, ponieważ zrobiliśmy coś, co wielu ludzi uważało za niemożliwe – powiedział Trump podczas ceremonii. W charakterystycznym dla siebie stylu dodał, że mediacje to jego pasja. – Uwielbiam to robić. (...) To coś, w czym jestem dobry – oznajmił.

W poniedziałek Trump odwiedzi z kolei Tokio, gdzie spotka się z nową premier Japonii Sanae Takaichi oraz zostanie przyjęty przez cesarza Naruhito. Stamtąd we wtorek uda się do Pusan w Korei Południowej, gdzie wygłosi przemówienie do liderów biznesu, spotka się

z amerykańskimi żołnierzami oraz z koreańskim prezydentem Li Dze Mjungiem. W ostatnim dniu podróży, w czwartek rano czasu lokalnego, prezydent USA ma spotkać się z przywódcą Chin.

Urzędnicy Białego Domu zapowiadali, że oprócz próby do-

Prezydent Donald Trump w Kuala Lumpur: Mediacje to moja pasja. Uwielbiam to robić. To coś, w czym jestem dobry

prowadzenia do porozumienia handlowego, Trump poruszy też temat wojny w Ukrainie i chińskich zakupów rosyjskiej ropy naftowej. Sam prezydent mówił w środę, że Xi może mieć duży wpływ na postawę Władimira Putina.

W czwartek Trump zapowiadał też, że wśród najważniejszych tematów ma znaleźć się kwestia przemytu fentanylu i środków chemicznych do jego wytwarzania. Według amerykańskiego przywódcy Chin eksportują narkotyki do Wenezueli, skąd jest transportowany do USA. PAP

Rodzina królewska odcina się od księcia Andrzeja

Kazimierz Sikorski
Londyn

Brytyjska rodzina królewska usunęła z Zamku Windsor sztandar zhańbionego księcia Andrzeja z jego herbem.

Flaga byłego księcia Yorku była wystawiona obok flagi Wilhelma w kaplicy św. Jerzego. Po raz pierwszy została podniesiona w 2006, kiedy Andrzej został kawalerem Orderu Podwiązki, orderu rycerskiego założonego w XIV wieku.

Usunięcie sztandaru ma miejsce zazwyczaj w przypadku zdrady stanu lub wystąpienia przeciwko Koronie.

Książę zrzekł się orderu wraz z tytułem księcia Yorku kilka dni temu pod narastającą presją związaną z jego powiązaniami ze skazanym pedofilem Jef-

freyem Epsteinem. Wszystko to pojawia się po tym, jak Downing Street ogłosiło, że parlamentarzyści nie będą mieli czasu w Izbie Gmin na dyskusję o zachowaniu księcia Andrzeja, bo rodzina królewska chce, aby parlament skupił się na „ważnych kwestiach”.

Izba Gmin mogłaby poruszyć temat przyjaźni Andrzeja z pedofilem Jeffreyem Epsteinem tylko w przypadku formalnego wniosku, ale rząd kontroluje większość czasu parlamentarnego.

Rewelacje zawarte w pośmiertnych wspomnieniach Virginii Giuffrę, oskarżycielki Andrzeja o napaść seksualną, wywierają coraz większą presję na brata króla.

Rodzina królewska widziałaby skompromitowanego księcia Andrzeja na dobrowolnym wygnaniu.

Rosja będzie miała problem z budżetem z powodu sankcji Unii Europejskiej i USA

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Rosyjskie władze spodziewają się, że budżet otrzyma „cios” z powodu nowych sankcji, które dotknęły Rosnięft i Łukoil, informuje Bloomberg.

Straty skarbu państwa Rosji są nieuniknione, choć obecnie trudno oszacować ich wielkość. Dwie największe rosyjskie firmy naftowe zapewniają połowę eksportu, czyli 2,2 mln baryłek dziennie. A jeśli wziąć pod uwagę już wcześniej wpisane na „czarną listę” Surgutnieftgaz i Gazpromnieft, to pod sankcjami USA znajduje się już 70% ropy, która jest wywożona za granicę.

– Rosja będzie korzystać z „floty cieni” i sieci pośredników handlujących ropą, aby ograni-



Sytuacja gospodarcza Rosji pogarsza się

czyć finansowe skutki sankcji – powiedział informator agencji Bloomberg. Do pełnego wprowadzenia ograniczeń pozostał miesiąc – jest to czas na dostosowanie się do sytuacji; ponadto Trump może zmienić swoje stanowisko w zależności od wyni-

ków negocjacji z Kremlm, dodał rozmówca agencji.

Jeśli eksport Rosnieftu i Łukoilu spadnie o 5-10%, a rabaty na rosyjską ropę będą musiały zostać zwiększone, spowoduje to straty w budżecie w wysokości 120 mld rubli miesięcznie (ok. 1,5 mld USD), szacuje Władimir Czernow, analityk Freedom Finance Global. Zgodnie z planem Ministerstwa Finansów, w tym roku skarb państwa ma zebrać 8,3 bln rubli podatków od ropy i gazu, czyli średnio 690 mld rubli (8,5 mld USD) miesięcznie. Straty spowodowane sankcjami mogą zatem wynieść około 20% tej kwoty.

– Wielkość eksportu może spaść, dopóki logistyka nie zostanie przebudowana, a rabaty na ropę prawdopodobnie wzrosną – mówi Dmitrij Polewoj, dyrektor ds. inwestycji Astra Asset Management. Sytuację może

częściowo złagodzić wzrost cen ropy lub osłabienie rubla, dodaje.

Z powodu sankcji Trumpa zakupy rosyjskiej ropy zawiesiły już największe rafinerie w Indiach, a także państwowe koncerny naftowe w Chinach. Te dwa kraje kupują 90% ropy, którą tankowce wywożą z rosyjskich portów.

Budżet federalny, w którym co czwarty rubel pochodzi z ropy i gazu, już odczuwa trudności: dochody z surowców w okresie styczeń-wrzesień spadły o 21%, a deficyt, według ostatnich obliczeń Ministerstwa Finansów, pięciokrotnie przekroczył pierwotny plan – 5,7 bln rubli.

Aby znaleźć pieniądze na rekordowe od czasów sowieckich wydatki wojskowe, w tym roku rząd Rosji podniósł podatek od dochodów, planuje też podwyższyć stawkę VAT z 20% do 22%.

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński-chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

INSTALACYJNE

E Elektroawaria 24h 793555537 instalacje pomiary, ekspres, tanio!

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA” tel. 52/372-04-04

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**



ibo.polskapress.pl

Zielen Miejska

Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
☎ 24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

REKLAMA

0011396030

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.
Tel. 510 026 836

REKLAMA

0011420269

CENTRUM ONKOLOGII
IM. PROF. FRANCISZKA ŁUKASZCZYKA
W BYDGOSZCZY
85-796 Bydgoszcz
ul. dr Izabeli Romanowskiej 2
Centrala: 52/374-3300
Fax: 52/374-3301

ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż pojazdu:

Samochód ciężarowy Iveco Daily 35C15
z zabudową izotermiczną, DMC 3,5 t,
rok produkcji: 2009, przebieg: 416 tys. km (258 tys. mil)

Otwarcie ofert w dniu 12.11.2025 r. o godz. 11.00
Szczegółowe informacje na stronie www.co.bydgoszcz.pl

REKLAMA

0011422045

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 23.10.2025 r. zasnęła w Bogu
nasza kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś†p

Weronika Figiel

lat 93
z domu Piwek

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się
dnia 29.10.2025 r. o godz. 10.30
na cmentarzu Św. Józefa przy ul. Toruńskiej.
W żalu pogrążona
Rodzina

REKLAMA

0011421831

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Wójt Gminy Białe Błota
ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowa-
ných nieruchomości położonych w obrębie Łochowice, gmi-
nie Białe Błota, powiat bydgoski, woj. kujawsko-pomorskie:

1. nr 241 o pow. 0,0891 ha, KW nr BY1B/00183262/7.
Cena nieruchomości wynosi 68.000,00 zł, wadium wyno-
si: 10.000,00 zł;

2. nr 242 o pow.0,0902 ha, KW nr BY1B/00183262/7.
Cena nieruchomości wynosi 118.000,00 zł, wadium wyno-
si: 20.000,00 zł;

3. nr 243 o pow. 0,0914 ha, KW nr BY1B/00183262/7.
Cena nieruchomości wynosi 119.000,00 zł, wadium wyno-
si: 20.000,00 zł;

4. nr 271 o pow. 0,1143 ha, KW nr BY1B/00183262/7.
Cena nieruchomości wynosi 220.000,00 zł, wadium wyno-
si: 30.000,00 zł.

Przetarg na podane powyżej działki odbędzie się w dniu 28 listo-
pada 2025 r. o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Gminy w Białych
Błotach, ul. Szubińska 57 (wejście od ul. Guliwera), pokój nr 11
na I piętrze, wadia na ww. nieruchomości winny zostać wpłacone
do 25 listopada 2025 r.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu za-
wiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy
w Białych Błotach ul. Szubińska 7 oraz Szubińska 57, stronie in-
ternetowej www.bialeblota.pl oraz www.bip.bialeblota.pl
Szczegółową informację można uzyskać telefonicznie pod nr (52)
311 17 48.

REKLAMA

0011422049

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 22.10.2025 r. odeszła od nas
kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś†p

Krystyna Stachowiak

lat 79

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną
odbędzie się dnia 28.10.2025 r. o godz. 11.30
na cmentarzu parafialnym przy ul. Kossaka.
W żalu pogrążona
Rodzina

AUTOPROMOCJA

0310732356

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:
Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16,
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513,
e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

eprasa.pl 11d4b49f5e

Centrum Terapii Kręgosłupa Kociński

Oferuje zabiegi terapii manualnej i masażu korekcyjno-leczniczego. Znajdziesz tutaj wsparcie w leczeniu:

- ▶ bólu kręgosłupa, wad postawy, choroby przeciężeniowej kręgosłupa, bólu korzonków, rwy kulszowej,
- ▶ bólu stawów i kończyn,
- ▶ skoliozy, dyskopatii,
- ▶ chorób reumatycznych i zwyrodnieniowych.

Placówka oferuje też zabiegi terapii manualnej dla osób cierpiących na ból i zawroty głowy, ból stawów i kończyn, zaburzenia wzroku i słuchu oraz układu oddechowego, pokarmowego i krążenia, a także zabiegi laserem wysokoenergetycznym HIL.

GABINET. UL. K. GOTOWSKIEGO 6/24
(BYDGOSKI DOM TECHNIKI, PARTER),
BYDGOSZCZ,
REJESTRACJA: 52 334 21 41, 601 985 300,
E-MAIL: KOCINSKI@FR.PL,
WWW.KOCINSKI-KREGOSLUP.PL



Wielogodzinne siedzenie w jednej pozycji jest szkodliwe dla naszego kręgosłupa

Siedź prawidłowo i niezbyt długo

▶▶ Do fizjoterapeutów trafia coraz więcej osób, których problemy związane są z pracą przed komputerem.

tekst nadesłany

Według niektórych szacunków w pozycji siedzącej spędzamy nawet 10 lat naszego życia. Sporą część tego czasu stanowi praca.

W efekcie cierpi na tym nasz kręgosłup, stawy i mięśnie. Z jakimi problemami borykają się osoby, które spędzają długie godziny przed komputerem, biurkiem czy telewizorem? Do najczęstszych dolegliwości należą problemy z szyjnym odcinkiem kręgosłupa. Odpowiada on m.in. za prawidłowe funk-

cjonowanie zmysłu równowagi i wzroku. Najbardziej narażone na zwyrodnienia są kręgi od 3 do 6. Trzeci w największym stopniu cierpi na długotrwałym siedzeniu z pochyloną głową. Wszystkim zaś szkodzi wielogodzinne przesiadywanie w jednej pozycji.

Wśród najczęstszych urazów tej części kręgosłupa są dyskopatie i tzw. kręgozmyk. Początkowe objawy takich zmian to sztywność w karku, delikatne uczucie prądu wzdłuż ręki, sporadyczne bóle głowy czy napięcie mięśni. Wraz z rozwojem schorzenia, przybiera on ważniejszych objawów m.in.:

bóle okolicy barków i głowy, drętwienie i osłabienie rąk, omdlenia, nudności, wymioty, zaburzenia czucia, przykurcze, zawroty głowy; zmniejszenie ruchomości w obrębie szyi, niedowład kończyn. Zwyrodnienia te mogą skutkować też problemami z oczami, sercem, mózgiem lub paraliżem.

Wśród innych dolegliwości związanych ze wspomnianym wyżej trybem życia można wymienić także zespół cieśni nadgarstka i tzw. łokieć tenisisty. Cieśń nadgarstka to fragment ręki od przedramienia do dłoni, ograniczony kośćmi nadgarstka oraz tkanką łączną. Przecho-

dzą przez nią nerwy, naczynia oraz ścięgna i to właśnie ucisk na nerwy powoduje pojawianie się silnego bólu zwanego zespołem cieśni nadgarstka. Bywa on traktowany jako choroba zawodowa np. u dziennikarzy, pisarzy, copywriterów, programistów czy grafików komputerowych. Łokieć tenisisty to schorzenie które również dotyka pracowników biurowych i także objawia się bólem nadgarstka ale jego przyczyna tkwi w innym miejscu. Są nią zmiany degeneracyjne włókien kolagenowych w ścięgnach.

- Coraz więcej pacjentów z takimi objawami trafia do nas

- mówi dyplomowany fizjoterapeuta, Rafał Kociński z Centrum Terapii Kręgosłupa Kociński. - Kluczowe dla pacjenta jest w tym przypadku szybkie zareagowanie na pojawiające się objawy. Pomoc specjalisty na wczesnym etapie pozwoli uniknąć zaawansowanych zmian i długotrwałej rehabilitacji. Zabiegi terapii manualnej skutecznie pozwalają wrócić do sprawności. W redukcji bólu przydają się też zabiegi z wykorzystaniem laserów wysokoenergetycznych. Fizjoterapeuta doradzi też odpowiednie zmiany w codziennych nawykach.

Artykuł sponsorowany

REKLAMA 0011407216

REHABILITACJA

TERAPIA KRĘGOSŁUPA KOCIŃSKI

Leczenie schorzeń kręgosłupa i stawów
tel. 52 334 21 41, 601 985 300
www.kocinski-kregoslup.pl

AUTOREKLAMA



Edukacja
w najwyższym stopniu
stronaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA

0011416555



**SKLEPY
MEDYCZNE**

Inowrocław

UL. ANDRZEJA 15 - TEL. 52 353-22-15
UL. POZNAŃSKA 97 (SZPITAL) - TEL. 52 354-53-94

Bydgoszcz

UL. KONOPNA 22 - TEL. 52 345-43-97

Toruń

UL. FAŁATA 92 - TEL. 56 661-69-16
UL. ANDERSA 72 - TEL. 56 475-60-55

Zapraszamy

SCE „Flandria” Spółdzielnia Europejska z o.o. WWW.SKLEP.FLANDRIA.PL



„Dom dobry” w operze

W Operze Nova w Bydgoszczy odbył się specjalny pokaz przedpremierowy filmu „Dom dobry” w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego.

Gałę, z udziałem reżysera i odtwórców głównych ról, poprowadziła Grażyna Torbicka. W produkcję zaangażowany był marszałkowski Fundusz Filmowy Kujawy Pomorze. To była oficjalna premiera filmu, który - jak podkreślali uczestnicy wydarzenia - wstrząsa, porusza i zmusza do refleksji. „Dom dobry” to przejmująca opowieść o miłości, manipulacji i przemocy domowej - zarówno tej fizycznej, jak i emocjonalnej. Film odsłania relacje oparte na przemilczeniach, zranieniach i nieustannej potrzebie akceptacji. Smarzowski prowadzi widza przez świat, w którym przemoc staje się codziennością, a każdy akt sprzeciwu wobec silniejszego pociąga za sobą brutalne konsekwencje. **JS**



W Bydgoszczy odbyła się ogólnopolska konferencja o kobietach w systemie bezpieczeństwa państwa. Zorganizowała ją Fundację GROM. Siła i Honor



W Operze Nova przedpremierowy pokaz filmu „Dom dobry” Wojciecha Smarzowskiego



Podczas targów ślubnych w hotelu Słoneczny Młyn było blisko 40 wystawców



Rajd rowerowy z okazji 20-lecia Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy